

KLASZTORY CYSTERSKIE W ŁEKNIE I WĄGROWCU



SZLAK CYSTERSKI W POLSCE

KLASZTORY CYSTERSKIE W ŁĘKNIE I WĄGROWCU



Pomysłodawca serii
Andrzej Wieczorek

Ryciny:

Kwerenda ilustracji A.M. Wyrwa
Zdjęcia ze zbioru Ekspedycji Archeologicznej „Łekno” przy Instytucie Historii UAM w Poznaniu, także materiały z: Muzeum Regionalnego w Wągrowcu, Archiwum parafii poklasztornej pw. Wniebowzięcia NMP w Wągrowcu, Archiwum Państwowego w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, Archiwum Urzędu Gminy Wągrowiec

Fotografie:

Marek Chelminiak, J. Jeliński, Zbigniew Paulus – z Archiwum Wągrowieckiego Stowarzyszenia Szlaku Cysterskiego, Bogdan Piechowiak, Piotr Namioła, Wiesław Stępień, Andrzej M. Wyrwa, Witold J. Wyrwa, „Belfer”,
fot. za: Paweł Stróżyk 2006 r.; , wg podpisów

Rysunki:

Jerzy Borwiński, Ludwik Fijał, Tomasz Kasprowicz, Dorota Lorkiewicz-Muszyńska, Tomasz Siwiński, Teresa Świercz, rys. arch. wg A. Brosig, J. Jänecke (wg podpisów)

Redakcja i korekta

Ligia Podgórska

Projekt okładki, opracowanie graficzne

Ewa Stadnicka

Na okładce

;;;;;;

Skład i łamanie:

Wydawnictwo PEJZAŻ

Wydawca

© Wydawnictwo PEJZAŻ, www.projektpejaz.pl

ISBN 978-83-61641-52-0

Druk i oprawa:

PERGAMUS, Osielsko

Szanowni Czytelnicy!

Trzymacie w ręku I tom z serii „Klasztor cysterskie pętli wielkopolsko-lubuskiej”. Celem serii jest promocja wielkopolsko-lubuskiego odcinka Szlaku Cysterskiego w Polsce. Autorzy poszczególnych tomów przybliżą Państwu historię obiektów zbudowanych przez zakon cystersów w tej części Polski.

Cystersi starannie wybierali okolice, gdzie pragnęli osiedlić się na stałe. Szukali dolin i mokradel, które po osuszeniu wzorowo uprawiali. Posiadali też określony program i plan swoich samowystarczalnych zespołów architektonicznych. Zakon cystersów, który powstał we Francji w 1098 roku, w Polsce zaistniał w poł. XII wieku. Pozostawił w Europie i w Polsce olbrzymią spuściznę duchową i materialną.

W 1990 roku Rada Europy podjęła decyzję o utworzeniu turystycznego szlaku kulturowego drogami cystersów. Nadrzędnym założeniem tego szlaku jest idea łączenia narodów i państw w kultywowaniu i pogłębianiu wiedzy o wspólnych korzeniach europejskiej tożsamości kulturowej. Od dwudziestu lat obserwuje się w Polsce wzrost zainteresowania wędrówkami i pielgrzymowaniem cysterskim traktem, ale też poszukiwanie specyficznych przeżyć duchowych. Powstały różne podmioty organizujące wyprawy i promujące Szlak Cysterski.

Ważną rolę w prezentacji dorobku duchowego i materialnego „szarych mnichów” odgrywa powołana 20 września 2003 roku w Pelplinie Rada Koordynacyjna Szlaku Cysterskiego w Polsce przy Opacie Prezesie Polskiej Kongregacji Cystersów. Jej działania wspierają lokalne organizacje i stowarzyszenia. Jednym z nich jest powstałe w dniu 1 kwietnia 2004 roku Wągrowieckie Stowarzyszenie Szlaku Cysterskiego.

Książka „Klasztor cysterskie w Łeknie i Wągrowcu”, wydana dzięki zaangażowaniu Wydawnictwa „Pejzaż” z Bydgoszczy, jest pierwszą z serii kilku dalszych opracowań. Seria ta powstała z inicjatywy WSSC. Kolejne tomy z tej serii ukażą się w 2011 roku.

prof. dr hab. Andrzej M. Wyrwa

Przewodniczący
Rady Koordynacyjnej
Szlaku Cysterskiego w Polsce

mgr Andrzej Wieczorek

Prezes Wągrowieckiego Stowarzyszenia
Szlaku Cysterskiego
członek Rady Koordynacyjnej

In terra Palucensi, ad lacum Lekno, a civitate Gnesna versus aquilonem, in Polonia Maiori sita est abbatia sub titulo Beatissimae Virginis Mariae et Sancti Petri..., tzn. w ziemi paluckiej, nad jeziorem Łekno, na północ od Gniezna, w Wielkopolsce znajduje się opactwo cystersów pw. NMP i św. Piotra... Tak mogłaby się zaczynać każda kronika opowiadająca barwne dzieje „starożytnego” klasztoru w Łeknie i jego późniejszej siedziby w Wągrowcu. Choć takiego zdania nie znamy z żadnej kroniki klasztornej, i dalszych rozważań nie będziemy prowadzić w tak „powieściowej” formie jak na początku, to tak właśnie proponujemy zacząć naszą „opowieść”.

Była wiosna 1153 roku. Nad brzegiem Jeziora Łekneńskiego, zwanego później Klasztornym, panował duży ruch. Niedawno w wyniku pobożnej fundacji komesa Zbyluta wzniesiono tam dla „Rycerzy Chrystusa” w szarych habitach, piękny murowany kościół i podstawowe zabudowania klasztorne z drewna. Wokół nowych budynków krzątali się, przybyli z Altenbergu koło Kolonii, mnisi. Gdy słońce weszło już nad horyzont, udali się oni do swej świątyni na modły. W tym czasie szlakami od Gniezna i Poznania w kierunku tego miejsca podążały barwne karawany gości, wśród nich księżę kościoła gnieźnieńskiego arcybiskup Jan ze swoją świtą, biskup poznański Stefan, księżę Mieszko, Zbylut – fundator tego świętego miejsca i wiele innych osób pełnych szlachetności i skromności. Najprawdopodobniej ściągnęli tam też okoliczni włościanie, którzy z daleka przyglądali się tej barwnej kawalkadzie. Gdy wielkie orszaki dostojnych gości pojawiły się w zasięgu wzroku nowych mieszkańców półwyspu, na

kościół rozdzwonił się dzwon w sygnaturce, a będący jeszcze w swym nowym kościele mnisi, rozpoczęli uroczyste śpiewy wotywnie wznosząc modły do Boga oraz Najświętszej Maryi Panny i św. Piotra – ich patronów, o łaski dla nich i ich następców, fundatora i wszystkich przybywających gości. Kiedy orszaki przybyły pod klasztor, z kościoła wyszedł opat Simon ze swoimi braćmi. Ucałował arcybiskupi pierścień i pokłonił się z pokorą księciu i fundatorowi, a następnie procesyjnie, z drewnianym krzyżem na czele, wprowadził ich do przybytku Bożego. Niewielki, surowy wewnątrz kościół rozświetlały woskowe świece. Arcybiskup, książę i fundator zasiedli na drewnianych tronach u podnóża ołtarza. Pozostali wypełnili cały kościół. Nie dla wszystkich starczyło miejsca w środku. Część stała przed jego wejściem przyglądając się scenom dekoracyjnym na portalu prowadzącym do wnętrza. Sygnaturka umilkła. Wówczas, jak co dopiero umilkły dzwon, rozbrzmiał w kościele głos arcybiskupa Jana, ubranego w uroczyste szaty pontyfikalne, oznajmiający, że świątobliwą decyzją komesa Zbyluta i jego arcybiskupim przyzwoleniem i błogosławieństwem wzniesiono ten nowy przybytek dla chwały Boga i wszystkich wierzących, w którym za wszystkich modlić się będą mnisi żyjący według reguły św. Benedykta. Pobłogosławił wszystkich. Mnisi i goście w pokorze przyklękli i zamaszystym ruchem przeżegnali się, skłaniając głowę w kierunku wystawionego na ołtarzu krzyża. Wtenczas arcybiskup Jan jeszcze donośniej głosem rzekł – *niech wszystkim wiadomym będzie to co postanowiliśmy...* Wówczas kanclerz arcybiskupa Radwan rozwinął wielki pergamin z wyciśniętą na nim w wosku wielką pieczęcią arcybiskupa i dostojnym głosem, powoli, zaczął odczytywać po łacinie postanowienia w dokumencie tym spisane. W kościele zapanowała wielka cisza. Kanclerz zaś rozpoczął:

In nomine Sanctę et individue Trinitatis. Notum sit omnibus catholicis, tam futuri quam praesentis temporis (...), tzn. W Imię Świętej i Niepodzielnej Trójcy. Do wiadomości wszystkich katolików tak w przyszłości, jak i obecnie podaje się, że ...Zbylut, obywatel Polski, przejęty

miłością do tak czcigodnego przedsięwzięcia, z płonącym sercem i napelniony Bożą łaską, gwoli troski o pomnożenie chwały domu Bożego i o miejsce [Jego] mieszkania, dla przysporzenia sobie zasług oraz z pragnienia, by zostać zapisanym w księdze życia wspólnie ze sprawiedliwymi, powodowany głęboką wiarą ofiarowa[ł] z pokorą na chwałę Boga, Szafarza wszelkich dóbr i ku chwale Jego Rodzicielki oraz ku czci św. Piotra, część swojej wolnej ojcowizny (...), zaprosił, przyjął godnie i osiedlił na tym miejscu osoby czcigodne żyjące dla Chrystusa – cystersów. Potem przy



Ryc. 1. Scena fundacji opactwa cysterskiego w Łeknie w 1153 roku. Zbylut przekazuje dokument fundacyjny opactwa łekneńskiemu Simonowi

Rys. T. Siwiński

modlitewnych śpiewach mnichów, wnoszących prośby do Najświętszej Maryi Panny nastąpiło uroczyste poświęcenie kościoła i namaszczenie ołtarza olejami...

Nie wiemy czy tak wyglądał wielki zjazd w Łeknie w 1153 roku i uroczystości związane z erygowaniem nowego miejsca świętego na ziemiach polskich, których ważną częścią była ziemia łekneńska, ale pewnym jest, że wraz z postanowieniem Zbyluta, zatwierdzonym dokumentem arcybiskupa Jana, rozpoczęły się barwne dzieje, rozwija-

jącego się przez kilka wieków w tym miejscu klasztoru cystersów, który pod koniec XIV wieku przeniesiono do pobliskiego Wągrowca.

Zanim fundowano klasztor, Łekno od kilku wieków było już znane na ziemiach polskich. Tu bowiem od drugiej połowy VII wieku, na tym samym miejscu, istniał gród. Najpierw plemienny, a od momentu kształtowania nowej sytuacji administracyjno-politycznej, związanej z budowaniem podstaw naszej państwowości, od około poł. X wieku gród państwowy należący do sieci grodowej państwa pierwszych Piastów. Na tym grodzie też, na przełomie X/XI lub w pierwszych latach XI wieku, wybudowano romańską rotundę pw. św. Piotra, która była wówczas jednym z pierwszych kościołów na ziemiach polskich. Jej zadaniem było ugruntowywanie chrześcijaństwa na naszych ziemiach, szczególnie w północnej Wielkopolsce. Rolę i znaczenie tego grodu w okresie państwowym jednoznacznie określała spisana krótko przed fundacją łekneńskiego opactwa, bulla papieża Innocentego II z 1136 roku, tzw. bulla gnieźnieńska, na mocy której, na prośbę Jakuba, ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego, papież brał w opiekę Kościół gnieźnieński i zatwierdził posiadłości i dochody do niego należące. Na samym początku tego dokumentu, w jego dyspozycji, zapisano m.in. że kościół [gnieźnieński] (...) zgodnie z prawem kanonicznym posiada albo w przyszłości roztropnie zdola nabyć wszystkie dobra, które mają mu służyć trwale i nienaruszenie (...). Spomiędzy nich [bullę] przyta[cza] i wyraż[a] je [ich] własnymi imionami: z Gniezdna [Gniezno], z Ostrowa [Ostrów Lednicki], z Łekn [Łekno], z Nakła aż do rzeki Plitwicy, z Łędy [Łąd], z Kalisza, z Czestramia, z Rudy pełne dziesięciny [ze] zboża, miodu i żelaza, [z] karczm, opłat, skórek kunich i lisich, [z] wieprzów, [z] cła [pobieranego] tak w samym mieście [tzn. w Gnieźnie], jak i na wszystkich przejściach przyległych do miasta albo wymienionych grodów.

Wkrótce po wydaniu bulli sytuacja polityczna w wyniku rozbitcia dzielnicowego (od 1138 roku) uległa zmianie. Zmieniły się też stosunki własnościowe w kręgu



oddziaływania grodu łekneńskiego. Zmarł nieznan nam z imienia właściciel i zarządca grodu. W testamencie zostawił go wraz z przyległościami swojemu synowi Zbylutowi, przysłemu fundatorowi klasztoru. Ten zaś, jak wspomnieliśmy wyżej, a o czym pisać będziemy szerzej w pierwszej części niniejszej książki, ufundował klasztor dla zakonników cysterskich.

Zakon cystersów powstał w 1098 roku na obszarze dzisiejszej Francji, w Burgundii. W wyniku poszukiwania nowych ideałów życia klasztorowego, nawiązujących do zasad stworzonych w VI w. przez św. Benedykta z Nursji, grupa zakonników benedyktyńskich opuściła swoje macierzyste opactwo w Molesmes i udała się w miejsce odosobnione, które później nazwano Cîteaux. Po początkowych trudnościach, od tego momentu rozpoczął się wielki marsz cystersów – „Rycerzy Chrystusa” – w chrześcijańsko-katolickiej części naszego kontynentu. „Szarzy mnisi”, jak ich nazywano ze względu na odmienny od benedyktyńskiego habit, bardzo szybko zdobyli sobie wielkie uznanie i popularność w całym Kościele i wśród fundatorów, którzy z neofickim zaangażowaniem w różnych częściach Europy wznosili dla nich klasztory.

W niespełna pięćdziesiąt lat od powstania, zakonnicy w szarych habitach pojawili się na ziemiach polskich, osadzając się właśnie w Łeknie. W tym samym czasie były prowadzone również działania zmierzające do fundacji klasztoru w małopolskim Jędrzejowie. Pierwszym klasztorem jednak, który otrzymał pełne prawa opactwa, było wielkopolskie Łekno, które pod względem procedencji, aż do kasaty w XIX wieku, należy uważać jako Archiopactwo cysterskie na ziemiach polskich.

Dziejami klasztoru łekneńskiego zajmowano się już od XIX wieku. Wśród historyków, którzy prowadzili nad jego dziejami badania, wnosząc do historiografii największy wkład, wymienić m.in. należy dziewiętnastowiecznych badaczy, takich jak: Wilhelm Depdolla, Heinrich Hockenbeck, Edmund Callier, Julius Kohte oraz współczesnych, jak m.in. Irena Błażkiewiczówna, Tadeusz Przybysz, Józef Śliwiński, Leokadia Grajkowska i inni. Wiele moich

opracowań z zakresu historii, archeologii, architektury i badań antropologicznych oraz środowiska naturalnego, poświęconych było właśnie temu miejscu. Gdyby jednak nie interdyscyplinarne badania archeologiczno-architektoniczne prowadzone w latach 1982–2007/2008, wiedza na temat tego klasztoru byłaby bardzo uszczuplona. Badanie te, w których oprócz piszącego te słowa uczestniczyli m.in. śp. Ludwik Fijał, Ewa Springer, Maciej Przybył, Tomasz Kasprovicz, Piotr Namiota, Elżbieta Miłosz oraz śp. Krysipin Ratajczak i wielu innych, pozwoliły „wejść do archiwum ziemi” i wydobyć z niej przechowywane tam informacje, które dotrwały do naszych czasów. Różne koleje losu sprawiły bowiem, że po świetlanym okresie łekneńskiej siedziby cystersów, już od końca XIV wieku ślady po niej zaczęły powoli znikać z powierzchni ziemi. I dopiero właśnie w wyniku owych badań, jak feniks z popiołów, po kilku stuleciach, klasztor ten na nowo zaczął „opowiadać” swoją piękną historię i losy mnichów, którzy przez wieki wznosili w nim modły do Boga o dobro ludzi i Kościoła.

Niniejsza książka jest próbą krótkiej popularnonaukowej „opowieści” o tym klasztorze, o jego burzliwych losach w Łeknie i funkcjonującej od przełomu XIV/XV wieku jego nowej siedzibie w Wągrowcu, aż do kasaty w XIX wieku. Te dwa ostatnie szkice historyczne stanowią drugą część książki. Całość w bardzo dużej części oparta jest na naszych wcześniejszych opracowaniach, które opublikowaliśmy w 1998 roku. Wzbogacono je jednak o najnowsze wyniki badań nad klasztorem w Łeknie. Ze względu na ograniczony zakres objętościowy tej publikacji, wielu kwestii nie rozwijaliśmy szerzej. Ich pełne omówienie można znaleźć m.in. w innych publikacjach, cytowanych w wyborze bibliografii. Tam też Czytelnik znajdzie dokładne wskazówki źródłowe i odniesienia do literatury, które tu musieliśmy pominąć (szczególnie patrz Wyrwa 1998; Wyrwa 1999). Potrzebna jest jednak pełna, krytyczna monografia tego opactwa, której nie udało się nam dotychczas jeszcze opracować. Żywimy jednak nadzieję, że mimo różnych braków, jakie Czytelnik może



odczuć po lekturze tej pracy, w tym pominięcia aparatu naukowego i nieco popularnej formy wypowiedzi, obraz, który staraliśmy się tu zaprezentować, pozwoli wejść do tych historycznych, monumentalnych i znanych ongiś na ziemiach polskich i w Europie, miejsc. Zobaczyć modlących się w nich mnichów, przybywających gości czy zasiąść przy stole opata. Wszystko jest możliwe!

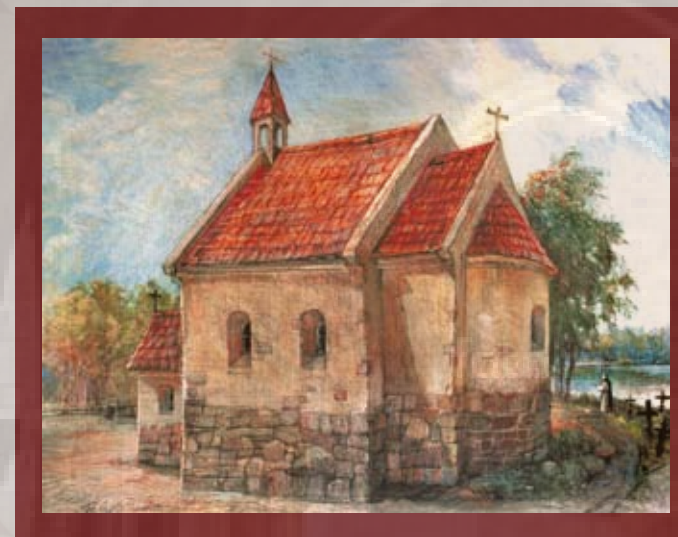
Wzbogaceni wiadomościami o dziejach tego opactwa, które staraliśmy się zebrać w książce, mimo że w Łęknie dziś już tylko wiatr opowiada jego historię, a w Wągrowcu już nie ma modlących się zakonników i sam klasztor wymaga natychmiastowej konserwacji, wyteżywszy swą wrażliwość każdy może „zobaczyć” świat i ludzi sprzed wieków, którzy chcą nam opowiedzieć o dziejach tych miejsc. Mamy nadzieję, że lektura tej książki to umożliwi.

Andrzej M. Wyrwa



fotolia

ROZDZIAŁ I



OPACTWO CYSTERSKIE
PW. NMP I ŚW. PIOTRA W ŁĘKNIE

fotolia





Ryc. 2. Łekneński kompleks osadniczy. Centrum posiadłości klasztoru cysterskiego w Łeknie z wsią – od około 1370 roku miastem Łekno, oprac. „Belfer”

ZARYS DZIEJÓW KLASZTORU W ŁEKNI

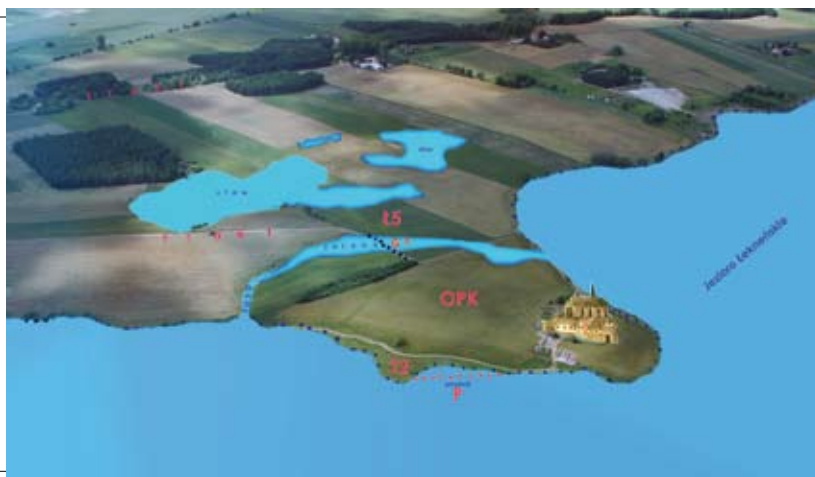


lasztor pw. NMP i św. Piotra w Łeknie lokowano przy lewym, zachodnim brzegu Jeziora Łekneńskiego (na niektórych mapach w XIX w. *Klostersee*), na półwyspie, na przeciwko dzisiejszej wsi Łekno, około 1 km na północ od wsi Tarnowo Pałuckie (dziś w obrębie granic administracyjnych Tarnowa Pałuckiego), na miejscu wczesnośredniowiecznego grodu, w pobliżu ważnego szlaku handlowego wiodącego z Gniezna przez Nakło na Pomorze; około 9 km na północny-wschód od Wągrowca.

W Kronice Wągrowieckiej spisanej około XVII w. zanotowano na ten temat: (...) *miejsce, w którym wzniesiono klasztor łekneński znane jest wszystkim. Nazywa się ono Klasztor, ongiś wieś, obecnie włączona do folwarku tarnowskiego. Ruiny tego starożytnego klasztoru stoją na przeciw świątyni i miasta Łekna. Kaplica zbudowana z kamieni bez dachu* (tu mowa już o kaplicy cmentarnej na *Klasztorcu* po translokacji opactwa do Wągrowca).

Od strony północnej, wschodniej i częściowo południowej teren lokalizacji klasztoru był oblany wodami Jeziora Łekneńskiego. Od strony zachodniej oddzielała go od lądu niewielka zatoka. Stałe połączenie z lądem istniało jedynie w kierunku południowo-zachodnim (na Tarnowo Pałuckie). U nasady półwyspu, między zatoką a Jeziorem Łekneńskim, była prawdopodobnie przekopana fosa (?). W wyniku tego obszar ten stanowił „sztuczną” wyspę (?). Łącznie miała ona pierwotnie powierzchnię ponad 4 ha. W okresie grodowym, od zachodu do grodu przylegało rozległe podgrodzie otoczone wałami. A na zachód od podgrodzia, za zatoką znajdowała się duża osada handlowa, którą zamieszkiwali m.in. kupcy i rzemieślnicy.

Po fundacji opactwa wały owej fortyfikacji – na obszarze podgrodzia i grodu – zniwelowano. Na miejscu grodu wzniesiono klasztor, a podgrodzie stało się osadą – placem przyklasztornym, na którym były zlokalizowane m.in. warsztaty przyklasztorne (m.in. kuźnice) i inne zabudowania stanowiące jego zaplecze gospodarcze. Klasztor był oddalony o około 0,6–1,0 km od najbliższych osad. Takie usytuowanie zabezpieczało zakonnikom przewidziane w „Charta Charitatis” („Karta Miłości”), tzn. w zbiorze wewnętrznych zasad prawnych zakonu, oddalenie od siedzib ludzkich, umożliwiające im zgodnie z założeniami życia modlitewno-kontemplacyjne, niezakłócanie gwarem otaczającego świata.



Ryc. 3. Rekonstrukcja środowiska naturalnego w rejonie lokacji klasztoru cysterskiego w Łęknicy, na podkładzie zdjęcia lotniczego, fot. Archiwum Urzędu Gminy Wągrowiec, oprac. A.M. Wyrwa

OPK – osada przyklasztorna, Ł5 – osada handlowa i rzemieślnicza z około XI–XII w., T2 – przyklasztorna osada gospodarcza przy przystani z około 2 poł. XIII w., P – przystań

Czas fundacji klasztoru łekneńskiego określa dokument fundacyjny z 1153 roku. W literaturze i niektórych późnych źródłach, jego początki były osadzone w różnych latach. Najczęściej powtarzały się daty: 1142, 1143, 1150, czasem 1140, 1147, 1158, 1192 itp. Wszystkie te różnice w latach opierały się na domniemaniach wynikających z niezbyt gruntownej wiedzy o dziejach tego opactwa wśród dawniejszych „kronikarzy”. Poza datą z dokumentu fundacyjnego (1153 rok), nie mamy jednak żadnej pewności co do momentu rozpoczęcia procesu fundacji tego klasztoru. Podana przez Franza Wintera data 26.04.1143 rok,

ze względu na brak potwierdzenia, jest trudna do zweryfikowania. Biorąc pod uwagę dynamikę i etapowość procesu fundacji, czyli okresu od podjęcia myśli fundacyjnej do uroczystego przekazania aktu fundacji i poświęcenia kościoła, możemy wnosić, że proces związany z powołaniem do życia opactwa w Łęknicy rozpoczął się prawdopodobnie w latach czterdziestych XII wieku (może około 1143 (?) lub 1145 r. (?)). Zakończył się natomiast w roku 1153 wystawieniem dokumentu fundacyjnego, który był potwierdzeniem (zatwierdzeniem) fundacji i uposażenia istniejącego już klasztoru, a jednocześnie aktem, w którym arcybiskup Jan uwierzył swą wcześniejszą zgodę, bo taka musiała być wydana, na powstanie tego rodzaju placówki w Łęknicy.

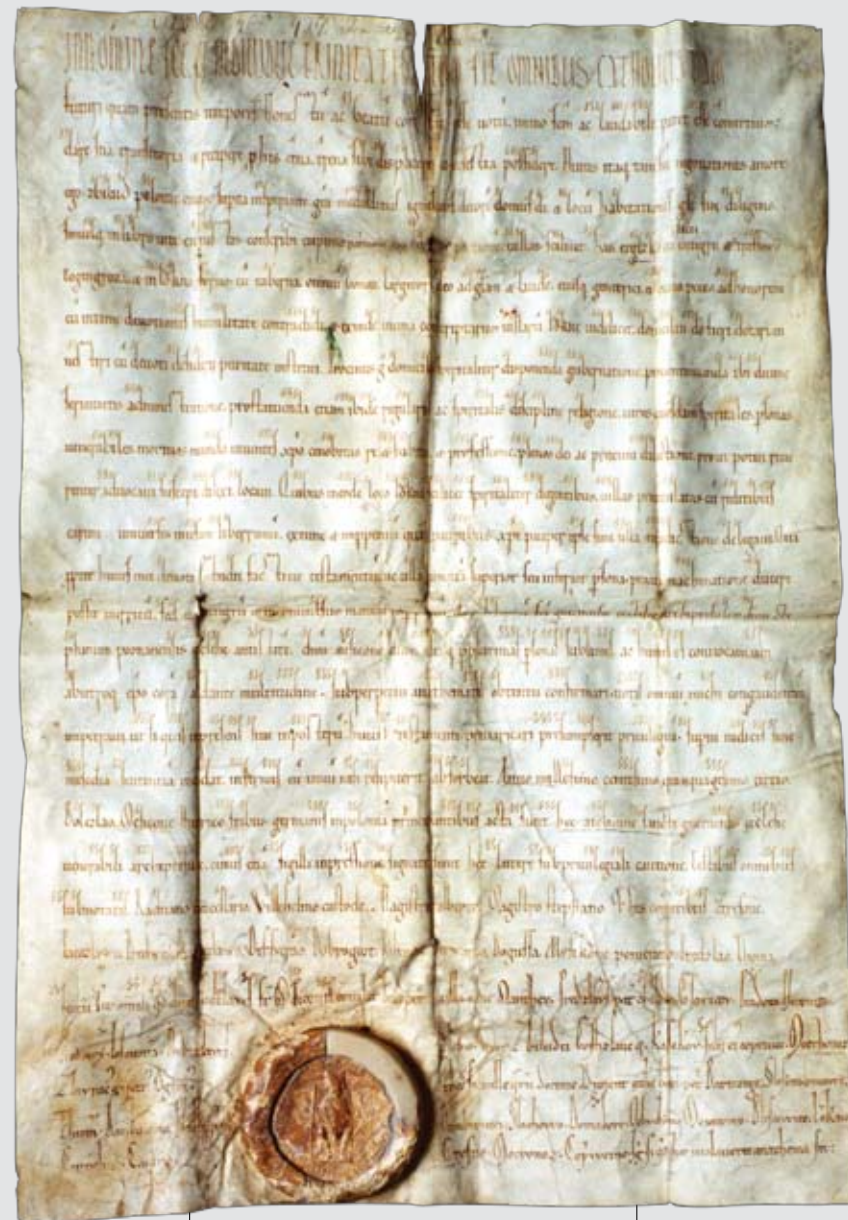
Dokument fundacyjny, ze względu na jego charakter prawny i treść, stanowi zakończenie procesu fundacji. Dobitnie świadczy o tym zapis, w którym fundator stwierdza, że *wedle swoich możliwości z szacunkiem zaprosił, przyjął godnie i osiedlił* w Łęknicy cystersów. Tak więc fundacja, a należy przez to rozumieć, że i budowa podstawowych zabudowań sakralnych i klasztornych, była już aktem dokonany. Cystersi na pewno więc od pewnego czasu przebywali w tej miejscowości. Na podstawie zachowanych źródeł wnosi się, że pojawili się oni w Łęknicy około 1150 roku.

W dokumencie fundacyjnym klasztoru łekneńskiego, którego fragmenty cytowaliśmy już we wstępie, Zbylut, określając intencje swoich działań, podaje do wiadomości: (...), że *święta i godna pochwały [jest] zamiana [przez] darowanie swoich dóbr doczesnych w zamian za dobra wieczne, porzucenie bogatych ziemskich i przyjęcie za nie dóbr niebieskich. Przeto (...), przejęty świętością tego czci godnego przedsięwzięcia, z płonącym sercem, napelniony Bożą łaską, gwoli troski o pomnożenie chwały domu Bożego (...), dla przysporzenia sobie zasług, kierowany pragnieniem, aby być zapisanym w księdze życia wspólnie ze sprawiedliwymi [oddaje cystersom] część swojej wolnej ojcowizny (...), na chwałę Boga, Szafarza wszelkich dóbr i ku chwale jego Rodzicielki oraz ku czci św. Piotra (...).*



Dokument fundacyjny dla cystersów łekneńskich jest jednym z najciekawszych zabytków kultury wczesnośredniowiecznej, jakie zachowały się na ziemiach polskich. Ma on przede wszystkim duże znaczenie dla odtwarzania początkowych dziejów klasztoru łekneńskiego, a jednocześnie jest żywym, rodzimym przykładem kultury piśmiennej XII wieku na naszych ziemiach. Charakteryzuje się wybitnymi walorami literackimi. Jest to najstarszy, zachowany w oryginale dokument fundacyjny dla klasztoru. Zachował się do naszych czasów w trzech egzemplarzach. Jeden przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Poznaniu – tzw. egzemplarz poznański (o wymiarach 395–580 mm), a dwa pozostałe w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Tam też przechowywany jest odpis tego dokumentu wystawiony przez Zygmunta Augusta w dniu 1 VII 1570 roku. Jego fragmenty lub całość cytowana jest również w innych nowożytnych źródłach pisanych (m.in. wizytacjach). Cytatami z jego fragmentów rozpoczyna się także tzw. Kronika Wągrowiecka, spisana w początkach XVII wieku. Dokumenty te zostały wystawione przez kancelarię arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana. Czas wystawienia dokumentu fundacyjnego dla klasztoru w Łeknie liczony wg rachuby pizańskiej datuje się na okres między 25 marca 1152 a 24 marca 1153 roku. Jego nadawcą był zaś Zbylut z rodu Pałuków.

Dwa dokumenty były zaopatrzone w pieczęć. Do naszych czasów zachowała się tylko ta na „egzemplarzu poznańskim”. Ma ona kształt okrągły o średnicy tłoka 58–60 mm. Wyciśnięto ją w wosku rozlanym bezpośrednio na pergamin (wymiary: 83–87 mm) z odpowiednio wciętym otworem na spodzie. W Polsce znamy jeszcze tylko jeden przykład takiego przywieszenia pieczęci. Przedstawiono na niej postać arcybiskupa siedzącego na tronie zakończonym głowami i łapami zwierzęcymi. Jego nogi spoczywają na podnóżku. Arcybiskup jest w infule i z paliuszem, w prawej ręce trzyma pastorał, a w lewej otwartą księgę. W otoku biegnie napis majuskułą (kapitałką z elementami uncjały): SIGILLUM. IOHANNIS ARCHIEPISCOPI POLONIE, tj. *Pieczęć Jana arcybiskupa Polski.*



Ryc. 4. Dokument fundacyjny klasztoru cysterskiego w Łeknie z 1153 roku, fot. P. Namiota (oryginał w Archiwum Państwowym w Poznaniu)



Ryc. 5. Pieczęć arcybiskupa Jana z dokumentu fundacyjnego klasztoru cysterskiego w Łęknie,
fot. P. Namiota



Ryc. 7. Pieczęć arcybiskupa Jana z dokumentu fundacyjnego,
przerys z dokumentu
L. Fijał

B

OBIT Illustris ac Magnificus Dominus ZBILVD Comes a Pangrodz Fundator
Monasterij nostri Luknensis vir omnium virtutum genere ornatissimus. Dedit mo-
nasterio Pangrodz, Kgielsko, Tarnow, Strażew, Forum in Lukna & locum ipsum
Fundationis qui hodie Klasztorok versus Łekno vocatur. 1153

Ryc. 6. Zapis w nekrologu opactwa lekińskiego-wągrowieckiego dotyczący daty śmierci Zbyluta, fundatora klasztoru
(z: Nekrolog lekińskiego-wągrowiecki, w: Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu),

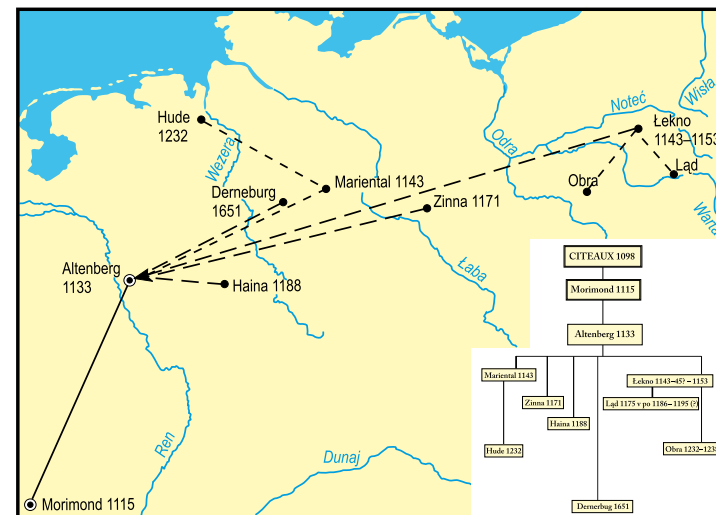
fot. P. Namiota

Pieczeń ta jest uważana za najstarszą pieczęć biskupią z terenu naszych ziem.

Fundatorem klasztoru cysterskiego w Łeknie był wspomniany Zbylut z rodu Pałuków. Należał on do jednych ze znacniejszych przedstawicieli swego czasu. W dokumencie fundacyjnym określił się (określono go) jako *Poloniae civis*, tj. *obywatel Polski*. W innych źródłach określa się go mianem komesa. W systemie administracyjnym I poł. XII wieku tytułem komesa określano naczelników grodów oraz innych urzędników państwowych. Gród w Łeknie do I poł. XII wieku pełnił ważną rolę polityczną i administracyjną w państwie pierwszych Piastów, na pograniczu polsko- (wielkopolsko-) pomorskim. Zbylut był jego ostatnim właścicielem. Gród ten odziedziczył po ojcu w ramach – „wolnej ojcowizny”. Wynika z tego też, że gród łekneński około poł. XII wieku nie pełnił już swoich dawnych funkcji administracyjnych. Nie był też miejscem zamieszkania Zbyluta. Jego siedziba znajdowała się poza Łeknem, może był nią Paniogródz lub jego okolice, albowiem w późniejszych źródłach o Zbylucie mówiono jako o komesie pochodzącym z „Pangrodza”. Według nekrologu łekneńsko-wągrowieckiego Zbylut zmarł 8 maja 1153 roku. Jego żoną, jak podaje to samo źródło, była bliżej nam nieznana Zofia.

Stworzone przez Zbyluta dzieło stawiało go na równi z cenobitami, tzn. zakonnikami cysterskimi, sprowadzonymi przez niego do Łekna i czyniło zeń członka (konfratra) wspólnoty zakonnej, wielce poważanej w ówczesnym świecie chrześcijańskim.

Zakonnicy cysterscy, którzy zasiedlili nowe opactwo w Łeknie, przybyli z Altenbergu pod Kolonią. Łekno było więc bezpośrednią filią Altenbergu, a pośrednią opactwa w Morimond. Jego linia filiacyjna przedstawiała się następująco: Cîteaux -> Morimond -> Altenberg -> Łekno. Sam klasztor łekneński wkrótce po fundacji stał się macierzą dla klasztoru w Łądzie (fundacja koniec XII w.), a następnie dla opactwa w Obrze (od 1238 roku).



Ryc. 8. Powiązania filiacyjne opactwa cysterskiego w Altenbergu – macierzy Łekna i filie Łekna, oprac. A.M. Wyrwa, rys. L. Fijał

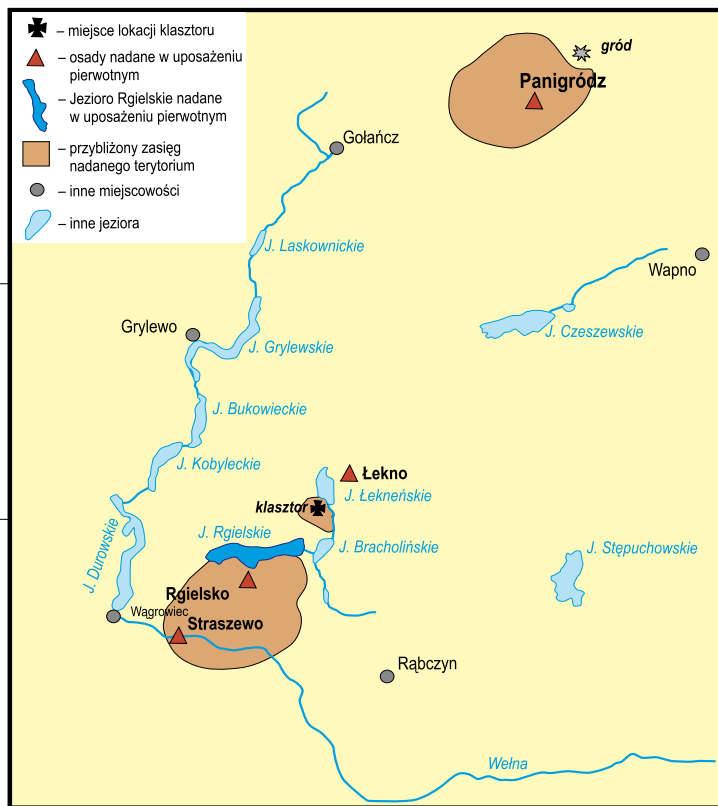
Pierwotne uposażenie klasztoru w Łeknie składało się, o czym mówi Zbylut w dokumencie fundacyjnym, z trzech wsi: Rgielska (na południe od klasztoru), Straszewa (dawniej osada pod Wągrowcem) i Panigrodza (na północ od Łekna). Oprócz tego własnością cystersów stało się Jezioro Rgielskie (dziś o powierzchni około 147 ha), położone około 1 km na południe od klasztoru. Natomiast w obrębie „wsi” *Łekno* (stan. archeologiczne Ł3 – *Klasztorek*), *zbudowa[ł] dom Boży*. „Wsią” tą był obszar grodu z terenami do niego przyległymi, które zajmowały minimalnie obszar około 4 ha ziemi. Można jednak przypuszczać, że był to obszar wychodzący szerzej poza to terytorium, tj. przynajmniej do granicy dóbr w Tarnowie Pałuckim lub obejmował całą tę osadę.

W uposażeniu pierwotnym cystersi otrzymali też dochody z *forum cum taberna* (*Targowiste*), tj. z rynku z karczmą, które były zlokalizowane w dzisiejszej wsi Łekno, naprzeciw klasztoru, na wschodnim brzegu Jeziora Łekneńskiego, przy szlaku komunikacyjno-handlowym w kierunku Nakła i na Pomorze. Pozostała część nadań znajdowała się w odległości 2–15 km od opactwa.

Dobra te, mimo niewielkiej z pozoru liczby nadań, stanowiły faktycznie duży areal ziemski. Były solidnym podłożem ekonomicznym pod jego rozwój. W krótkim czasie od fundacji zostały one uzupełnione kolejnymi nadaniami w ziemi, łąkach, jeziorach, lasach oraz dziesięcinami, imunitetami (ekonomicznym i sądowym) i regaliaми.

Od fundacji do końca XIV wieku klasztor łekneński stał się właścicielem około 58 wsi (całych i części). Czerpał też znaczące dochody z dziesięcin z około 49 wsi, z których w wyniku różnych transakcji, pod koniec XIV wieku pozostało im około 32, w tym aż 22 wsie wchodziły w skład jego uposażenia ziemskiego.

Patrząc na rozmieszczenie tych włości zauważymy, że były one zlokalizowane w dwóch zasadniczych kluczach. Pierwszy i najważniejszy, a jednocześnie najrozleglejszy,

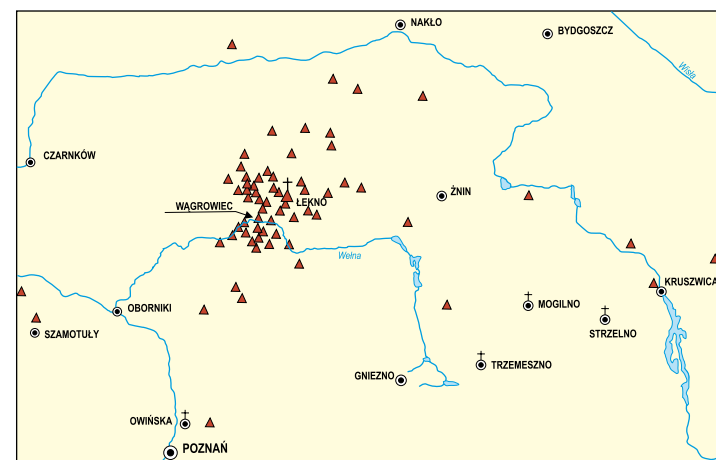


Ryc. 9. Uposażenie pierwotne opactwa cysterskiego w Łeknie według nadań z dokumentu fundacyjnego, oprac. A.M. Wyrwa, rys. L. Fijał

to klucz łekneńsko-wągrowiecki. Kształtował się on od II poł. XII do końca XIV wieku. Skupione w nim dobra utworzyły zwarty kompleks ziemski przeplatany w niektórych miejscach dobrami właścicieli świeckich, przede wszystkim Pałuków. Drugi kompleks był zlokalizowany na Pomorzu Gdańskim w okolicach Połęczyna. Został on jednak sprzedany w roku 1358. Niewielkie dobra cystersi łekneńscy posiadali również na tym obszarze w okolicach Smolna koło Pucka, nad Zatoką Pucką. W 1298 roku włości te jednak zamieniono z biskupem włocławskim na dziesięciny z Połęczyna i *Brutnino* itd.

Tak więc od II poł. XIV wieku jedynym kluczem dóbr będących w posiadaniu cystersów łekneńskich był klucz zlokalizowany na Pałukach wokół siedziby klasztoru. Oprócz ziemi w skład dóbr klasztornych, czasowo lub stale, wchodziły prawie wszystkie jeziora położone w strefie oddziaływania klasztoru na Pałukach oraz kilka jezior na Pomorzu Gdańskim. Posiadali oni też prawo połowu wszystkich gatunków ryb dwoma łodziami na pełnym morzu.

Jak wynika z badań szczątków kostnych ryb odkrytych w czasie prac wykopaliskowych na *Klasztorcu* (stan. Ł3) cystersi w jeziorach zlokalizowanych w okolicach Łekna łowili m.in.: leszcze, krąpie, jazie, płocie, liny, sumy, szczupaki, okonie i gatunki karpionowate. W warstwach archeologicznych zarejestrowano też szczątki kostne jesiotra



Ryc. 10. Uposażenie opactwa łekneńskiego do końca XIV wieku na obszarze Wielkopolski i Kujaw, oprac. A.M. Wyrwa, rys. L. Fijał

oraz śledzia bałtyckiego, którego łowiono najprawdopodobniej w ich dobrach pomorskich w Zatoce Puckiej koło Gdańska. W połowach pozyskiwano dosyć duże okazy, m.in. wymiary złowionych leszczy wynosiły od 40-45 do 50-55 cm, linów od 25-30 do 40-45 cm, szczupaków 20-30 i 80-90 cm (tj. ok. 1-1,2 kg), okoni 20-25 i 40-45 cm, jazi 30-35 cm, krąpi 35-40 cm, płoci/wzdreg 25-30 cm. Sumy były raczej okazami średnimi, charakteryzowały się długością 50-55 i 75-80 cm.

Oprócz tego, jak wynika z pozyskanych archeologicznie makroszczątków ryb z Łekna, było wiele ryb bardzo małych rozmiarów, tzw. drobnicy rybnej. Do jej połowów stosowano więc zapewne sieci o bardzo małym przekroju oczek, tylko w ten sposób można było schwytać większą ilość. Spostrzeżenia te jednoznacznie potwierdza zapis w dokumencie z 1463 roku, w którym opat klasztoru wągrowieckiego Konrad, sprzedając sołectwo na prawie magdeburskim sołtysowi w Tarnowie Pałuckim nadał mu i jego legalnym następcom przywilej *wolnego łowienia ryb w (...) jeziorze [Rgielskim] (...), małymi sieciami spuszczanymi do tego jeziora, mianowicie: więcierzami, filitesti-bus (włokiem?), łącznicą, ślepnicą (ślepia, ślep), wędami, unteria (na haki – sznury z hakami)*. Ten ostatni sposób może świadczyć m.in. o połowach węgorzy. Większe okazy okoni, linów, leszczy, a przede wszystkim szczupaków, łowiono na wędki, określone w cytowanym dokumencie jako wędy.

Oprócz tego na Pomorzu zakonnicy z Łekna mieli prawo bicia monety w nadanych im wsiach. Zyski czerpali również z posiadanych jatek na terenie Wielkopolski, w niewielkiej odległości od klasztoru, tj. w Gnieźnie, w Obornikach i Kłecku. Duże dochody przynosiły także targi w Łeknie (do 1246 roku), Panigrodzu, Połączynie i *Brutninie*, a potem w Wągrowcu. Posiadali również karczmy w Łeknie (do 1246 roku) oraz w *Brutninie* i Połączynie na Pomorzu. Byli zwolnieni z ceł w Panigrodzu i w dobrach pomorskich. Z karczmami wiązała się najprawdopodobniej produkcja piwa. Na pewno produkowano je później w Wągrowcu, o czym świadczy m.in. powstały

tam cech piwowarów oraz dokument opata Chryzostoma Benedykta Gnińskiego z 1678 roku odnawiający prawa bractwa piwowarów w Wągrowcu. Produkowali oni piwo o nazwie „Braxatura”.

Wśród przywilejów, które miały duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego klasztoru, było nadanie w 1370 roku prawa do lokacji miasta na prawie magdeburskim w Tarnowie Pałuckim. Miało to miejsce za czasów opata łekneńskiego Hermana. Osada ta jednak nigdy nie rozwinęła się w ośrodek miejski, ale odegrała bardzo wielką rolę w dziejach opactwa łekneńsko-wągrowieckiego. Od poł. XIII wieku istniał w niej kościół pw. św. Mikołaja. Pierwotny obiekt przebudowano w ostatniej ćwierci XIV wieku, a w początkach XVII wieku całe jego wnętrze pokryto polichromią o wielkich walorach religijnych i artystycznych. Jak wykazały szczegółowe badania, jest to obecnie najstarszy, zachowany w podstawowej bryle, drewniany kościół na ziemiach polskich. Perła architektury drewnianej!



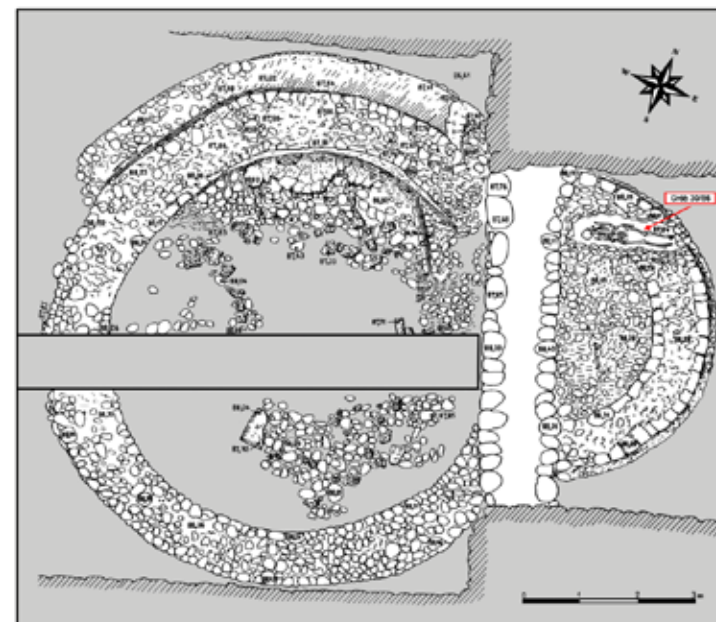
Ryc. 11. Tarnowo Pałuckie – kościół parafialny cystersów łekneńsko-wągrowieckich,
 fot. Archiwum Urzędu Gminy Wągrowiec



Wspomniany opat Herman to jedna z najznaczniejszych postaci w średniowiecznych dziejach opactwa łękańskiego. W wyniku szczegółowych badań, tylko o nim, niezależnie od lakonicznych wzmianek źródłowych, które mówią w podobny sposób też o innych opatach, możemy powiedzieć znacznie więcej. W dniu 31 lipca 1986 roku w północno-zachodniej części prezbiterium kościoła cysterskiego, w pobliżu łuku tęczowego, odkryto grób (grób Ł3/30/86).



Ryc. 12. Tarnobrzeg. Fragment wnętrza drewnianego kościoła pw. św. Mikołaja z widokiem na chór muzyczny przedstawiający świętych cysterskich, fot. M. Chelminiak



Ryc. 13. Grób opata Hermana w prezbiterium kościoła cysterskiego, wykuty w relikwach rotundy pod posadzką kościoła, rys. L. Fijał,

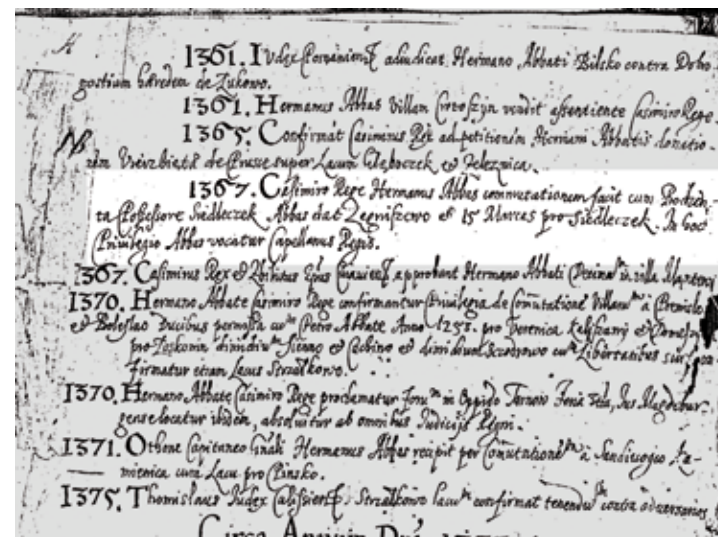
oprac. P. Namioła

W grobie znajdował się szkielet dorosłej osoby płci męskiej, bez żadnego wyposażenia, ułożony na grzbiecie w pozycji wyprostowanej z czaszką skierowaną ku zachodowi, twarzą na północny-wschód ku ołtarzowi. Lewa kończyna górna była zgięta w stawie łokciowym, a dłoń spoczywała na prawej piersi. Prawa kończyna górna była wyprostowana, a dłoń spoczywała na wysokości prawej kości miedniczej. Kończyny dolne były wyprostowane. Grób był wykuty w kamiennym fundamencie prezbiterium rotundy, bezpośrednio pod posadzką prezbiterium kościoła cysterskiego. Na marginesie należy zauważyć, że prezbiterium kościoła cysterskiego znajduje się w tym samym miejscu, co istniejące tu wcześniej rotundy. W grobie tym pochowano mężczyznę zmarłego prawdopodobnie około 60 roku życia. Długość szkieletu *in situ* wynosiła 169 cm. W wyniku zastosowania wysokospecjalistycznej metody radiowęglowej – ^{14}C AMS, grób datowano na XIV wiek (od około 1365AD (31.8%) 1385AD). W wyniku szczegółowej analizy materiałów pisanych i badań antropologicznych, archeologicznych i z zakresu



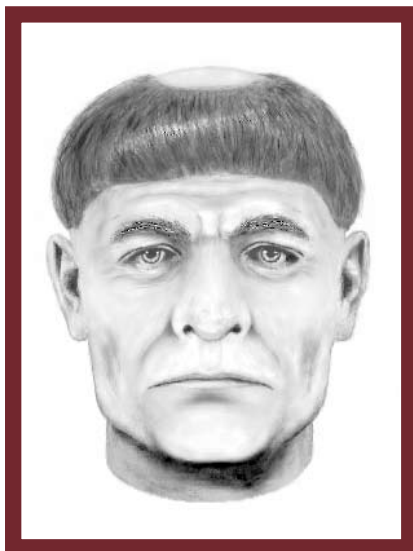
Ryc. 14. Grób opata Hermana,
fot. A.M. Wyrwa

fizyki – z bardzo wielkim prawdopodobieństwem udało się ustalić, że odkryte w prezbiterium szczątki kostne należą właśnie do opata Hermana, który zmarł około 1377 roku. Wśród kilku wzmianek o nim w źródłach pisanych, jedna ma szczególne znaczenie.



Ryc. 15. Fragment zapisu w Kronice wągrowieckiej z regestem dokumentu z 1367 roku dotyczącym opata Hermana,
fot. i oprac. P. Namiota

Według nieznanego nam dziś dokumentu z 1367 roku, którego regest podaje Kronika Wągrowiecka, a który miał potwierdzać zamianę opackiej wsi Siedleczecko za wieś Łęgniszewo należącej dotychczas do Bodzanty, autor kroniki wspomina, że wymieniony w tym dokumencie opat klasztoru łekneńskiego Herman, miał być kapłanem króla Kazimierza Wielkiego, czyli m.in. jego spowiednikiem, najbliższym powiernikiem i współpracownikiem. Nie można więc mieć wątpliwości, że opat Herman należał wówczas do elity w państwie króla Kazimierza Wielkiego. Jak można wnioskować z zachowanych dokumentów, niezależnie od duchowych wartości przekazanych królowi, ta jego funkcja dała też określone korzyści klasztorowi łekneńskiemu, m.in. wspomniane prawo lokacji miasta w Tarnowie Pałuckim, potwierdzenie posiadanych i nowych włości klasztoru itd. Niezależnie od tego, na ten czas



*Ryc. 16.
Rekonstrukcja
przeżyciowa twarzy
opata Hermana,
rys. D. Lorkiewicz-
Muszyńska*

przypadają też ważne inwestycje budowlane w klasztorze, o czym piszemy niżej. Była to więc postać bardzo znacząca, co potomni uhonorowali złożeniem jego doczesnych szczątków w miejscu szczególnie uświęconym – w prezbiterium kościoła klasztorowego. Zaznaczyć też trzeba, że jest to jedyny pochówek w tym miejscu.

Odnosnie innych włości, które klasztor uzyskał w XIV wieku, dowiadujemy się również z Kroniki Wągrowieckiej. Pod rokiem 1377 zapisano, że Janusz z Podlesia, dziedzic Skoków, darował miasto Skoki z zamkiem i wszystkimi dochodami klasztorowi łekneńskiemu, poświadczając to dokumentem wystawionym w Łeknie na ręce opata Henryka (następcy Hermana) w dniu 25 stycznia. Nie wiadomo jednak czy Skoki kiedykolwiek należały do klasztoru, albowiem niewiele słychać o nich w późniejszych dokumentach. Wiadomo jedynie, że spór o nie toczył się aż do XVII wieku. Pierwsze wzmianki na ten temat pojawiają się w księdze ziemskiej gnieźnieńskiej w 1398 roku, następne pochodzą z XVII wieku. Sam autor Kroniki Wągrowieckiej, komentując ten fakt, zastanawiał się, czy faktycznie miasto to było kiedykolwiek w posiadaniu klasztoru. Jedynym pewnym ośrodkiem miejskim, który był własno-

ścią cystersów łekneńsko-wągrowieckich, był Wągrowiec. Ośrodek ten rozwijał się od około 1381 roku. Jego lokacja na tzw. prawie niemieckim, została zatwierdzona w 1427 roku, a w 1451 roku po wykupie wójtostwa, cystersi stali się jedynymi jego właścicielami.

W ramach lokacji na tzw. prawie niemieckim, klasztor łekneński do końca XIV wieku osadził 18 wsi, w tym, prawdopodobnie tylko 3 „na surowym korzeniu”. Osady te stanowiły podstawę do rozwoju folwarków cysterskich – grangii – w ramach tzw. gospodarki własnej, tj. ziemi użytkowanej wyłącznie przez klasztor.

Donatorami oraz osobami, od których kupowano, czy z którymi zamieniano dobra ziemskie klasztoru, w około 72% były osoby świeckie, w tym udział królów i książąt wynosił około 20%, a możnych około 52%. Wśród możnych największy wkład w uposażenie klasztoru wnieśli przedstawiciele rodu Pałuka, pieczętujący się od XIII wieku herbem Pałuka, który pod koniec XIV wieku utożsamiał się z herbem Topór. Od osób duchownych, w tym od wstępujących do klasztoru łekneńskiego, cystersi otrzymali łącznie około 9% nadań, z czego po odpadnięciu niektórych włości, na stałe w rękach klasztoru pozostało około 4%; 19% nadawców, ze względu na enigmatyczność źródeł, jest niepewnych.

Spośród książąt donatorami tego opactwa byli m.in. książę Bolesław Kędzierzawy, książę Władysław Odonic, Świętopelk książę pomorski, książę Przemysł I z bratem Bolesławem i matką Jadwigą, książę pomorski Sambor, książę Władysław Łokietek, król Waclaw II i król Kazimierz Wielki. Proporcjonalnie największe zasługi dla zwiększenia majątności klasztoru wniósł książę Przemysł I.

Sledząc dokumenty i zapisy w Kronice Wągrowieckiej, stwierdzić można, że gospodarka cystersów łekneńskich, a później także cystersów wągrowieckich, opierała się przede wszystkim na rolnictwie i hodowli. Uprawiano m.in. owies, żyto, pszenicę, jęczmień, proso, konopie i inne. Hodowano m.in. bydło rogate, trzodę chlewną i konie oraz ptactwo domowe. Informacje te, obok źró-

del pisanych, potwierdzają materiały pozyskane w czasie badań wykopaliskowych. Na ich podstawie ustalono m.in. że przedmiotem hodowli były następujące gatunki zwierząt: bydło, świnie, konie, kury, kaczki, kapłony oraz owce i kozy.

Źródła pisane milczą o łowiectwie i bartnictwie. O udziale tego pierwszego wnioskujemy m.in. na podstawie szczątków kostnych i szczątków poroża znajdowanego w trakcie prac wykopaliskowych w obrębie klasztoru, w tym w kuchni. Wśród szczątków kostnych należących do zwierząt dzikich w obrębie klasztoru zarejestrowano m.in. kości: zajęcy, lisów, dzików, jeleni, łosia, saren oraz niedźwiedzia (3 osobniki). Zarejestrowano też szczątki psów, kotów i tchórza. O łowiectwie prowadzonym przez poddanych mnichów łekneńskich na potrzeby klasztoru, jednoznacznie mówi wspomniany już przywilej opata wągrowieckiego Konrada, z 1463 roku, wydany dla mieszkańców wsi Tarnowo Pałuckie, w którym zezwolono Albertowi, wójtowi tej wsi, na polowanie na wszystkie zwierzęta i ptaki, wymieniając następujące: zajęce, derki (*dercarum*), kozły, przepiórki, kuropatwy i kaczki. Zaznaczyć trzeba, że wszystkie te gatunki występują w rejonie *Klasztorku* i wsi do dziś. Cystersi łekneńscy mieli również winnice, o czym wspomina m.in. dokument z 1218 roku. Posiadali je później również zakonnicy w Wągrowcu. Źródła podają też informacje o 6 młynach i jednym wiatraku w ich wsiach klasztornych.

Ważną rolę w gospodarce cysterskiej odgrywało rzemieślnictwo. W Łeknie, jak można wnioskować z materiałów archeologicznych, istniały warsztaty murarskie (przede wszystkim w czasie budów), garbarskie, rymarskie, cieślińskie, stolarskie. Musiały też funkcjonować warsztaty szewskie, rzeźnicze, piekarskie, tkackie, płóciennicze itp. Na podstawie znalezisk buł żuźlowych (po wytopie żelaza) i pieców do wytopu brązu na stanowisku nr Ł3, wiemy o istnieniu w klasztorze dobrze rozwiniętej działalności metalurgicznej i kowalstwa. Wytapiano tam też szkło (?) i przetapiano srebro. Czasowo istniała ludwisarnia, w której odlewano dzwony do klasztoru.

Oceniając potencjał ekonomiczny klasztoru łekneńskiego około II poł. XIV wieku, jednoznacznie stwierdzić możemy, że było to jedno z najbogatszych opactw cysterskich na ziemiach polskich.

Bardzo ważnym przywilejem cystersów łekneńskich była ich egzempcja, tj. wyjęcie spod praw jurysdykcji biskupiej. Prawo to otrzymali oni na mocy bulli papieskiej z 1218 roku. Od fundacji do 1218 roku cystersi łekneńscy byli uzależnieni od władzy biskupiej. Wraz jednak ze wspomnianą bullą, aż do Soboru Trydenckiego, z pewnymi ograniczeniami od XV wieku, pozostawali zależni tylko od papieża i Kapituły Generalnej w Cîteaux. Egzempcja dawała opatowi i zakonnikom szeroką gamę praw w zakresie administracyjnym, sądowniczym i gospodarczym. Uzyskali oni wolny wybór opatów oraz niezależność od administracyjnej władzy biskupów. Biskup nie mógł m.in. usunąć ze stanowiska opata klasztoru bez zgody kurii papieskiej. Na mocy tej bulli cystersi łekneńscy otrzymali zwolnienie z obowiązku uiszczania danin na rzecz biskupa i kurii papieskiej, bez dodatkowego zarządzenia ze strony tej drugiej instytucji. Otrzymali też zwolnienie od płacenia ordynariuszowi diecezji dziesięcin oraz



Ryc. 17. Ludwisarnia przy klasztorze w Łeknie, gdzie na początku XIII wieku odlewano dzwony do kościoła klasztorowego, fot. P. Namiota

restytucji dóbr nieprawnie nabytych w przypadku nieznaności właściciela. Oprócz tego bulla ta sankcjonowała, że w dobrach klasztornych dożywotnim panem był opat, a dziedzicznym dysponentem konwent. Bulla dawała im też niezależność w sprawie różnego rodzaju poświęceń kościelnych (m.in. ołtarzy). Opat natomiast uzyskał prawo wyświęcania nowicjuszy. W razie wakansu miejscowego biskupa, cystersi łekneńscy mogli korzystać np. przy poświęcaniu sprzętów kościelnych, z pomocy innego biskupa (z innej diecezji), czego bezpośrednim przykładem jest konsekracja kościoła w Tarnowie Pałuckim w 1493 roku, podobnie jak kościoła klasztornego w Wągrowcu, której dokonał sufragan poznański Wincenty Wierzbęta, a nie bp gnieźnieński. Ważnym przywilejem była też możliwość odprawiania nabożeństw w czasie trwania interdyktu, pod warunkiem usunięcia z kościoła osób ekskomunikowanych i obłożonych interdyktem. W okresie interdyktu klasztor miał prawo odprawiać uroczyste nabożeństwa przy wtórze dzwonów i organów oraz przy otwartych drzwiach. Początki działalności duszpasterskiej cystersów łekneńskich sięgają już około połowy XIII wieku, kiedy to w Tarnowie Pałuckim, jak wspomnieliśmy wyżej, pobudowano pierwszą kaplicę dla wiernych, rozbudowaną następnie w ostatniej ćwierci XIV wieku w większy kościół, który niezależnie od różnych zawirowań, był pod patronatem cystersów łekneńsko-wągrowieckich aż do kasaty klasztoru w latach trzydziestych XIX wieku. Wiele z punktów tego przywileju, jak możemy wnioskować z zachowanych dokumentów, już od końca XIV wieku stało się punktem zapalnym między cystersami łekneńskimi a wyższą hierarchią kościelną archidiecezji gnieźnieńskiej.



MISYJNA I DUSZPASTERKA DZIAŁALNOŚĆ CYSTERSÓW ŁEKNEŃSKICH



o około 1205 roku cystersi łekneńscy zaczęli prowadzić misję chrystianizacyjną w Prusach. Według niektórych historyków te właśnie działania miały być motywem sprowadzenia cystersów do Łekna. Hipoteza ta nie ma jednak bezpośredniego odniesienia w źródłach. Akcja misyjna w Prusach, po wcześniejszych działaniach od około 1205 roku, oficjalnie po uzyskaniu bulli papieskiej w 1206 roku, została rozpoczęta przez opata łekneńskiego Gotfryda na wiosnę 1207 roku, a w latach 1209–1212 kontynuowana przez Chrystiana, późniejszego biskupa Prus (od 1216 roku) i działającego krótko u jego boku mnicha Filipa. Do czasu objęcia kierownictwa misji przez Chrystiana, którego identyfikuje się m.in. z mnichem klasztoru łekneńskiego, oliwskiego (?) lub kołbackiego (?), akcja chrystianizacyjna w Prusach była przede wszystkim związana z klasztorem cystersów w Łeknie. Po tym okresie udział i charakter działań cystersów łekneńskich uległ pewnemu ograniczeniu.

Obok misji chrystianizacyjnej w Prusach, ważnym elementem działania cystersów było m.in. dążenie do ugruntowania wiary chrześcijańskiej na danym terytorium. Dbalność o zbawienie duszy w mentalności chrześcijańskiej średniowiecza była jednym z ważniejszych elementów życia doczesnego. Cystersów od samego początku postrzegano na ziemiach polskich jako tych, którzy (...) *w wytrwałych modlitwach podnoszą ręce ku niebu, ustawicznie wstawiają[c] się za nasze grzechy u surowego Sędziego (...)*. Widziano ich więc jako „pośredników między ziemią a niebem”. Niesione przez nich ideały duchowe długi czas były wzorem do naśladowania przez wiernych dla

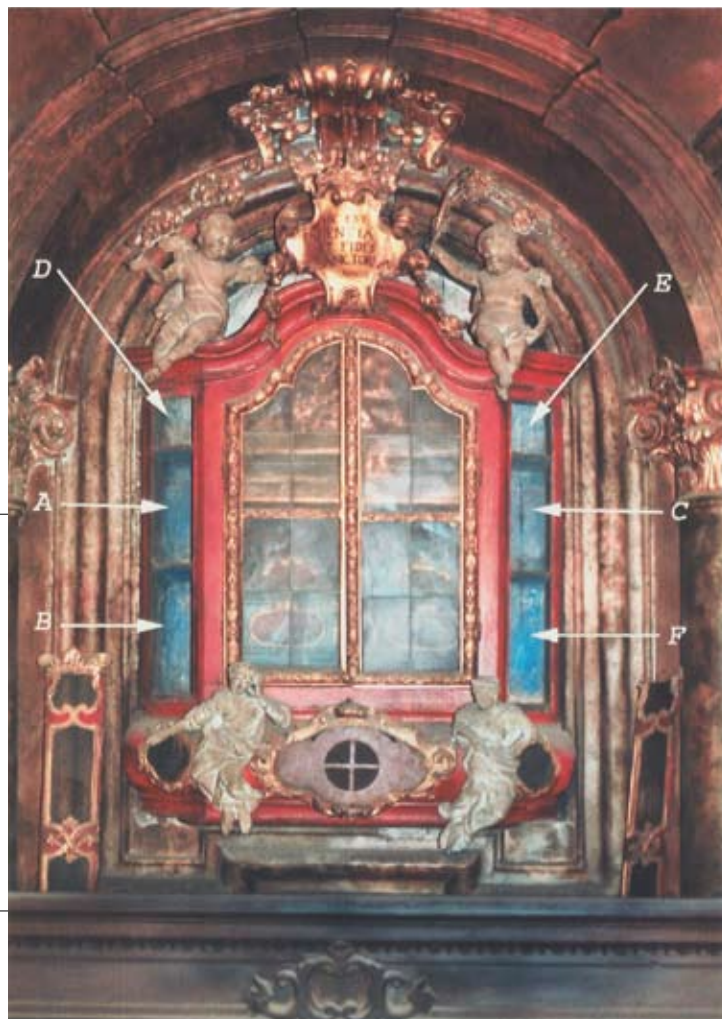


kształtowania natury ludzkiej. Ich duchowość była oparta na Regule benedyktyńskiej, której główne założenie, choć bezpośrednio niezwerbalizowane, opierało się na hasle *ora et labora*, tj. *módl się i pracuj* oraz liturgii będącej odzwierciedleniem „tajemnic Chrystusa (chrystocentryzm) i Maryi (kult NMP)”. Ważne miejsce zajmował też kult Eucharystii, kult św. Bernarda z Clairvaux oraz m.in. kult św. Urszuli i Jej Towarzystek. Znalazło to bezpośrednio odzwierciedlenie w liturgii i kalendarzach liturgicznych. Wśród innych szczególnie ciekawym dla tzw. klasztorów kolońskich, do których oprócz Łądu i Obrze należą opactwo łekneńsko-wągrowieckie, jest wspomniany kult św. Urszuli i Jej Towarzystek. Początki tego kultu w zakonie cystersów, z uroczystymi obchodami świąt, sięgają drugiego dziesięciolecia XII wieku. Cystersi związali się z kultem męczenniczek kolońskich, przez uroczystą translację szczątków kostnych „tysiący ciał podjętych z Pola św. Urszuli” w Kolonii do klasztoru w Altenbergu. Wpisanie tego święta (21 października) do kalendarzy liturgicznych i ugruntowanie kultu postępowo jednak stopniowo. Początkowo mogły go bowiem rozwijać tylko te klasztory, które miały oddzielne zezwolenia świeckich władz kościelnych i Kapituły Generalnej w Cîteaux, która jako jeden z elementów jedności zakonu pod szczególną pieczę miała właśnie liturgię. Pierwsze oficjalne zezwolenie na wprowadzenie obchodów tego święta do kalendarza liturgicznego cystersi otrzymali na prośbę arcybiskupa Kolonii, który wstawił się za cystersami swojej prowincji w Kapitulę w 1217 roku. W następnych latach Kapituła Generalna wydała kilka dalszych rozporządzeń dotyczących tego święta. W 1260 roku na prośbę króla francuskiego Ludwika IX, poleciła ona wprowadzić święto w całym zakonie z rytym 12 lekcji i jednej mszy, a w dwa lata później święto to zostało zrównane z niedzielą i stało się dla mnichów dniem wolnym od pracy. Kapituła podniosła je wówczas do rangi święta z „12 lekcjami i 2 mszami”.

Na ziemiach polskich świętą tą czczono już od XI wieku (m.in. w klasztorach benedyktyńskich) i obchodzono jej święto we wszystkich diecezjach polskich. Od około

1217 roku, po uzyskaniu zezwolenia Kapituły Generalnej, jej kult stopniowo rozprzestrzenił się w klasztorach cysterskich, w tym m.in. w opactwach na ziemiach polskich, a szczególnie w linii altenberskiej, tj. w Altenbergu, Łeknie, w Łądzie, w Obrze, w Wągrowcu oraz kilku innych.

Pierwsze bezpośrednie ślady związane z wprowadzeniem tego święta w klasztorach cysterskich na ziemiach polskich wiążą się właśnie z opactwem w Łeknie. W 1258 roku, na prośbę opata łekneńskiego Teodoryka, cystersi łekneńscy i inne polskie klasztory wywodzące się z Altenbergu, otrzymały od Kapituły Generalnej zezwolenie na obchodzenie święta „św. Urszuli i Jej Towarzystek (pierwotnie 11 tysięcy Dziewic)” i odprawianie jednej mszy tygodniowo z dwunastoma czytaniem. Było to więc święto uroczyste, ale nie zwalniało zakonników od pracy. Dopiero od 1262 roku stało się świętem obowiązującym. Ze względu na brak źródeł nie wiadomo, czy wraz z zezwoleniem z 1258 roku do Łekna dotarły pierwsze relikwie owych męczenniczek. Zabiegi o ich sprowadzenie znamy dopiero z 1263 roku, kiedy to w dniu 23 czerwca, na prośbę Andrzeja, kanonika gnieźnieńskiego i *amicorum suorum (przyjaciół naszych)*, zgromadzenie Dziewic Machabejskich w Kolonii przekazało jedną głowę z innymi relikwiami. Wspomnianych w dokumencie przyjaciół należy najprawdopodobniej zidentyfikować z cystersami z Łekna. O tym, że relikwie te znajdowały się w opactwie łekneńsko-wągrowieckim wiemy m.in. z informacji mówiącej o poświęceniu ołtarza w 1493 roku w nowo wzniesionym kościele klasztorowym w Wągrowcu. Ołtarz ten był bowiem dedykowany m.in. św. Urszuli i Jej Towarzystkom. Wnosić stąd można, że Łekno i jego filie, m.in. ze względu na ich „kolońskie” pochodzenie, stanowiły ważne centrum tego kultu. Na marginesie zauważyć też warto, że innym kolońskim wezwaniem pielęgnowanym w klasztorze łekneńsko-wągrowieckim (a także w Łądzie) byli Trzej Królowie, których relikwie znajdowały się w Kolonii. Dalsze informacje na temat relikwii św. Urszuli i Jej Towarzystek przynosi nam wzmianka źródłowa z 23 października 1573 roku, z której wynika, że opat wągrowiecki Andrzej



Ryc. 18. Barokowa szafa relikwiarzowa w farze poznańskiej z relikwiami św. Urszuli i Jej Towarzyszek,

fot. P. Namiota

A-E – miejsca wystawienia relikwii Towarzyszek św. Urszuli,
F – relikwie św. Suplicjusza

Dzierżanowski dla kościoła Jezuitów pw. św. Stanisława w Poznaniu ofiarował pięć głów z orszaku św. Urszuli z ołtarza głównego w kościele klasztornym w Wągrowcu. Dar ten złożył na ręce Jakuba Wujka, pochodzącego z Wągrowca (jezuity, tłumacza Biblii na język polski) i wiceprowincjała jezuitów ojca Sunjera. Relikwie te do dzisiaj zachowały się w farze poznańskiej. Te natomiast, które pozostały w klasztorze wągrowieckim, spłonęły w czasie pożaru w XVII wieku.

HISTORIA BUDOWY I OPIS RELIKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH KOŚCIOŁA I KLASZTORU W ŁEKNIĘ



kościół i klasztor w Łeknie były budowane w kilku etapach. Jak wynika z dokumentu fundacyjnego, pierwszy obiekt sakralny, jak już powiedzieliśmy, był wzniesiony w momencie uroczystego aktu fundacji w 1153 roku. W porównaniu do kolejnych obiektów stawianych na tym miejscu, był to niewielki kościół – miejsce modlitwy – oratorium (faza A1). Wzniesiono go wraz z niezbędnymi zabudowaniami klasztornymi, prawdopodobnie w okresie od około 1150 (?)–1153 roku. Zbudowano na planie prostokąta. Nawę od wschodu poprzedzało prostokątne przęsło prezbiterialne i eliptyczna apsyda. Od zachodu do nawy przylegał niewielki przedsionek – kruchta. Łączna długość oratorium wynosiła około 25 m; szerokość nawy do 14,6 m; eliptyczna apsyda miała obwód około 13 m. Wymiary przęsła prezbiterialnego wynosiły 6,5–6,8 x 6,2 m,



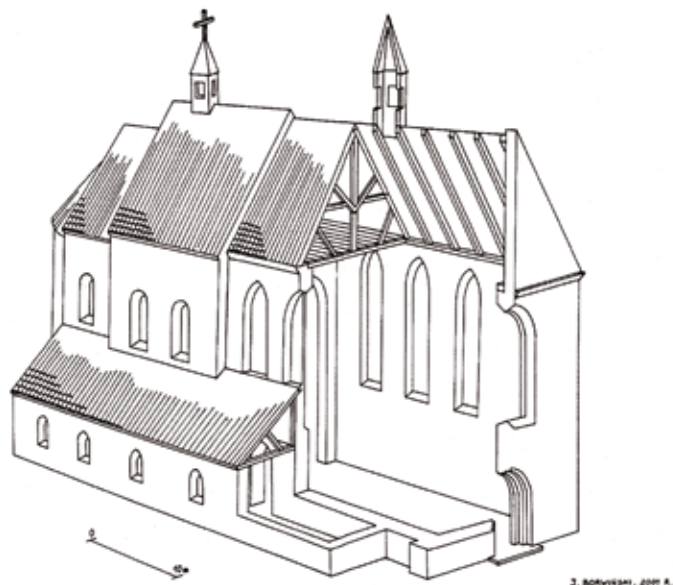
Ryc. 19. Relikty oratorium cysterskiego z poł. XII wieku z widocznymi w ich wnętrzu fundamentami rotundy z pierwszych lat XI w.,
fot. P. Namiota



Ryc. 20. Pierwszy kościół cystersów łekneńskich – oratorium (bez widocznych zabudowań klasztornych), wg rekonstrukcji artystycznej T. Siwińskiego

a jego powierzchnia całkowita około 42 m²; kruchta (zew.): dł. około 5,5 m, szer. około 6 m. Na dachu, na wysokości końca nawy i początku prezbiterium (na wysokości łuku tęczowego) znajdowała się wieżyczka sygnaturki z niewielkim dzwonem, który wyznaczał rytm modlitwy i pracy zakonników w ciągu doby.

Pierwotne oratorium rozbudowano w I poł. XIII wieku (około 1220–1260 lub około 1220–1235?) – faza A-2. W trakcie rozbudowy rozebrano kruchtę i fasadę zachodnią oratorium, przedłużono elewację północną i południową. W wyniku tego powstał pełnoplanowy, halowy obiekt sakralny o długości (zew.) około 42,5 m i szerokości (zew.) około 14–14,6 m; długość nawy we wnętrzu wynosiła około 31,5 m. Kościół ten bez większych zmian funkcjonował do około lat trzydziestych XIV wieku, kiedy to, jak wynika z badań archeologiczno-architektonicznych i inżynierjno-technicznych, zaczął osiadać. Problemy te stały się najprawdopodobniej przyczyną rozpoczętej pod koniec XIV wieku translokacji.



Ryc. 21. Rekonstrukcja kościoła cysterskiego po przebudowie i powiększeniu oratorium w pocz. XIII wieku, rys. i rekonstrukcja J. Borwiński



Ryc. 22. Plany przyziemia obiektów architektonicznych bez uwzględnienia relikwów wałów grodu (gród zalega pod obiektami 1–9, 12 i częściowo 11) odkrytych na stanowisku Ł3 w Łęknie – Klasztoru (stan badań z 2007 r.), na podstawie rys. L. Fijała, P. Namioty i zespołu, oprac. A.M. Wyrwa, oprac. komputerowe T. Kasprowicz

1 – rotunda, 2 – kościół cysterski fazy A1 (oratorium), 3 – kościół cysterski fazy A2 (pełnoplanowy kościół powiązany z fazą A1), 4 – kaplica cmentarna z poł. XV w., 5 – faza A2-2 kościoła cysterskiego, 6 – kaplice z fazy A2, 7 – zakrystia związana z fazą A2, 8 – zakrystia związana z fazą A1, 9 – dom bramny (dormitorium), 10 – tzw. dom opata, 11 – kuchnia i refektarz klasztorny, 12 – relikw kapitularna

Nawa kościoła była przykryta stropem, nie znaleziono bowiem żadnych elementów architektonicznych mogących świadczyć o istnieniu sklepienia w tym kościele. Dach był kryty dachówką, której szczątki odkryto w trakcie badań archeologicznych.

Po translokacji na miejscu dawnego kościoła klasztornego, na jego relikwach, przy częściowym wykorzystaniu fundamentów, postawiono opisywaną niżej kaplicę cmentarną.

Do dzisiejszego dnia po kościołach i klasztorze cysterskim zachowały się nadwątlone czasem relikty, które po badaniach archeologiczno-architektonicznych, ze względów konserwatorskich, zostały zabezpieczone – przysypane ziemią.

W wyniku szerokopłaszczyznowych badań archeologiczno-architektonicznych, niezależnie od kolejnych faz budowy kościoła klasztornego, dokonano też rozpoznania zabudowy klasztornej, która była zlokalizowana na południe od kościoła. Miała ona typowy układ, jakim charakteryzują się wszystkie klasztory cysterskie, z zabudowaniami układającymi się w czworobok – z budynkami zlokalizowanymi od południowej strony kościoła, z wirydarzem pośrodku. W trakcie wykopalisk odsłonięto i przebadano: murowany „dom bramny” z piwnicą w zachodnim skrzydle klasztoru, gdzie znajdowało się dormitorium mnichów i furta (tzn. wejście w obręb zabudowań klasztornych) z parlatorium (rozmównicą). Odsłonięto też relikty skrzydła południowego z bardzo źle zachowaną podstawą pieca kuchennego, „cysterną” (?) na wodę i kanałem odprowadzającym nieczystości na zewnątrz klasztoru oraz relikty refektarza.

W części południowo-wschodniej klasztoru odsłonięto tzw. dom opacki, z hipokaustum i relikwami pieca grzewczego (kaflowego), które prawdopodobnie datować można na czas rozbudowy klasztoru w fazie A2, najprawdopodobniej na początek XIII wieku (?). Odkryto też niewielki fragment muru obwodowego wokół klasztoru. Odsłonięto go tylko w części południowej od „domu opata” w kierunku zachodnim i wschodnim. We wnętrzu wirydarza



Ryc. 23. Prace archeologiczne przy odkrywaniu relikwów kuchni klasztornej, fot. P. Namiota



Ryc. 24. Cembrowana kamiennymi studnia w wirydarzu klasztornym, fot. P. Namiota



Ryc. 25. Relikty fundamentu „domu opata”, fot. P. Namiota

odkryto cembrowaną kamieniami studnię, w której do dziś wybija źródło.

Natomiast w strefie skrzydła wschodniego klasztoru zarejestrowano negatywy po fundamentach i niewielkie relikty kamiennych, płytkich fundamentów pod drewnianą konstrukcją architektoniczną kapitułarza. Dokonano też rozwarstwienia kolejnych faz budowy i rozbudowy obiektów architektonicznych przylegających od północnego wschodu do kościoła klasztorowego. Ich początek datuje się od poł. XII do końca XIV w. (patrz ryc. 22). Główna przebudowa zakrystii nastąpiła w czasie rozbudowy kościoła w fazie A2, najprawdopodobniej na początku XIII w. Charakter odkrytych fundamentów wydaje się świadczyć, że od początku funkcjonowania cystersów w Łeknie do około poł. XIV wieku większa część

zabudowań klasztorowych była drewniana lub wykonana w technice szachulcowej (?) i miała charakter rozproszony. Dopiero od końca XIII, początku XIV wieku, pojawiają się inwestycje, w ramach których wznosi się murowane części jego zabudowy, które mogły być planowane jako zwarty kompleks. Ze względu na przerwanie tych inwestycji w wyniku translokacji, nic pewnego na ten temat nie można powiedzieć. Najprawdopodobniej jednak po pełnej ich realizacji klasztor łekneński zabudową całej przestrzeni sakralnej i klasztornej byłby zbliżony wyglądem do innych opactw, tak jak potem klasztor w Wągrowcu.

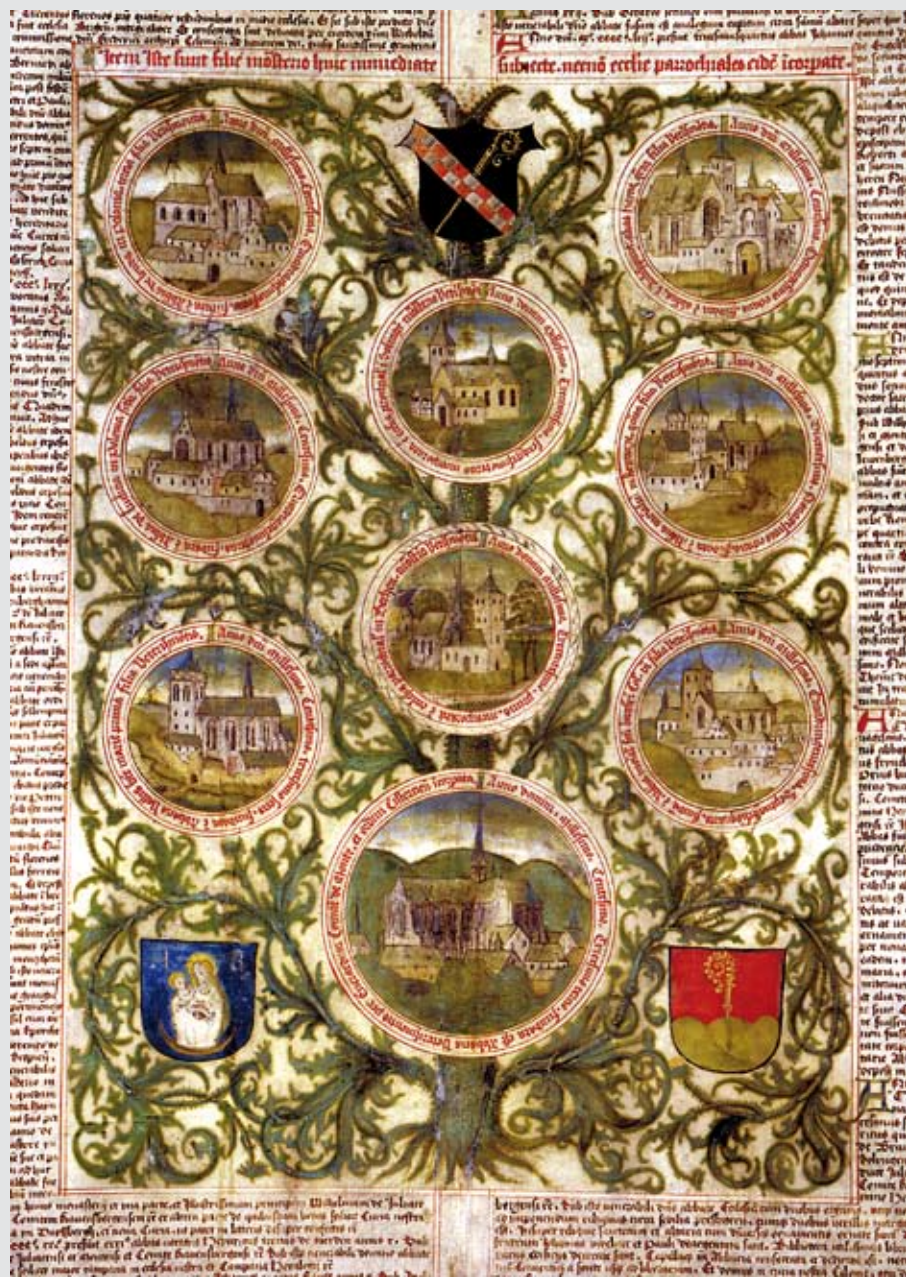
Rozpoznano też duże fragmenty rzędowego cmentarza szkieletowego z czasów funkcjonowania klasztoru i okresu po translokacji opactwa z Łekna do Wągrowca.

Przybliżony widok obiektów sakralnych i klasztorowych w Łeknie został przedstawiony na medalionach dwóch tablic filiacyjnych klasztoru altenberskiego z około 1517 roku. Jeden znajduje się w „Rituale Ordinis Cisterciensis” przechowywanym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Düsseldorfie (sygn. Ms C 38.f.IF) – ryc. 28, a drugi w tzw. Kronice Altenberskiej, w Hauptstaatsarchiv w Düsseldorfie (sygn. Altenberg Kloster, Rep. u. Hs. 3a) – ryc. 29.

Medalion z Kroniki Altenberskiej (ryc. 29) przedstawia widok klasztoru łekneńskiego od strony południowo-zachodniej. Zobrazowano na nim kościół typu halowego bez transeptu z okalającymi go rozproszonymi zabudowaniami. Na kościele znajdowały się dwie sygnaturki. Rycina ta powstała około 1517 roku, za czasów opata altenberskiego Henryka IV Ruffera. W oparciu o to przedstawienie ikonograficzne i relikty odsłoniętych dotychczas fundamentów, dokonano przybliżonej, przestrzennej rekonstrukcji bryły kolejnych kościołów łekneńskiego opactwa cystersów. Dopiero na tej podstawie nieistniejąca dziś bryła kościoła zaczyna się jawić jako monumentalny, szczególnie w drugiej fazie rozbudowy (patrz ryc. 21), obiekt sakralny, który przez kilka wieków dominował w łekneńskim krajobrazie.



Ryc. 26. Badania cmentarzyska szkieletowego na „Klasztorcu”,
fot. P. Namiota



Ryc. 27. „Tablica filiacyjna” opactwa altenberskiego z 1517 roku, fragment (Ekspedycja Archeologiczna „Łekno”)



Ryc. 28. Medalion z wizerunkiem klasztoru w Łeknie wg „Tablicy filiacyjnej” klasztoru altenberskiego z „Rituale Ordinis Cisterciensis” – fragment (Ekspedycja Archeologiczna „Łekno”)



Ryc. 29. Medalion z widokiem klasztoru cysterskiego w Łeknie z tzw. Kroniki Altenberskiej (Ekspedycja Archeologiczna „Łekno”)



Ryc. 30. Artystyczna wizja klasztoru w Łęknie, widok od strony południowo-wschodniej, rys. T. Siwińskiego – pastele (2006 r.)



Ryc. 31. Klasztor cysterski w Łęknie z Kroniki Altenberskiej na tle współczesnej szaty roślinnej, fotomontaż P. Namiota

W wyniku badań archeologicznych, w obrębie klasztoru i kościoła odkryto duże ilości ceramiki naczyniowej, ceramikę budowlaną, płytki posadzkowe, fragmenty szkieł witrażowych, obrabiane ciosy kamienne, zabytki metalowe, w tym m.in. ołowiane i brązowe krzyżyki, fragment rromańskiej rzeźby, srebrny pierścień, zapinki i ozdoby ksiąg, okucia drzwi oraz monety, w tym m.in. grosze praskie, bardzo cenny, jeden z nielicznych na ziemiach polskich i bardzo dobrze zachowany, grosz turoński Filipa IV Pięknego (z około 1305 r.), najprawdopodobniej przywieziony do Łęknia przez cystersów z obszarów nadreńskich, bardzo rzadki brakteat guziczkowaty z wyobrażeniem NMP (?) zkońca XII wieku (około 1180–1195). W Tarnowie, przy kościele św. Mikołaja, znaleziono zaś 6 halerzy Wilhelma V (1539–1592) pochodzących z księstwa Jülich-Clave-Berg, tzn. z księstwa, na obszarze którego funkcjonował klasztor w Altenbergu i bardzo wiele innych.



Ryc. 32. Brązowy krzyżyk znaleziony na „Klasztorku”, fot. P. Namiota



Ryc. 33. Srebrny pierścień zdobiony niello, fot. P. Namiota



Ryc. 34. Fragment brązowej romańskiej rzeźby znalezionej na „Klasztorku”, fot. P. Namiota



Ryc. 35. Srebrny brakteat z wyobrażeniem NMP – XII w., fot. P. Namiota



Ryc. 36. Grosz turoński Ludwika IV Pięknego (ok. 1305 r.), awers i rewers, fot. P. Namiota



Ryc. 37. Naczynia zasobowe z klasztoru cysterskiego, fot. P. Namiota



Ryc. 38. Fragmenty szkła witrażowych z oszkleń kościoła klasztorowego, na szybcie u dołu fragment inskrypcji „AD...”, fot. P. Namiota



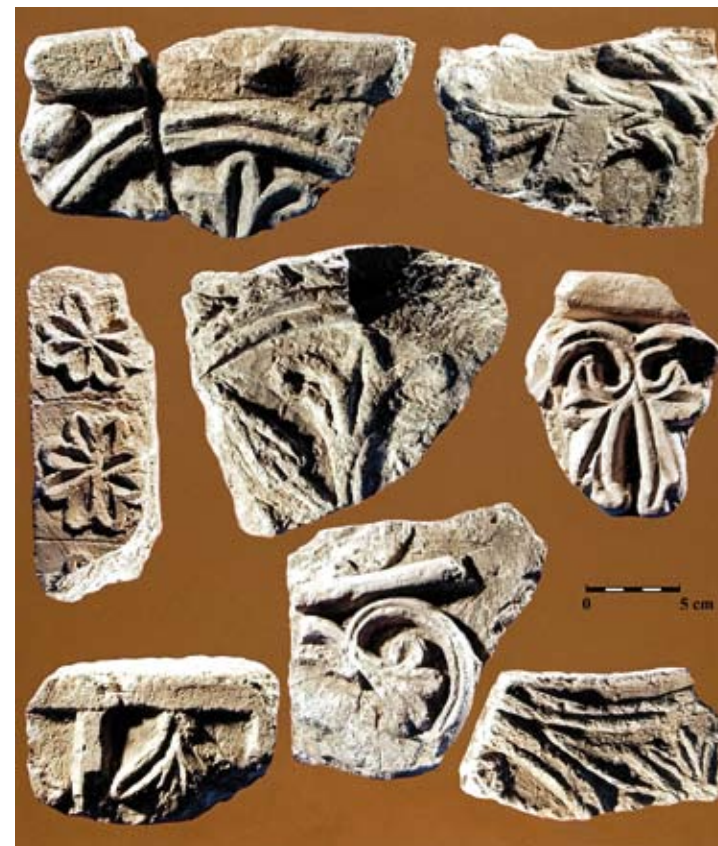
Ryc. 39. Fragment szybki witrażowej z „domu opata”, fot. P. Namiota

Do szczególnie ważnych należy zaliczyć też fragmenty ponad 300 gipsowych detali architektonicznych, które odkryto w latach 1985–1987. Część z nich była ornamentowana (około 85% zbioru), a kilka miało ślady polichromii. Detale te znaleziono w warstwach zalegających wewnątrz (około 88,04% ich ogólnej liczby) i na zewnątrz rotundy i oratorium (około 11,96% całego zbioru). Wśród motywów zdobniczych występowały: motywy zoomorficzne i geometryczno-roślinne w postaci palmet, półpalmet, „wolic oczek”, motywu rybiej łuski, kiści winnego grona, fragmentów kompozycji rozetalnej z kwiatów lilii, cztero- i ośmiolistnych rozetek, wałków itp. Polichromia odkryta na detalach i na tynku miała układ trójwarstwowy. Pierwszą warstwę stanowiła biel, drugą – biel, żółcień lub dwa rodzaje czerwieni, te z kolei pokrywała warstwa bieli. Świadczy to prawdopodobnie o wielokrotnym przemaalowywaniu detali. Polichromia zachowała się w stanie szczątkowym, niewiele więc można powiedzieć o motywach zdobniczych wykonanych na nich techniką malarską.

Detale łekneńskie, biorąc pod uwagę materiał, z którego zostały wykonane, stanowią bardzo nieliczne zabytki tego typu na ziemiach polskich. Obecnie oprócz łekneńskich znamy kilka prawie identycznych przykładów



Ryc. 40. Artystyczna rekonstrukcja wyobrażająca pracę mnichów przy wykonywaniu dekoracji wnętrza kościoła klasztornego, rys. T. Siwiński



Ryc. 41. Wybór detali architektonicznych znalezionych w rejonie kościoła klasztornego, fot. P. Namiota

z katedry metropolitarnej w Gnieźnie, które datuje się na II poł. XII wieku. Prawdopodobnie zostały one wykonane przez tą samą strzechę budowlaną. Datacja tych zabytków nie została jeszcze dokładnie ustalona; w świetle najnowszych badań wydaje się jednak, że prawdopodobnie należy je wiązać z oratorium cysterskim (?). Badania nad tym jeszcze trwają.

Opactwo w Łeknie funkcjonowało tylko do przełomu XIV/XV wieku. Decyzją opata Tylmana przeniesiono je z Łekna do Wągrowca. W wyniku tej decyzji klasztor w Łeknie stopniowo schodził do rangi „dawnego opactwa”, zwanego od około XV–XVI w. *Klasztorkiem*. Nowa siedziba „szarych mnichów” powstała w Wągrowcu, a stary klasztor stał się folwarkiem (grangią) opactwa wągrowieckiego.



Ryc. 42. Rekonstrukcja dekoracji architektonicznej na podstawie zachowanych fragmentów gipsowych detali architektonicznych, rys. L. Fijał

ROZDZIAŁ II



CZAS TRANSLOKACJI OPACTWA
Z ŁEKNA DO WĄGROWCA



Ryc. 43. Woskowa pieczęć opata Tylmana z dokumentu datowanego na 13 VI 1391 roku (za: P. Stróżyk, 2006 r., ryc. 1)

PRZYCZYNY I EFEKTY TRANSLOKACJI OPACTWA Z ŁEKNA DO WĄGROWCA



ranslokacja (łac. *transfero*, *-tuli*, *-latum*, *-ferre*), oznacza przeniesienie (przemieszczenie) z jednego miejsca na inne. Translokacja opactwa (instytucji monastycznej) odnosi się więc do zmiany siedziby i przeniesienia konwentu ze starego do nowego klasztoru. W wyniku takiego procesu nowe miejsce lokacji uzyskuje status głównej siedziby opactwa, a stare spada najczęściej do rzędu grangii lub osady wchodzącej w skład włości klasztornych. Jeżeli w pierwotnym miejscu lokacji klasztoru istniał już kościół, to wówczas staje się on kościołem filialnym kościoła klasztorowego sytuowanego w nowym miejscu lokacji.

W średniowieczu procesy translokacji były zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym i to nie tylko w zakonie cystersów. Inicjatywa przeniesienia klasztoru wychodziła zwykle od zainteresowanego konwentu lub od kompetentnego biskupa zapoznanego z problemami danej wspólnoty. Najczęściej jednak skargami zakonników zajmowali się fundatorzy, którzy bardzo często przy translokacjach pierwotnych, sami dawali impuls do przeniesienia opactwa.

Odnosnie translokacji opactwa cysterskiego z Łekna do Wągrowca najobszerniejsza wzmianka na ten temat zawarta jest w tzw. Kronice Wągrowieckiej, w której zanotowano:

Roku Zbawienia 1396.

Ten opat [Tylman] przeniósł klasztor z Łekna do Wągrowca – posiadłości klasztoru za panowania Władysława Jagiełły, kiedy w katedrze gnieźnieńskiej przewodniczył Dobrogost. Nie potrafimy odgadnąć (...) jakim powodem wiedziony i jakim impulsem poruszony opat Tylman prze-

niósł klasztor z Łekna, który już dobrze korzenie swoje tam umocnił. Bo co do miejsca, wygląda [ono] podobnie jak obecne [tj. w XVI/XVII w.]. Czy zaś zaradzając spokojniejszej swojej samotności to zrobili nie możemy stwierdzić. Bo to co inni opowiadają, że wszyscy bracia klasztoru lekneńskiego [zostali] zaproszeni na ucztę przez mieszkańców Łekna (...) [a łeknianie] wkrótce po zapadnięciu zmroku (...) podpalili stos drewna w klasztorze lekneńskim, [cystersi] zaś pijani spiesząc do ugaszenia pożaru przez jezioro, na którym most był położony, złamali [go] na [swoją] zgubę, [i] wkrótce zatopili (...) nikt z mądrych nie ważył się tego potwierdzić. Oby była wiara u tych, którzy takie rzeczy mówią.

I tak 243 [lata] stał klasztor lekneński. Ów Tylman był ostatnim opatem lekneńskim i pierwszym wągrowieckim. Wielkich z pewnością trzeba było nakładu środków, aby klasztor na nowo zbudować, jednak przez nikogo nie był wspierany, poza tym, że tym powodem poruszony Jagiełło nadał wolności własnościom klasztoru. I tak ten Tylman położył „fundamenta” klasztoru, następcom zaś pozostał kontynuację.

Tegoż zaś roku mianowicie 1396 zgromadzenie braci zostało przeniesione z Łekna do Wągrowca w święto Najświętszej Trójcy.

Dosłowny zapis (z drobnymi uzupełnieniami stylistycznymi), dotyczący transllokacji opactwa z Łekna do Wągrowca, istnieje też w kronice klasztoru w Obrze. Jest to najprawdopodobniej odpis (?) z Kroniki Wągrowieckiej. Później legenda ta obrosła w inne, bardziej pikantne, wątki i opowiadana jest w różnych wersjach po dzień dzisiejszy.

Tak więc w kontekście wszystkich znanych nam obecnie informacji, datą początkową tego procesu mógł być rok 1396. Istnieją tu jednak pewne rozbieżności między datą początkową tego procesu podawaną przez tradycję klasztorną a osobą, która miała to uczynić. Jak wynika bowiem ze źródeł, opat Tylman zmarł około 1392 roku. Stąd wydaje się, że Tylman mógł być jedynie inicjatorem transllokacji. Faktyczne przeniesienie natomiast odbyło się

dopiero w kilka lat od tej decyzji. Nie było to jednak przejście całego konwentu i ostateczne opuszczenie Łekna, a jedynie najprawdopodobniej uroczyste poświęcenie nowego miejsca pod przyszły klasztor na Prostyni w Wągrowcu. Fakt ten miał miejsce w dniu Świętej Trójcy, tj. 28 maja, może około 1392 lub 1396 roku, a na pewno w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku. Jego koniec natomiast w świetle prawa kanonicznego przypada na rok 1493, kiedy to 13 października tego roku, doszło do poświęcenia ołtarza w nowym kościele klasztornym w Wągrowcu, której dokonał biskup enneński i sufragan poznański ks. Wincenty (Wierzbęta z Poznania).

Wydarzenie to i jego motywy przez wiele wieków były tłumaczone cytowaną wyżej legendą. Zasób źródeł i ich charakter nie pozwalały bowiem na bliższe poznanie. Pełniejsza refleksja na ten temat zaczęła się pojawiać dopiero w trakcie kolejnych odkryć na *Klasztorcu* i związanych z nimi ustaleń na temat architektury kościoła i klasztoru. Przez szczegółową analizę reliktyw architektonicznych i zastosowanie w tych badaniach metod specjalistycznych (m.in. badania geologiczno-inżynierskie) dowiedziano, że kościół klasztorny w Łeknie uległ destrukcji w wyniku katastrofy budowlanej. Posadowiono go bowiem na drewniano-ziemnych relikwach wczesnośredniowiecznego wału i warstwach kulturowych po półziemiankach i ziemiankach (obecnie o miąższości ok. 1–1,5 m), datowanych na wczesne średniowiecze (przede wszystkim na okres 800–950 n.e.). W wyniku oddziaływania pionowej siły nacisku na gnijące konstrukcje drewniane w wale i międko plastyczne warstwy kulturowe, następowało uplastycznianie ziemi, komprymacja warstw i znaczne ich odkształcenie, a przez to powolne osiadanie fundamentów i murów kościoła. Proces ten był związany przede wszystkim z zachodnią i północno-zachodnią magistralą murów tego obiektu (elewacja północna i fasada zachodnia kościoła fazy A2). W wyniku takiego procesu powoli, ale systematycznie, następowała utrata stateczności, a w konsekwencji, pęknięcie murów, stropu, dachu itp. Stwarzało więc to na pewno wrażenie zapadania się kościoła. Jak



wynika z obserwacji struktury i charakteru odsłoniętych relikwów architektonicznych, cystersi starali się zapobiec temu stanowi. Wzniesli bowiem elementy konstrukcyjne, które miały zabezpieczyć tę budowlę przed destrukcją. Przy fasadzie zachodniej wzniesiono drugą fasadę – „fasadę zabezpieczającą” (reparacyjną), na całej długości fasady kościoła A2-1. Jej fundamenty posadowiono już na stałym gruncie, znacznie solidniejszym od pierwotnego. Miał on szerokość 2,6 m. W środkowej części nowej fasady znajdowało się wejście z portalem. W wejściu tym odsłonięto dwa stopnie schodowe o długości około 5,25 m. Od strony północno-zachodniej natomiast pobudowano siedem potężnych przypór łukowych posadowionych, podobnie, jak fasada zachodnia, na mocnych i głębokich fundamentach. W wyniku tych zabiegów kościół klasztorny uzyskał

długość około 45,5 m. W tej formie obiekt ten przetrwał prawdopodobnie do translokacji.

W oparciu o cechy przestrzenno-strukturalne zaobserwowane przy konstrukcji drugiej fasady i występujące w niej skarpy przyścienne i narożne stwierdzono, że musiało ją pobudować w okresie od około 1230 do około 1330 roku. Spostrzeżenia te znalazły z kolei pewne potwierdzenie w źródłach pisanych. O problemach natury budowlanej pośrednio mówi nam dokument wystawiony 3 stycznia 1339 roku, przez wójta obornickiego Maćka, w którym poświadcza on nadane przez swego ojca Rudge-



Ryc. 44. Rekonstrukcja kościoła klasztornego z okresu jego zabezpieczenia przed osiadaniem z nową fasadą zachodnią i przyporami łukowymi,
rys. J. Borwiński



Ryc. 45. Artystyczna rekonstrukcja kościoła klasztornego po jego zabezpieczeniu przed osiadaniem z widocznymi przyporami łukowymi od strony północnej,
rys. T. Siwiński

ra jatki w Obornikach. W dokumencie tym stwierdzono, że dochody płynące z jatek mają być przeznaczone na *sed pro utilitate ac reparacione predicti monasterii fructus et census perpetuo debeat converti*, tj. na reparację i chwałę klasztoru. Jak więc można z tego wnioskować, problemy związane ze statecznością kościoła cystersi zaczęli mieć faktycznie w latach trzydziestych XIV wieku – przed rokiem 1339.



Ryc. 46. Rekonstrukcja kaplicy cmentarnej powstałej na „Klasztorcu” po translokacji opactwa,
rys. J. Borwiński

Po translokacji około 1450 roku na *Klasztorcu* pobudowano kolejny obiekt sakralny – kaplicę cmentarną, a teren wcielono do parafii pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim, będącej pod patronatem cystersów wągrowieckich. Kaplica ta była obiektem jednonawowym, późnogotyckim, zbudowanym na planie prostokąta z niewydzielonym prezbiterium, o wymiarach około 14,25 x 9 m. Utworzono też cmentarz, stanowiący kontynuację dawnego cmentarza przyklasztornego. W wyniku dokonanych odkryć archeologicznych możemy stwierdzić, że było to rzędowe, wielowarstwowe cmentarzysko szkieletowe, na którym niezależnie od regularnych pochówków, wokół kościoła wydzielono m.in. odrębny sektor, który nie był powiązany z pozostałą częścią cmentarzyska. Chowano tam w dużej części osobników zmarłych śmiercią nienaturalną. W obrębie grobów tej strefy natrafiono m.in. na stosowanie zabiegów antywampirycznych. W strefie przy-



Ryc. 47. Anomalny pochówek na „Klasztorcu”, przy którym zastosowano tzw. zabieg antywampiryczny; zmarły zginął w wyniku ciosu zadanego ostrym narzędziem (miecz?) w potylicę i ramiona,
fot. P. Namiota

kościelnej odkryto też ceglano-gliniane grobowce, w których najprawdopodobniej chowano zmarłych należących do jednej lub dwóch rodzin itd.

W wyniku translokacji większą część wyposażenia z kościoła klasztornego przewieziono do nowego opactwa, a pozostałą przekazano do kościoła w Tarnowie i najprawdopodobniej do kaplicy cmentarnej. W 1520 roku o *Klasztorku* i funkcjonującej tam kaplicy (kościół) w sprawozdaniu powizytacyjnym Jana Łaskiego zapisano, że *Klasztorek to wieś należąca do (...) parafii [w Tarnowie Pałuckim]. Mieszkańcy placą na rzecz kościoła jedynie meszne od każdego lanu, w wysokości dwóch korców żyta i jednego owsa. Ponadto są zobowiązani każdego roku odpracować trzy dni, wykonując prace niezbędne dla plebana. Z czynszów lub dochodów z tejże wsi aktualny opat (wągrowiecki, na rzecz służby sprawowanej każdego tygodnia w starym kościele, w tymże Klasztorku, przez wspomnianego plebana albo jego wikariusza, jak jest przyrzeczone) zobowiązany jest uiścić jedno wstane (sexagena) w pieniądzu, w wartości i monecie polskiej. Pan opat ma też obowiązek dbać o remont owego kościoła (...). Kaplica na Klasztorku zaś gdzie jak się powiada była pierwsza siedziba klasztoru wągrowieckiego i skąd został klasztor przeniesiony do wspomnianego Wągrowca, a mianowicie murowany kościół zwany Klasztorek [był pod opieką plebana tarnowskiego]. W nim, od dawien dawna [rektor] ma obowiązek każdego tygodnia odprawiać dwie msze w intencji fundatorów, sam lub przez innego kapłana.*

Cmentarz na *Klasztorku* przestał być użytkowany prawdopodobnie jeszcze w XVI wieku, albowiem już w początkach XVII wieku kaplica cmentarna była w ruinie, a zakonnicy w czasie prac ziemnych na tym miejscu, jak podano w Kronice Wągrowieckiej, wyjęte szczątki kostne (część) przewieźli do kościoła klasztornego w Wągrowcu i złożyli je „za wielkim ołtarzem”. O dobrach należących do *Klasztorku* wspomina się jeszcze w latach 1773–1775. W 1775 i 1776 mówi się o nich, że był to obszar „opustoszały”. Po roku 1793 nazwa *Klaszto-*

rek zanikła w źródłach, zachowała się jedynie wśród miejscowego społeczeństwa.

Jak wynika z zapisów w Kronice Wągrowieckiej, po translokacji, w XVI wieku, *starożytne ruiny klasztoru na Klasztorku* były bazą surowcową dla nowo wznoszonych budynków sakralnych w mieście Łeknie (kościół parafialny) i Wągrowcu (fara). W okresie późniejszym, szczególnie w wiekach XVIII–XX kamienie i cegły w dalszym ciągu były pozyskiwane z *Klasztorku*, m.in. do budowy muru cmentarnego przy kościele pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim, brukowania dróg, budowy okolicznych domów w Tarnowie Pałuckim, w Łeknie i w innych pobliskich miejscowościach. Wykorzystywano je także do budowy grobowców na cmentarzach parafialnych w Łeknie i przy kościele pw. Świętego Krzyża na osadzie „Prawo Polskie” na przedmieściach Łekna itp. W wieku XIX i XX był to teren niezamieszkały – pole uprawne.

Do czasów współczesnych po dawnych zabudowaniach architektonicznych klasztoru łekneńskiego na powierzchni nie zachowały się żadne widoczne ślady. Zatarła się też pamięć i wiedza o miejscu lokacji klasztoru w Łeknie. W nowszej literaturze bardzo często lokalizowano klasztor łekneński m.in. w obrębie dzisiejszej wsi Łekno, identyfikując kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła w tej miejscowości z dawnym kościołem klasztornym. Większość niejasności wynikających ze źródeł pisanych została wyjaśniona w wyniku badań archeologiczno-architektonicznych prowadzonych na *Klasztorku* od 1982 do 2007 roku. W perspektywie na miejscu dawnego klasztoru w Łeknie (stan. Ł3) przewiduje się utworzenie skansenu archeologiczno-architektonicznego.



BURZLIWY CZAS PRZENOSIN



o decyzji opata Tylmana, dla opactwa łekneńskiego i jego ówczesnych mieszkańców nastąpił czas różnorodnych działań organizacyjnych związanych z budową, a następnie instalacją w nowym miejscu. Był to proces długotrwały, praktycznie, co wynika z wyżej przedstawionych dat (od około 1392, 1396 do 1493 r.), trwał on prawie sto lat. Jak wynika ze źródeł, cystersi nie tylko troskali się o swą starą siedzibę w Łeknie i budowę nowego klasztoru w Wągrowcu, ale borykali się też z wieloma innymi problemami, które najprawdopodobniej bardzo mocno stresowały mnichów i stanowiły podłoże do plotek w kręgu samego opactwa, okolicznego społeczeństwa, archidiecezji gnieźnieńskiej, Kościoła, jak i zakonu. O kilku pozainwestycyjnych wydarzeniach, które na pewno spędzały sen z oczu opatowi i jego współpracownikom, wiemy ze źródeł pisanych i podań.

I tak np. jeszcze kilkanaście lat przed translokacją, w 1367 roku, w klasztorze łekneńskim doszło do konfliktu między jego zakonnikami na tle wyboru opata (Gotfryda i Hermana). Natomiast w latach osiemdziesiątych XIV wieku (1382–1385) Pałuki, w tym i Łekno, były uwikłane w wojnę domową, tzw. wojnę Grzymalitów z Nałęczami. Szczegółowe informacje na ten temat zawarte są w legendzie opublikowanej w XIX w. przez E. Raczyńskiego, gdzie mówi się, że w 1383 roku, w trakcie wyniszczania posiadłości rodowych, Hamlet Grzymała z Oleśnicy, kasztelan kostrzyński, wraz z Wojciechem z Szaradowa, napadli Łekno (wtedy już miasto – od około 1370 r.), złupili je i doszczętnie spalili. Mieli oni spalić nie tylko miasto, ale też zbrojnie napaść klasztor. Nie ma obecnie jednak

żadnych przesłanek pisanych ani archeologicznych, które potwierdzałyby spalenie wówczas klasztoru.

W 1394 roku, czyli w pierwszych latach po decyzji o translokacji, jak dowiadujemy się z dokumentu wystawionego w Gnieźnie 13 grudnia tego roku, zakonnicy klasztoru cysterskiego w Łeknie i w Łądzie weszli w konflikt z arcybiskupem gnieźnieńskim Dobrogostem. Wiązało się to z nałożeniem przez arcybiskupa na te klasztory obowiązku zapłacenia dziesięcin od dziesięcin na rzecz Stolicy Apostolskiej w dniu św. Łucji Dziewicy (tj. 13 XII). W wyniku niezastosowania się cystersów do tego zarządzenia, arcybiskup nałożył na klasztor w Łeknie i w Łądzie ekskomunikę, ogłaszając ją w niektórych kościołach. Spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem cystersów. Przygotowali oni więc apelację do papieża Bonifacego IX, którą w dniu 13 grudnia brat Fryderyk, profes łekneński, jako pełnomocnik obydwu klasztorów, w obecności arcybiskupa, opatów i innych duchownych ogłosił w katedrze gnieźnieńskiej. Zapisano w niej m.in. że decyzje arcybiskupa uczyniły (...) *wielką szkodę, przykrość, uszczerbek i zgorzenie wielu oraz niemałe niebezpieczeństwo i zgubę [dla] (...) zbawienia (...),* albowiem (...) *bracia zakonnicy świętego Bernarda zakonu cysterskiego, ich klasztory i miejsca, które do Stolicy Apostolskiej wydają się przynależeć bez żadnego pośrednictwa są dogłębnie i całkowicie wyjęte i uwolnione od wszystkich podatków, wypłat i kontrybucji ordynariuszy albo biskupów lub innych osób, w tym także dziesięciny papieskiej, o ile w tej sprawie nie ma specjalnego polecenia Stolicy Apostolskiej (...).* Dalejszych losów tego protestu, ze względu na brak innych dokumentów, nie znamy. Najprawdopodobniej jednak ekskomunika została cofnięta, albowiem faktycznie cystersi byli wyjęci spod jurysdykcji biskupiej już od 1218 roku.

O kolejnych problemach cystersów łekneńsko-wągrowieckich czasu translokacji, dowiadujemy się z dokumentów datowanych na lata 1447 i 1448.

W tym czasie bowiem rozegrała się kolejna sprawa sądowa, teraz między opatem Gotfrydem i całym zgromadzeniem klasztoru wągrowieckiego z jednej strony



a nijakim Stanisławem Gherlinem, klerykiem poznańskim, z drugiej. Konflikt miał rozstrzygnąć Mikołaj z Sobótki (*Nicolaus de Sobotka*), kustosz poznański i komisarz apostołski, który na żądanie wspomnianego Stanisława wydał wyrok nakładając ekskomunikę na cystersów za bliżej nieokreślone w dokumentach oskarżenia (*gravaminibus*) związane z kościołem w Tarnowie Pałuckim, a chodziło najprawdopodobniej o prawo patronatu, które przynależało cystersom, a którego niechciano najprawdopodobniej uznać. W związku z tym w 1447 roku cystersi wystosowali pismo do Stolicy Apostolskiej. Rozpatrywano je w grudniu 1447 roku. Celem dokładnego wyjaśnienia sprawy nakazano wówczas cystersom przedstawienie stosownych dokumentów świadczących o ich prawach. Zalecono też, aby strona oskarżająca „uczyniła sprawiedliwość” wobec petentów. Jak wynika jednak z dalszych dokumentów, konfliktu tego nie zażegnano i nierozstrzygnięto. W roku następnym sprawa ta była bowiem rozpatrywana ponownie. Ostatecznie w konkluzji dokumentu wystawionego w Rzymie 9 października 1448 roku, spór ten został rozstrzygnięty na korzyść cystersów, którzy mocą Stolicy Apostolskiej zostali uwolnieni od „wszystkich i każdego wyroku oraz kary ekskomuniki i innych obciążeń” nałożonych przez Mikołaja z Sobótki. Jak można przypuszczać, konflikt ten musiał się odbić wśród miejscowego społeczeństwa szerokim echem. Nałożona przez Mikołaja ekskomunika wiązała się bowiem m.in. z zakazem odprawiania mszy św. w kościele klasztornym i kościele w Tarnowie Pałuckim oraz innych będących pod ich patronatem, udzielaniem sakramentów itp. W kontekście prawa kościelnego wyrok Mikołaja z Sobótki stanowił swoistego rodzaju nadużycie, albowiem cystersi już od początku XIII wieku, jak wspomnieliśmy wyżej, byli wyjęci spod egzempcji miejscowych biskupów, o czym jasno też piszą oni w przedstawionych apelacjach. Tak czy inaczej, sprawa ta miała niebagatelne znaczenie dla kształtowania obrazu duchowości cystersów w oczach miejscowego społeczeństwa.

W roku 1469 miał miejsce kolejny zatarg. Dotyczył on obsady opata w klasztorze łekneńsko-wągrowieckim.

Opat Paradyża Jan, pełnomocnik opata mogińskiego, ówczesnego *wizytatora i reformatora całej Polski*, na stanowisko to powołał, bez zezwolenia opata klasztoru macierzystego Łekna-Wągrowca, tj. Altenbergu, przeora łekneńskiego Serwacego (w uchwale – Maurycy). Cystersi natychmiast wnieśli skargę do Kapituły Generalnej Cystersów w Cîteaux, która wydała jednoznaczna uchwałę, uznającą decyzję opata paradyskiego za samozwańczą, zakonnikom zaś nakazała wybranie nowego opata według praw zakonu.

W okresie translokacji, oprócz wyżej wspomnianych, kłopotów, doszło również do rozluźnienia dyscypliny zakonnej. W dokumentach zakonnych i klasztornych wspomina się m.in. o kilku tego typu przypadkach. W 1444 roku brat Gotfryd, mnich klasztoru łekneńskiego, bez zezwolenia opata *przebywał w otoczeniu pewnych mniszek* cysterskich (prawdopodobnie w Owińskach (?)), za co został upomniany przez konwent. Po *opamiętaniu się i odbyciu pokuty nadanej mu przez zakon* została mu przywrócona cześć. W 1446 roku dwaj bracia klasztoru łekneńskiego – Jan i Herman, dopuścili się apostazji, tj. odstępstwa od wiary. W związku z tym Kapituła Generalna poleciła opatowi łekneńskiemu rozpatrzyć sprawę, ukarać ich, a gdy się nawrócą, przyjąć na łono zakonu.

W okresie procesu translokacji rozpoczął się też bardzo poważny konflikt związany z „obsadą niemiecką” klasztorów w Łeknie, Obrze i Łądzie, zwany „procesem polonizacji” klasztorów wielkopolskich. Szeroko piszemy na ten temat niżej.

Oprócz tego cystersi łekneńsko-wągrowieccy, przynajmniej już od końca XIII wieku i przez cały wiek XIV i XV, prowadzili spory z miejscową szlachtą, w tym z rodem Pałuków, o dobra oraz o granice między włościami klasztornymi a świeckimi.

Jak przypuszczam, wszystkie te wydarzenia, szczególnie to z 1394 roku, w poważnym stopniu emocjonowały mieszkańców okolic Łekna. Opowiadane przez



dziesiątki lat przybierały różne odcienie i wersje. Nie poznany przez nie zapewne szczegółów. Rzeczywisty obraz tych wydarzeń uległ mitologizacji, a wzmocniony jeszcze przez „proces polonizacji”, w takiej formie już w XVI wieku znalazł się w legendach, które w swoisty dla siebie sposób kształtowały obraz i ocenę cystersów łekneńsko-wągrowieckich.



fotolia

fotolia

ROZDZIAŁ III



fotolia

fotolia

OPACTWO CYSTERSKIE PW. NMP I ŚW. PIOTRA I PAWŁA W WĄGROWCU

ZARYS DZIEJÓW



Ryc. 48. Wągrowiec. Zdjęcie lotnicze rejonu lokalizacji klasztoru,

fot. W. Stępień (Ekspedycja Archeologiczna „Łekno”)



Ryc. 49. Wągrowiec. Lokalizacja klasztoru w obrębie miasta,
rys. L. Fijał

POCZĄTKI OPACTWA W WĄGROWCU



W latach pięćdziesiątych XIV wieku, na nową siedzibę opactwa łekneńskiego wybrano teren zlokalizowany w południowo-wschodniej części dzisiejszego Wągrowca, zwanego później *Podklasztorzem*, na wyspie otoczonej rozlewiskami rzeki Wełny i Nielby (na Prostyni, zwanej Prostorzeczem), na południe od Jeziora Durowskiego i zachód od rozwijającego się od około 1381 roku ośrodka miejskiego. Nawiązując do patrocinium klasztoru łekneńskiego, któremu około poł. XIV wieku rozszerzono dotychczasowe wezwanie NMP i św. Piotra o św. Pawła, klasztor wągrowiecki nosił tytuł *Wniebowzięcia NMP i świętych Piotra i Pawła*.

Klasztor łekneńsko-wągrowiecki pieczętował się pieczęciami, na których najczęściej była przedstawiona Matka Boża z Dzieciątkiem; w średniowieczu na tle gotyckiej architektury, a w baroku pod „barokowym baldachimem” z wolutami itp. Na pieczęciach znanych z dokumentów z XIV wieku w otoku widniał napis: *S. CONVENTUS FRATRUM DE LUKNA*. Po translokacji, co naturalne, funkcjonował m.in. napis... **VANGROVICENSIS**. Osobne pieczęcie posiadał konwent i opaci, na których często też znajdował się herb. Część z tych pieczęci rozpoznano i szczegółowo omówiono w literaturze problemu.

Teren, na którym zbudowano klasztor, został własnością cystersów łekneńskich w 1319 roku. Kupił go opat Gotszalk od Sędziwoja Wojciechowicza z rodu Zarembów za 70 grzywien, jako część włości łęgowskiej. Do końca XIV w. była to grangia (folwark) Łekna. Jego znaczenie wzrosło w końcu lat 70. i początku 80. XIV wieku,



kiedy to podjęto próby utworzenia ośrodka miejskiego. O mieście możemy prawdopodobnie mówić dopiero od około 1381 roku. Translokacja odbyła się więc do nowo utworzonego i rozwijającego się stopniowo ośrodka posiadającego prawa miejskie, który w dniu 29 kwietnia 1393 roku z rąk króla Władysława Jagiełły otrzymał przywilej prowadzenia targów i jarmarków. Jarmarki te miały trwać dwa dni – w dzień św. Jakuba, tj. 25 lipca i następny, targi natomiast w każdy wtorek tygodnia. Z biegiem czasu liczba jarmarków pomnożyła się. W 1486 roku Kazimierz Jagiellończyk zezwolił mieszczanom wągrowskim na drugi jarmark roczny w Niedzielę Palmową. W następnych wiekach ustanowiono kolejne jarmarki, które przysparzały dużych dochodów miastu i klasztorowi. Król Zygmunt I Stary w 1528 (1536!) roku pozwolił przenieść jarmark, który odbywał się w dzień św. Urbana (tj. 25 maja) na

dzień św. Walentego, tzn. na 14 lutego. Potwierdził również zaprowadzone wcześniej w Wągrowcu tzw. prawo niemieckie, uwolnił mieszkańców od wszelkiej jurysdykcji urzędów państwowych, oddając jednocześnie prawo sędownicze wójtowi będącemu pod zwierzchnictwem „opatów-dziedziców”. W dniu 7 listopada 1576 roku król Stefan Batory w Toruniu ustanowił nowy jarmark na dzień św. Jana Chrzciciela (tj. 24 czerwca). Następnie król Władysław IV w Krakowie, w dniu 25 czerwca 1644 roku, zatwierdził jarmark na dzień św. Stanisława (tzn. 7 maja). Król Jan III Sobieski w dniu 20 marca 1676 roku dodał do już odbywanych dwa jarmarki, jeden w dniu św. Bernarda (20 sierpnia) i drugi w sobotę przed Niedzielą Palmową. W XVIII wieku, król August II, 2 grudnia 1724 roku zezwolił na dwa kolejne jarmarki, z których jeden miał się odbywać w sobotę po św. Marcinie, a drugi



Ryc. 50. Pieczęć konwentu leknieńskiego z 1309 roku, (wg KDW IV, rys. XXXVIII)



Ryc. 51. Pieczęć opata leknieńskiego Henryka z 1386 r. – odlew gipsowy (za: P. Stróżyk 2006 r., tab. 1–4)



w sobotę po Trzech Królach. Na targach i jarmarkach handlowano m.in. rybami, mięsem, zbożem, suknem, wyrobami garncarskimi, kuśnierskimi, szewskimi. Sprzedawano sól, z której zyski pobierało miasto itp.

Znaczącym wydarzeniem w piętnastowiecznych dziejach miasta i klasztoru, mającym olbrzymi wpływ na jego późniejsze losy, było *przeniesienie obywateli wągrowieckich na prawo niemieckie*. Odbyło się to za opata Jakuba, w 1427 roku. Drugim ważnym wydarzeniem był wykup wójtostwa w 1451 roku przez opata Gotfryda od wójta Michała za 44 grzywny monety polskiej. W wyniku tej transakcji Wągrowiec stał się miastem klasztornym, a jego losy całkowicie splotły się z dziejami opactwa. Każdorazowy opat wągrowiecki miał nad miastem prawo zwierzchności. Do opata należała ziemia, którą nadawał mieszczanom. Mieszczanie natomiast z uprawianych gruntów byli zobowiązani płacić odpowiednie daniny na rzecz klasztoru, podobnie, jak rzemieślnicy działający w mieście.



Ryc. 52. Woskowa pieczęć opata wągrowieckiego Jana z 1552 r. (za: P. Stróżyk 2006 r., tab. 2–8, oryginał w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie)

PROCES POLONIZACJI OPACTWA



Jak sygnalizowaliśmy wcześniej, w XV wieku rozpoczął się długotrwały, bo trwający do II poł. XVI wieku, proces związany z obsadą narodowościową w klasztorze łekneńsko-wągrowieckim i jego filiach w Łądzie i Obrze. Już Jan Długosz, mówiąc w swojej kronice o klasztorze łądzkim i wągrowieckim, stwierdził, że od 1145 roku w klasztorach tych *zachował się godny pochwały i polecenia zwyczaj, zachowany aż do moich [tj. długoszowych – XV w.] czasów, że do wymienionych klasztorów [w Łądzie i Wągrowcu] dla utrzymania przestrzeganego zwykle obyczajów przyjmuje się jedynie ludzi rodem z Kolonii. (...) Nie wyniknął ten zwyczaj w wyżej wymienionych klasztorach przypadkiem i bez powodu, ale miał racjonalne i zupełnie jasne uzasadnienie i dlatego stał się dla nich wiecznym prawem i trwałym przepisem. Kiedy bowiem książę Wielkopolski Mieczysław odwiedził kościół w Akwizgranie i szczątki Trzech Króli w Kolonii, a mieszkańcy Kolonii prześcigali się w wysławianiu mu jak największych zaszczytów, udzielił mieszkańcom Kolonii tej łaski i nadał nawet w tej sprawie przywilej, żeby z wdzięczności za przysługi wysławiane mu przez kolończyków, do wymienionych dwu klasztorów nie przyjmowano, ani nawet w nich nie tolerowano nikogo, kto by nie pochodził z Kolonii*. Przywileje Mieszka III z 1145 roku, wspomniane przez Długosza, nigdy jednak nie istniały, albowiem relikwie Trzech Króli sprowadzono do Kolonii dopiero w 1164 roku, czyli w 1145 roku Mieszko III nie mógł ich odwiedzić. Z przeglądu późniejszych źródeł wiadomo też, że dokumentu takiego nie znają również cystersi.



Rozpoczynając bowiem w początkach XVI wieku wielki protest przeciwko Polakom – piętnującym praktyki stosowane przez klasztory w Łądzie, Łęknie i Obrze – oparli się oni wyłącznie na relacji Długosza i jego kontynuatorów, tj. Macieja Miechowity i Marcina Kromera. Dobitnie świadczą o tym listy, odnalezione w XIX wieku przez Wilhelma Wattenbacha (1819–1897) w archiwum cesarskim w Wiedniu, które zostały przesłane następnie profesorowi Colmarowi Grünhagenowi we Wrocławiu. W 1870 roku opublikował je Władysław Nehring.

W źródłach problem ten pojawia się około poł. XV wieku. Świadczy o tym dobitnie m.in. projekt ustaw przygotowanych przez Jana Ostroroga na Sejm w Piotrkowie w 1456 (1459) roku, kiedy to ostro wystąpił on przeciwko praktykom stosowanym przez niektóre klasztory, które do swojego grona przyjmowały osoby tylko pochodzenia niemieckiego. Jan Ostroróg był wielkopolaninem, rozumieć więc należy, że jego wystąpienie odnosiło się przede wszystkim do klasztorów z linii altenberskiej – „klasztorów kolońskich”. Projekt ten wówczas nie znalazł aprobaty Sejmu. Trzydzieści lat później, jak widać z kolejnych źródeł, nabrał on jeszcze poważniejszych rozmiarów. Sprawa ta trafiła pod obrady Kapituły Generalnej w Citeaux. Celem przybliżenia początkowego stosunku władz zakonnych do tej kwestii, podaję pełny zapis, który znalazł się w uchwale Kapituły z 1489 roku:

1489 – Kapituła Generalna ciężko znosi ogromne i przykre nadużycie oraz odstępstwa od wszelkich statutów i zarządzeń Zakonu, jakie w niektórych klasztorach niemieckich, a zwłaszcza w królestwie Polskim, jak mówi się, miały lub aktualnie mają miejsce, a przede wszystkim w klasztorach w Obrze (Dobra), Wągrowcu (Vongrowitz) i Łądzie (Lynda), będących w pieczy opata z Paradyża, w Królestwie Polskim [które stwierdzono w czasie wizytacji tegoż opata], gdzie ponoć za regułę lub zwyczaj jakiś jest uważane, że przyjmuje się do profesji zakonnej tylko urodzonych w mieście Kolonii. Stąd zdarza się niekiedy, że, ponieważ nie ma starających się o profesję kanoniczną spośród urodzonych w tym mieście, trzeba przyjmować podrzutków, bastardów [tj. dzieci nieślubne] i do niczego

niezdolnych oraz ułomnych, lub do stanu zakonnego nieodpowiednich, [co jest] ciężką hańbą, utratą czci, opinii i życia duchowego oraz bytu materialnego, tak wspomnianych klasztorów, jak całego Zakonu.

Pragnąc przeciwdziałać tym wypadkom, Kapituła stan wyżej opisany, jeśli jest zgodny z prawdą, uważa za przeciwny tak wszelkim regułom Zakonu, jak i postanowieniom prawa boskiego i ludzkiego oraz porządkowi naturalnemu. Gdyż nie ma [nie może być] wyróżnień u Boga, wśród ludu całego świata, który jest pod jego płaszczem [niebem] i cały jest dla niego miły. Dlatego jako strzegący religii, musimy i jesteśmy zobowiązani wybierać, a wspomniany zwyczaj lub raczej hańbę ganić, niszczyć, usuwać, wrywać ze środka, a następnie odrzucać.

Kapituła surowo zakazuje opatom, przeorom i prawnym członkom wspomnianych klasztorów, opierając się na zasadzie słusznie obowiązującego [w Zakonie] posłuszeństwa i pod karą ekskomuniki, trwanie dalej przy wspomnianym rozporządzeniu, czy raczej tzw. zwyczaju o przyjmowaniu do profesji zakonnej tylko urodzonych kolończyków. Uznać bowiem należy, zrodzonych z jakiegokolwiek narodu, którzy z daru Ducha św. do przyjęcia stanu zakonnego są prawdopodobnie wiedzeni. I jeśli spotkają zdolnych skądkolwiek do przestrzegania reguł zakonu i sprawowania kultu Bożego, niezwłocznie niech przyjmą, zaś bastardów, podrzutków lub z nieprawego łoża zrodzonych czy też pod innym względem ułomnych i nieodpowiednich, niezależnie od miejsca pochodzenia, niech zgola odrzucą i przyjęcia im odmówią.

Ogłoszenie i wykonanie tego rozporządzenia poleca się opatowi z Paradyża, któremu na mocy świętego posłuszeństwa i pod karą Zakonu Kapituła nakazuje, aby tak w wymienionych klasztorach, jak i w jakichkolwiek innych, podległych jego misji, wymienione zgorzenie, jak i wszelkie pozostałe odstępstwa od statutów zakonnych, dotyczące służby Bożej, jak i innych spraw, przez kogokolwiek wprowadzonych, odrzucił i zmusił stanowczo, na mocy posłuszeństwa zakonu, do podporządkowania się wszystkim jego [tj. Zakonu] dekretem i świętych ojców, [oraz] wszystkim i każdego z osobna ze wspomnianych grup osób zakonnych.



Z zapisu tego wynika, że postępowanie cystersów „kolońskich”, które przedstawiono na Kapitule Generalnej spotkało się z całkowitym potępieniem i wzdargą władz zakonnych. Problem ten jednak nie został rozwiązany. Jeszcze szerszego wydzwiku nabral on w roku 1491, kiedy to kolończycy szukając potwierdzenia swoich domniemyanych praw, wysłali swego delegata na Kapitułę Generalną do Citeaux, w osobie Piotra, opata z Obrzy, zaopatrzonego w list zawierający prośbę o zatwierdzenie wyłączności kolończyków do obsadzania wspomnianych trzech klasztorów w Polsce. Na posiedzeniu w 1491 roku, w przeciwieństwie do decyzji z 1489 roku, kapituła wydała zupełnie inną uchwałę, postanawiając utrzymać „dawny zwyczaj”, a oprócz tego w 1494 roku opat Citeaux odpowiedział kolończykom, że nie dopuści do złamania ich przywilejów. Jak pisał H. Hockenbeck, za decyzją tą, jak i dalszymi losami tego procesu, szła bardzo wielka suma pieniędzy.

Do sprawy tej w 1511 roku odniósł się ponownie Sejm polski polecając biskupom zbadać ewentualne przywileje wspomnianych klasztorów i zadbać o to, aby przyjmowano odtąd zarówno Niemców, jak i Polaków. Brak jakichkolwiek postępów w tej sprawie przyczynił się w 1522 roku do zawezwania opatów z Bledzewa, Koronowa, Łądu, Obrzy, Paradyża i Wągrowca, aby przedstawili przywileje, na podstawie których stosowana jest w ich opactwach dotychczasowa praktyka przyjmowania nowicjuszy. I tym razem sprawa nie ruszyła z miejsca. Po ponownym wezwaniu opatów z wyżej wymienionych klasztorów już przez króla Zygmunta Starego i stwierdzeniu, że wzmiankowane wyżej przywileje nie istnieją, Sejm polski wydał ustawę w 1538 roku o obsadzie opactw, w myśl której na opatów w Polsce mogą być wybierani tylko Polacy szlacheckiego pochodzenia, a w razie ich braku, możliwy jest wybór plebejuszy. Na wieść o tym, zaangażowani w sprawę przełożeni klasztorów „niemieckich”, pismem z dnia 9 marca 1538 roku, poinformowali Radę Miasta Kolonii o ustawie podjętej przez Sejm polski, usprawiedliwiając się, że dokumenty dotyczące tej sprawy, których w Polsce nie można było znaleźć, muszą się znajdować w *bezpiecznym miejscu w ratuszu*

kolońskim. W 1540 roku kolończycy wysłali swego pełnomocnika w osobie Gotschalka Frechena do króla polskiego, aby przedłożyć mu do zatwierdzenia dekret przeciw wyborowi opatów wg ustawy Sejmu z 1538 roku. Ów pełnomocnik króla nie zastał. Król przebywał bowiem w Wilnie. Przeciw temu dekretowi wystąpili potem też biskupi polscy na synodach w 1542 i 1551 roku, albowiem ich zdaniem, naruszał on wolny wybór opatów. W 1550 roku zarządzono natomiast, że opatami we wszystkich klasztorach w Polsce mogli być wybierani tylko Polacy szlacheckiego pochodzenia. Za postanowieniami tymi poszły nominacje królewskie Polaków na opatów w Łądzie, Obrze, Wągrowcu itd. Ograniczało to więc praktyki stosowane we wspomnianych klasztorach. Kolończycy trwali jednak przy swoim zdaniu.

W Wągrowcu po śmierci opata Jana Stocka, z pochodzenia kolończyka, który zmarł 11 maja 1553 roku, konwent wągrowiecki nowym opatem wybrał Jana V (z pochodzenia Niemca) dotychczasowego przeora w tym klasztorze. Wybór ten był sprzeczny z postanowieniami Sejmu 1538 i 1550 roku, dlatego biskup Mikołaj Dzierżkowski po konsultacjach z komisarzem zakonu cystersów na Polskę, opatem mogińskim Andrzejem Duninem Szpotem i królem Zygmuntem Augustem, odmówił zatwierdzenia Jana V na stanowisku opackim, powierzając je profesowi mogińskiemu Andrzejowi Gozdawa Dzierżanowskiemu. Zaraz po tym wyborze Andrzej Dzierżanowski przybył *konno* do Wągrowca i siłą przejął urząd. Zajął też 30.000 guldenów węgierskich. Zakonnicy niemieccy z klasztoru wągrowieckiego wystąpili przeciwko takiemu stanowi rzeczy. W wyniku tego, na krótki czas, zaistniała w klasztorze dwuwładza. Opat Andrzej Dzierżanowski nie był bowiem tolerowany przez większość niemiecką. Starał się ich pozyskać proponując opatowi Janowi m.in. podział dóbr na polskie i na niemieckie. Propozycja ta nie znalazła posłuchu. W konsekwencji, oburzony zaistniałą sytuacją, opat Jan ze swymi niemieckimi braćmi w proteście opuścił klasztor wągrowiecki i udał się do Henrykowa, podobnie jak zakonnicy z Łądu i Obrzy. Wywieźli oni wówczas dużą część dokumentów i innych rzeczy zgromadzonych w tych klasztorach. Później trafiły one do Kolonii. Obecnie



znajdują się m.in. w Archiwum w Düsseldorfie. Z dawnej ob-
sady niemieckiej w klasztorze wągrowieckim pozostał tylko
brat Roman pochodzący z Kolonii, który ze względu na cho-
robę nie mógł opuścić klasztoru. Sytuacja ta zapoczątkowa-
ła dalszy ponad dwudziestoletni proces pomiędzy Kolonią
a Polską o obsadę wspomnianych klasztorów. Zaraz po tych
wydarzeniach włączyli się w niego, obok Rady Miasta Kolo-
nii i cystersów pochodzenia niemieckiego, cesarz Ferdynand
i król Zygmunt August (~~Zygmunt August w 1594 roku wra-
cając ze Szwecji wraz z królową Anną bawił w Wągrowcu~~).
W latach 1560–1561 doszło do wymiany listów między stro-
nami konfliktu.

W pierwszym z nich, datowanym na 18 IX 1560 roku,
rajcy i Rada Miasta Kolonii zwróciła się do cesarza Ferdynan-
da, starając się naświetlić i uargumentować swoje „prawa”
do klasztorów lokowanych w Wielkopolsce, prosząc go, aby
wstawił się w tej sprawie „u zięcia swojego Najjaśniejszego
Króla Polskiego”. Pismo to znalazło posłuchanie u Ferdynan-
da, albowiem już 2 września (?) (raczej grudnia!) 1560 roku
wystosował on list do króla Zygmunta Augusta z prośbą, aby
ten ustosunkował się do pisma Rady i podjął przychylnie dla
nich decyzje.

W odpowiedzi Zygmunt August przekazał na ręce cesa-
rza list datowany 15 lutego 1561 roku, w którym stwierdza,
że po zapoznaniu się z wszelkimi dowodami i zapisami kro-
nikarzy stwierdził, że W.C.M. [cesarz Ferdynand] *nie ma da-
wać posłuchu żalobom* [kolończyków]. Wyraził też nadzieję,
że ze względu na powagę swojego urzędu cesarz *nie będzie
dłużej rzeczy tej popierał*. Stwierdził też, że *kolończycy nie
mają żadnej słusznej racji dla swego żądania, a my do odmó-
wienia mamy ich wiele, nie tylko sprawiedliwych, ale nawet
z powodu publicznego prawa i zgody stanów naszych niele-
dnie koniecznych (...)*. Po długim sporze ostatecznie koloń-
czycy zrezygnowali z pretensji do klasztorów „kolońskich”
pod warunkiem utworzenia w Kolonii przez Koronę Polską
Collegium Polskiego przy reorganizowanym wówczas uni-
wersytecie kolońskim. Definitywnie sprawa ta zakończyła się
w momencie wymarcia ostatnich niemieckich profesów ze
wspomnianych klasztorów.

KLASZTOR WĄGROWIECKI POD RZĄDAMI OPATÓW POLAKÓW



wyniku wspomnianego exodusu zakonników
niemieckich, w momencie objęcia rządów przez Andrzeja
Dzierżanowskiego, pierwszego opata Polaka, klasztor wą-
growiecki praktycznie opustoszał. Czas i sposób formo-
wania „polskiego konwentu” nie jest bliżej znany. Trud-
ności w jego rekonstrukcji nastęrcza brak dokładnych
źródeł. Jediną osobą, którą możemy z dużym prawdo-
podobieństwem zaliczyć do grona konwentu tworzonego
przez Andrzeja Dzierżanowskiego, był wspomniany wy-
żej brat Roman. W nekrologu łękańsko-wągrowieckim
właśnie jego najprawdopodobniej dotyczy zapiska, która
mówi, że 7 lipca 1562 roku zmarł *R.P. Romanus*. Pozo-
stali zakonnicy i bracia pochodzili najprawdopodobniej
z innych klasztorów na ziemiach polskich oraz z naboru
nowicjuszy z Wągrowca i okolic. W 1580 roku w klaszto-
rze – oprócz opata – było już trzynastu zakonników, w tym
10 kapłanów, dwaj z nich pochodzili z innego opactwa,
natomiast dwóch zakonników wągrowieckich przebywało
w innych konwentach, nowicjat zaś odbywało 4 braci.
Stan ten jednak został szybko uzupełniony, albowiem
w 1623 roku było już 36 mnichów. Potem stan liczebny
konwentu zmieniał się, ale aż do kasaty nigdy nie spadł
poniżej 18 osób. Dopiero w 1831 roku w klasztorze było
tylko 6 zakonników.

W cztery lata po objęciu rządów, tj. w 1557 roku, An-
drzej Dzierżanowski założył przy klasztorze tzw. wyższą
szkołę dla chłopców, która w 1608 roku liczyła ponad 80
uczniów. Kształciły się w niej dzieci okolicznej szlachty
jako przyszli nauczyciele dla szkół wiejskich. Innych szcze-
gółów na ten temat nie znamy. Musiała to być jednak szko-



ła na wysokim poziomie, albowiem w latach 1585–1586 i w 1588 roku, zarządów opata Wojciecha Zajączkowskiego, jezuita poznański, ze względu na panującą w Poznaniu zarazę, przenieśli Fakultet Filozoficzny właśnie do Wągrowca. W 1585 roku od 2 września przez 5 miesięcy w Wągrowcu przebywało 7 kleryków jezuickich wraz z profesorem. Podobnie wyglądała sprawa w 1588 roku, kiedy cystersi na własny koszt utrzymywali studentów jezuickich i ich profesora, ułatwiając też studiowanie eksternistom. Kronika Wągrowiecka podaje, że oprócz wyżej wymienionych lat, jezuita poznański przebywał w Wągrowcu jeszcze raz. Nie podano jednak bliższej daty tego pobytu. W Kronice Wągrowieckiej zaznaczono też, że w podziękowaniu za gościnność generał jezuitów Klaudiusz Aquaviva (zm. 1615 r.) przesłał na ręce opata Wojciecha Zajączkowskiego krzyż z kości słoniowej. Oprócz tego nadmienić należy, że na rzecz budowy kolegium jezuickiego w Poznaniu zostały przeznaczone pieniądze pożyczone przez opata Andrzeja Dzierżanowskiego od biskupa poznańskiego Adama Konarskiego. Część pożyczonych pieniędzy na prośbę biskupa opat Dzierżanowski złożył wówczas na ręce ks. Jakuba Wujka i Stanisława Brzeźnickiego, mieszczanina poznańskiego.

Wojciech Zajączkowski miał duże zrozumienie dla nauki i rozwoju życia wewnętrznego podległych mu zakonników. Zdolniejszych mnichów wysyłał do szkół poznańskich zapewniając im całkowite utrzymanie. Finansował też studia kleryków diecezjalnych, z których najbardziej znanymi są: Stanisław Neapolitanus, Wojciech z Wągrowca i Maciej Łubieński, późniejszy prymas. Tutaj też jako chłopiec kształcił się Jakub Wujek (ur. 1541, zm. 1597 roku), urodzony w Wągrowcu, przyszły jezuita i tłumacz Biblii na język polski. W 1571 roku głosił on m.in. kazania w swoim rodzinnym mieście. Jak wynika z najnowszych odkryć w żmudzkich Krożach na Litwie, wybitną postacią był też profes wągrowiecki Adam z Wągrowca. Wiedza na temat jego życia i twórczości, była i jest bardzo skromna. W krótkich notach informacje o nim przekazały nam słowniki muzyczne, podając, że był organistą

w klasztorze w Wągrowcu. W trakcie dalszych badań, po odkryciu jego utworów muzycznych stwierdzono, że był też kompozytorem. W 1620 roku wypróbował organy w katedrze gnieźnieńskiej. Na podstawie nekrologów ustalono, że pochodził z Margonina, położonego na północny-zachód od Wągrowca. Zmarł 27.08.1629 roku. Z jego spuścizny muzycznej odnaleziono około 25 różnych zapisów nutowych wzbogacających obraz muzyki baroku w Polsce. Oprócz tego zauważyć należy, że w tym samym przedziale czasowym, w jakim żył Adam i po jego śmierci, z Wągrowcem i Łeknem było związanych kilku innych muzyków, m.in. organmistrz Maciej z Wągrowca, który w latach 1591–1592 naprawiał organy w katedrze gnieźnieńskiej (może jeden z nauczycieli Adama (?)), Adam z Łekna (zm. 1602 r.), Andrzej Błocki (ur. 13 XII 1674 r.).



Ryc. 53. Zapis nutowy Adama z Wągrowca – u góry napis: „Ave maris stella x.[siędz]a] Jadama clare Cistertium Wągrow[sic]ensis” (inwolatura z Kroż; Biblioteka Narodowa w Wilnie, rkps 105–56, tu fol. 54–55; za: Adam z Wągrowca, 1999 r.)



Jak podaje Kronika Wągrowiecka, za czasów opata Andrzeja Gozdawy Dzierżanowskiego *dwaj bracia błysnęli nauką*, [tj.] *brat Grzegorz Ostrowski, niegdyś przeor, który zwykł przemawiać na sejmie, załatwiał chwalebnie wszystkie sprawy i posłował do Rzymu* [oraz] (...) *Stanisław Ostrowski* [profes wągrowiecki], *opat sulejowski, a później przemęcki. Każdy z nich pisał książki o Trójcy Świętej i inne jeszcze prace*. Oprócz tego w sprawozdaniu z wizytacji Edmunda od Krzyża istnieje zapis, że dwaj mniisi – *przeor i drugi* byli z wykształcenia teologami. Podobne informacje zawiera też nekrolog łekneńsko-wągrowiecki, z zapisów którego wynika, że wielu zakonników w XVII wieku miało wykształcenie teologiczne.

Odnosnie spraw związanych z nauką cystersów polskich, w 1699 roku na kapitule prowincjonalnej w Wągrowcu postanowiono urządzić dla nich dwa seminaria: dla Wielkopolski w Wągrowcu oraz dla klasztorów małopolskich w Mogile. Na studium wielkopolskie opaci poszczególnych klasztorów mieli wyznaczone konkretne składki: Wągrowiec, Przemęt, Obra, Bledzew, Koronowo po 1000 florenów (dalej flor.), Oliwa 12000 flor. na obydwie domy studiów, Pelplin 2500 flor., Paradyż i Ołobok 3000 flor. Najprawdopodobniej jednak do powstania ośrodków tych wówczas nie doszło. Studium takie powołano dopiero w 1716 roku w Mogile dla klasztorów polskich, pruskich i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jak wiadomo ze źródeł, mieszkańcy Łekna i Wągrowca, w tym zakonnicy cysterscy, studiowali na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z zapisów w „Album[ie] Studiosorum Universitatis Cracoviensis” na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1501 studiowało 25 osób pochodzących z tych miejscowości, w tym cystersi. W grupie tej około 9 osób należy identyfikować z zakonnikami klasztoru łekneńsko-wągrowieckiego, pozostałych natomiast najprawdopodobniej z mieszczanami łekneńskimi i wągrowieckimi.

W kolejnych latach z Wągrowca (w tym mniisi) na Uniwersytecie Krakowskim studiowało 6 studentów: w latach 1561–1570 – 3, 1571–1580 – 1, 1590–1600 – 1, 1621–1630 – 1. Z Łekna natomiast tylko 1 (1601–1610).

Oprócz tego zakonnicy cysterscy z Wągrowca, w latach 1718–1798, byli profesorami Studium Generalnego w Mogile. Wśród 51 profesorów tego Studium, z klasztoru w Wągrowcu wykładowcami byli: Andrzej Elertowski, doktor teologii, a w latach 1758–1772 rektor; Alberyk Arend (1782 r.), profesor prawa kanonicznego i historii; Odo Stocki, profesor filozofii w latach 1786–1787, Paweł Kurzyński, profesor retoryki w latach 1792–1793. Najwięcej profesorów tego studium pochodziło jednak z klasztoru w Łądzie. Z przytoczonych przykładów wynika, że klasztor wągrowiecki od XVI do XVIII wieku był dosyć prężnym ośrodkiem kulturalnym. Jego zakonnicy zajmowali ważne miejsce w życiu miasta, zakonu i Rzeczypospolitej. Oprócz tego zauważyć należy, że w kolegium jezuickim w Poznaniu, według listu ks. Jakuba Wujka do generała zakonu z 4 kwietnia 1576 roku, jeden ojciec i jeden brat pochodzili z Wągrowca, a mianowicie *P. Jacobus Vangrovecensis* i *Joannes Rufus Vangrovecensis Polonus* itd.

W XVI wieku klasztor wągrowiecki gościł ważne osobistości Rzeczypospolitej. W 1520 roku od około św. Michała (tj. od około 29 IX) przez cztery tygodnie bawił w klasztorze król Zygmunt I Stary, który przybył do Wągrowca na zwołane tu przeciwko najazdowi księcia Albrechta pospolite ruszenie całej Korony. Król i jego świta była wówczas całkowicie utrzymywana przez zakonników. Rozumiejąc poniesione koszty klasztoru, król dał wówczas zakonnikom wągrowieckim zwolnienie od stacji na dwa lata. W czasie tego pobytu przyjął on też deputację arcybiskupa gnieźnieńskiego, żalącą się na wojsko, które niszczyło dobra kościelne. W 1594 roku w klasztorze gościł też, wracający ze Szwecji, król Zygmunt III Waza wraz z żoną Anną. Przebywali tu też prymasi Polski. W 1584 roku gościł m.in. arcybiskup Stanisław Karnkowski, który chciał unieważnić wybór opata Wojciecha Zajączkowskiego, którego na to stanowisko mianował król Stefan Batory. Po początkowych zatargach, w późniejszym czasie opat i arcybiskup zostali przyjaciółmi.

Cystersi wągrowieccy, podobnie jak wcześniej łekneńscy, byli też uwikłani w różnego rodzaju spory z miejscową

szlachtą. W XVI wieku toczył się m.in. spór między cystersami wągrowieckimi a rodem Łekińskich, ówczesnych właścicieli Łekna. W 1526 roku ów spór dotyczył przebiegu granic między Tarnowem, *Klasztorkiem* i Bracholinem, albowiem Łekińscy *wypędzili opata z ziem* do niego należących. Rozstrzygnięto go 20 kwietnia 1526 roku przed sądem kasztelańskim w Poznaniu na korzyść klasztoru. Problem ten po raz wtóry pojawił się na wokandzie sądowej w 1561 roku, kiedy to na posiedzeniu sądu w Poznaniu (w środę przed Zielonymi Świątami), odbyła się sprawa między opatem Andrzejem Dzierżanowskim a Nikodemem Łekińskim o przebieg granic ich włości między *Klasztorkiem*, Bracholinem, Kiedrowem, Łeknem i Mrowińcem. Na posiedzeniu tym, pod zastaw 100 marek polskich, obydwie strony z własnej i nieprzymuszonej woli przyrzekły strzec i zachowywać na zawsze ustalony podział, który zaznaczono w terenie kopcami i palami. W XVII wieku toczył się kolejny spór. Dotyczył on płacenia daniny z młyna miejskiego przez opatów proboszczowi fary wągrowieckiej. Opaci nie wywiązywali się bowiem z tej powinności, w wyniku czego doszło do takiego zaostrenia sprawy, że w dniu 28 lutego 1659 roku na opata wągrowieckiego Wojciecha Samuela Chrzanowskiego została nałożona ekskomunika, którą ogłoszono w kościołach dekanatu łekneńskiego. W odpowiedzi na to, opat zaprzestał prezentowania księży na parafię św. Jakuba, jej zarząd polecił początkowo wikariuszowi kaplicy Wszystkich Świętych, będącej pod patronatem cystersów, a później, tj. w latach 1663–1699, samym cystersom. Spór ten trwał jeszcze w czasach opata Andrzeja Skalkowskiego (1715–1737).

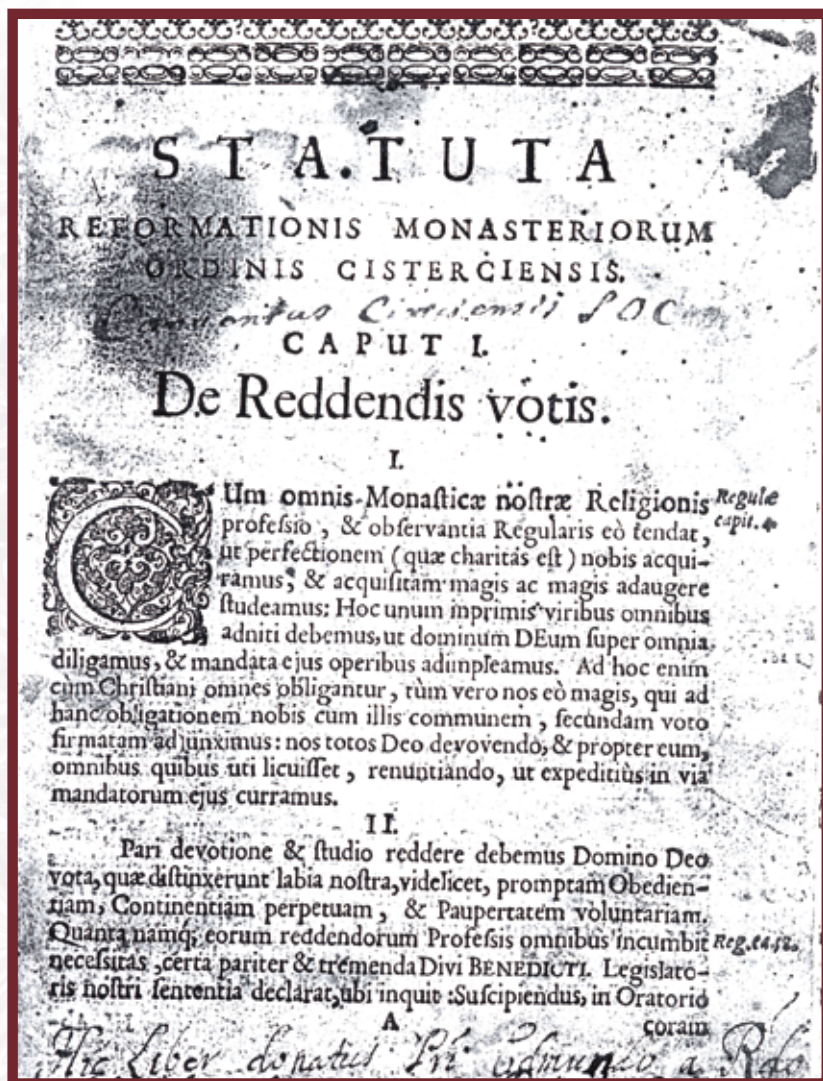
Wągrowiec pod rządami cystersów przez dłuższy czas rozwijał się bardzo prężnie. W XVI stuleciu nastąpił tak znaczny jego rozwój, że zaszła potrzeba powiększenia granic miasta. Przesunęło się ono poza Prostynię, na prawą stronę rzeki Wełny. Na nowym rynku wzniesiono nowy ratusz. Na Prostyni natomiast przystąpiono do budowy nowego murowanego kościoła parafialnego pw. św. Jakuba. Później jednak, w wieku XVII i XVIII, miasto i klasztor przeżywały ponownie duże problemy.

Za rządów opata Andrzeja Dzierżanowskiego odbyły się w klasztorze w Wągrowcu dwie kapituły, jedna w 1560, a druga w 1580 roku.

Posiedzenie Kapituły w 1580 roku było związane z przyjazdem komisarza generalnego zakonu, opata *Castellionis* (Châtillon) Edmunda od Krzyża i reformą życia zakonnego w klasztorach na ziemiach polskich. Edmund od Krzyża udał się do Polski na zlecenie *przewielebnego w Chrystusie, Oyca, y Pana Naszego Najlaskawszego, Oyca Mikołaja Boucherata* [Mikołaja I Boucherata] *Cistercienskiego Opta, Generala Naszego y Przełożonego*, opata Citeaux. W Polsce przebywał w latach 1579–1580. Celem tego pobytu było przeprowadzenie gruntownej wizytacji, zapoznania się z lokalnymi warunkami życia i działalności klasztorów. W Wągrowcu Edmund od Krzyża pierwszy raz był 21 maja 1580 roku i gościł tu cztery dni, skąd następnie udał się do Koronowa. Drugi raz bawił w Wągrowcu na posiedzeniu Kapituły klasztorów małopolskich, wielkopolskich, pomorskich i pruskich. Kapituła ta rozpoczęła się 19 czerwca i trwała 4 dni. W czasie jej obrad zostały spisane i zatwierdzone „Statuta Reformationis monasteriorum Cisterciensis Ordinis institutae (...)”, wydane następnie w Krakowie w 1581 roku. Regulowały one zasady życia zakonnego w kontekście postanowień Soboru Trydenckiego, nakreślając nowe ramy organizacyjne i nowy system władzy cystersów polskich na ponad sto pięćdziesiąt lat. Na Kapitulce wągrowieckiej dokonano też ustaleń odnośnie minimalnej liczby zakonników w poszczególnych klasztorach. Była ona uzależniona od majątności i dochodów każdego opactwa. Klasztor wągrowiecki znalazł się w grupie, w której minimalnie w klasztorze mogło być dwudziestu zakonników, podobnie jak w Łądzie. Klasztor wągrowiecki zaliczano wówczas do najlepiej prowadzonych domów zakonnych w Rzeczypospolitej.

Uchwalone w Wągrowcu „Statuta”, jak wynika z dotychczasowych ustaleń, stanowiły podstawę redakcji tego dokumentu dla innych klasztorów, m.in. w Niemczech oraz odpisów i tłumaczeń na język polski. Po obradach





Ryc. 54. Pierwsza strona „Statutów” Edmunda od Krzyża opracowanych w 1580 roku w Wągrowcu, a wydanych w Krakowie w 1581 roku

Kapituły w dniu 24 czerwca 1580 roku, jak wynika z tego dokumentu, funkcjonujące wówczas na ziemiach polskich klasztory cysterskie utworzyły „Prowincję Polską cystersów”, zmieniając dawne zależności filiacyjne. Nie została ona jednak wówczas zatwierdzona przez papieża. Oficjalnie powołano ją dopiero w XX wieku po II wojnie światowej. W skład „Prowincji Polskiej” w 1580 roku weszły wówczas następujące klasztory męskie: Wągrowiec, Koronowo, Oliwa, Pelplin, Bledzew, Przemęt, Obra, Paradyż, Łąd, Sulejów, Jędrzejów, Koprzywnica, Szczyrzyc, Mogiła oraz będące pod jurysdykcją zakonu klasztory żeńskie: Chełmno (do 1580 r. ?), Ołobok, Owińska, Żarnowiec (do 1589 roku) i Toruń (do końca XVI w.). Według opracowanych tu przepisów, wszystkie klasztory „Prowincji Polskiej” podlegały władzy jednego opata wybieranego przez zgromadzenie wszystkich opatów lub ich delegata. Wybrany w ten sposób opat nosił tytuł wikariusza generalnego i był wyposażony przez opata generalnego z Citeaux w jurysdykcję nad męskimi i żeńskimi klasztorami w Polsce. Organizacja ta była wzorowana na strukturach prowincjonalnych zakonów zebrzących. Od tego czasu delegaci wszystkich klasztorów prowincji musieli odbywać co trzy lata Kapitułę prowincjonalną. Co sześć lat natomiast wybierano przełożonego prowincji, zwanego wizytatorem lub komisarzem generalnym. Po Kapitułe Edmund wyjechał do Francji, został generałem zakonu i opatem Citeaux, zmarł w 1604 roku.

Kolejne zmiany w organizacji i życiu klasztoru wągrowieckiego, podobnie jak w innych opactwach na ziemiach polskich, zaszły pod koniec XVI wieku. Około 1598 roku doszło bowiem do podziału dóbr na opackie i konwentualne. Informuje nas o tym dokument wystawiony przez Edmunda od Krzyża, już ówczesnego generała zakonu, z 4 sierpnia 1598 roku, w którym potwierdza on rozdział dóbr i dochodów klasztornych w opactwie wągrowieckim. W 1603 roku zaś opat Stanisław Borysławski, na mocy dokumentu z dnia 24 października, ze względu na wzrastającą liczbę zakonników w klasztorze, zrzekł się dochodów ze swoich dóbr stołowych na korzyść klasztoru.

W 1613 roku, na prośbę konwentu, miało miejsce potwierdzenie odłączenia dóbr opackich od konwentualnych. Dodatkowe informacje na ten temat pochodzą z okresu rządów opata Wojciecha Samuela Chrzanowskiego, który na mocy dokumentu z dnia 7 października 1639 roku określił dochody i posiadłości należące do opactwa cystersów w Wągrowcu i dokonał podziału majątku na opackie i konwentualne. Dokument ten został potwierdzony przez króla Władysława IV, 12 grudnia 1639 roku.

Przed tym podziałem, w latach 1565–1567, jak podają „Lustracje dóbr królewskich”, do klasztoru wągrowieckiego należały dobra w następujących miejscowościach: Wągrowiec, Bartodzieje, Bobrowniki, Bracholin, Bukowiec, Durowo, Kaliszany, Kamienica, *Klasztorok*, Kobylec, Koninek, Krosno, Łaziska, Łęgowo, Mokronosy, Nowe, Ochodza, Panigródz, Rgielsko, Sarbka, Tarnowo Pałuckie i Turza. Opat czerpał zaś dochody z Łęgowa, Łazisk, Ochodzy i Sienna. Z włości klasztornych, jak wynika z danych na 1537 rok, klasztor wągrowiecki był zobowiązany do płacenia na rzecz Kapituły Generalnej sumy 2 florenów, podobnie jak Łąd; Obrą płaciła tylko 1 florena.

W XVII wieku, podobnie jak w poprzednich latach, w klasztorze wągrowieckim odbywało się kilka kapituł prowincjonalnych, m.in. w 1616 roku za rządów opata Jana Grochowieckiego odbyła się Kapituła, w czasie której przeor Oliwy Adler i przeor Wągrowca opracowali „proprium” patronów polskich do brewiarza cysterskiego. Uchwalono też wówczas nowe przepisy dotyczące opatów. Kolejna Kapituła odbyła się za rządów opata Kaspra Kozielskiego w dniu 14 maja 1623 roku.

Ważnym wydarzeniem tego czasu było przekazanie wiernym z Wągrowca i okolic w 1645 roku przez opata Wojciecha Samuela Chrzanowskiego drewnianej kaplicy pw. Wszystkich Świętych. Pierwszym jej plebanem został Stanisław z Wolsztyna. Opat uposażył go w czynsz 1000 zł zebranych od mieszkańców miasta, który następnie „wypożyczył” na kilka domów w wysokości 7% rocznie. Ponadto proboszcz otrzymał dochód z trzech ogrodów

i dwóch domów, w tym jednego z ogrodem. Mieszkańcy tych domów zwolnieni zostali z obowiązku jednego dnia pracy w czasie żniw w Bukowie i służby nocnej oraz podatku na utrzymanie żołnierzy, dostaw opału i zboża dla króla, a także opodatkowania na rzecz opata. Obowiązkiem plebana było odprawianie dwóch mszy tygodniowo – w poniedziałek za darczyńców, a w sobotę ku czci Matki Boskiej. Natomiast uroczyste nabożeństwa, według zarządzenia opata, powinny być celebrowane w szczególnie uroczyste święta. Zaliczył do nich: drugi dzień Świąt Wielkanocy, Zielone Święta, dzień św. Wojciecha i Wszystkich Świętych. W inne dni obowiązywała tylko poranna cicha msza. Opat pozostawił sobie prawo patronatu i prezenty. Był to więc, obok wspomnianych wyżej, kolejny kościół pod patronatem cystersów. Kaplica ta była usytuowana na tzw. Bielawach, we wschodniej części miasta.

W XVI, XVII i XVIII wieku miasto było m.in. kilkakrotnie nawiedzane przez zarazy dziesiątkujące jego mieszkańców oraz inne kłęski, które niweczyły zbiory lub utrudniały gospodarowanie w dobrach klasztornych. I tak np. w 1515 roku Wągrowiec objęła zaraza, w wyniku której, jak podaje Kronika Wągrowiecka, zmarło 500 osób, a w klasztorze 8 zakonników. Z nekrologu łekneńsko-wągrowieckiego wynika, że owi zakonnicy klasztoru wągrowieckiego zmarli w sierpniu tego roku i byli to: *Joannes suprior, Teodoricus, Jannes Gallus, Joannes 2, Hermanus subdiaconus, Ulricus i Gerardus*, ósmego zakonnika nekrologi nie podają. W 1572 roku w wyniku kolejnej zarazy, w Wągrowcu miało umrzeć 900 osób, a w klasztorze 1 chłopiec *Andrzej Woiucki*. Wielka zaraza grasowała też w latach 1648–1663. O jej skutkach dla Wągrowca zaświadcza m.in. wota dziękczynne zawieszane w ołtarzu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w katedrze poznańskiej. Wynika z nich, że w 1654 roku zawieszono je tam jako dziękczynienie za uratowanie miasta podczas zarazy. Na wotum tym widnieje napis *O praeclara Stella maris nunc a peste succurre. Magno Deo Magnaeque Matri oppidum*

Wągrowiec. Następne zarazy, które objęły Wągrowiec, miały miejsce w latach: 1677, 1678, 1680 i 1693. W XVIII wieku z kolei, na przełomie 1709 i 1710 roku, w Wągrowcu wybuchła wielka epidemia, w wyniku której nastąpiło prawie całkowite wyludnienie miasta. Łącznie zmarło 567 osób, a latem 1710 roku, po nawrocie epidemii, dalszych 300 osób. W klasztorze zmarło wówczas trzech zakonników, kilku braci i służących. Epidemie powracały co pewien czas, aż do II połowy XIX wieku (lata: 1831, 1847 – zmarło wówczas 200 osób, 1859 i 1866). Dokładniejsze informacje na ten temat będą m.in. możliwe po szczegółowej analizie „Liber Mortuorum” parafii wągrowieckich.

O kłękach innego rodzaju donosi też Kronika Wągrowiecka, i tak np. pod rokiem 1537 zanotowano, że panował tak wielki mróz, że *młyny popękały* i trzeba było posyłać zboże (do przemiału) z Wągrowca do młynów w Koronowie. Mróz ten spowodował też wyginiecie ryb w dwóch stawach w Turzy. Z kolei w 1540 roku panowała tak wielka susza, że od św. Jana (tj. 24 czerwca) przestały działać wszystkie młyny klasztorne. W wyniku tego opat zgodził się na budowę młyna poruszanego końmi. Młynarz potrzebne do budowy drewno otrzymał z lasów klasztornych, a za poniesione koszty budowy przejął w pełne użytkowanie młyn klasztorny służący dotychczas do mielenia siodu. Podobna susza wystąpiła jeszcze w 1666 roku. O innych anomaliach pogodowych posiadamy informacje z XVII i XVIII wieku. Powodzie i nadmiar opadów zanotowano w Wielkopolsce, w tym i w Wągrowcu, w latach: 1650, 1651, 1653, 1655, 1663, 1665, 1674, 1675, 1690, 1693, 1694. W XVIII wieku miały miejsce kolejne tego typu zjawiska klimatyczne. I tak np. w dniach 13–14 lipca 1736 roku w wyniku ulewnych deszczów nastąpiła wielka powódź, 21 stycznia 1737 roku nad miastem szalała gwałtowna wichura czyniąc w mieście duże spustoszenie. Na przełomie 1739 i 1740 roku panowały wielkie mrozy. Zima chwyciła już od początków listopada, przymrozki zaś zdarzały się jeszcze w maju. Natomiast w czasie lata 1740 roku padały bardzo obfite deszcze. Oprócz tego

w mieście bardzo często wybuchały pożary. Według Kroniki Wągrowieckiej duży pożar wybuchł w 1511 roku. Inny duży pożar miał miejsce 11.01.1525 roku. W 1529 roku w Zielone Świątki spłonął rynek miasta, a w 1538 roku, w dniu 6 kwietnia spaliło się w Wągrowcu 150 domów oraz młyny pełne zboża. W 1608 roku natomiast spaleni uległ szpital, który został wzniesiony w 1550 roku przez opata Jana III itp. O niektórych innych kłękach wspominał w dalszej części niniejszego opracowania. Wszystkie te kataklizmy w bardzo poważnym stopniu wpływały na kondycję demograficzną i gospodarczą miasta i klasztoru, przyczyniając się m.in. do obniżenia plonów i płynących z tego dochodów. Dopełniały tego też rozliczne wojny dziesiątkujące ludność włości klasztornych.

Sprawy finansowe opactwa we wspomnianym wyżej przedziale czasowym układały się bardzo różnie. Zapis w Kronice Wągrowieckiej podaje m.in. że w 1591 roku opat Wojciech Zajączkowski na jeden rok wydzierżawił kasztelanowi kamienieckiemu Marcinowi Podniewskiemu *miasto Wągrowiec z 3 młynami, Bukowiec i Kaliszany z przyległościami za 2400 florenów*. Nie poprawiło to najprawdopodobniej sytuacji, albowiem w następnym roku ponownie wspomniane włości zostały wydzierżawione, z tym, że nie Marcinowi, a kasztelanowi bydgoskiemu Janowi Grzymułtowskiemu. Dalszych wiadomości na ten temat nie posiadamy, z czego wnosić można, że powróciły one do klasztoru. Oprócz tego kilku opatów (szczególnie komendatoryjnych) pozostawiało na majątkach klasztornych duże długi. I tak np. opat Wojciech Zajączkowski (zm. 15XII 1593 r.), skądinąd mający wielkie zasługi dla opactwa, pozostawił dług w wysokości 230 florenów, opat Stanisław Borysławski (zm. 20. XI 1609 r.) 600 florenów, a Jan Grochowicki (zm. 16. VI 1622 r.) 500 florenów itd.

Na temat charakteru i wielkości dochodów z dóbr klasztornych od końca XVI do XVIII wieku dużo informacji przynoszą nam „Miscelanea do historii cystersów w ogólności, w szczególności zaś do historii klasztoru wągrowieckiego tegoż zakonu” oraz księga rachunkowa



z rozliczeniami folwarków klasztornych z lat 1638–1728. Bardzo wiele danych na ten temat wnosi też inwentarz z 1778 roku, który zawiera m.in. bardzo szczegółowe opisy zabudowań folwarcznych i chłopskich, stan inwentarza folwarcznego i chłopskiego, a także spisy ludności chłopskiej w 18 wsiach klasztoru. Uzupełniają je inne archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz odpisy dokumentów z lat 1152–1800 zgromadzone w trzech księgach zdeponowanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie – „Libri decretorum seu privilegia monasterii Wangrowecensis”.

Według inwentarza majątności i dochodów opactwa wągrowieckiego z 1611 roku, miasto klasztorne Wągrowiec miało 303 domy i 90 pustych placów, a na początku XVII wieku w Wągrowcu było 305 domów, 7 kupców, 10 cechów i 150 majstrów rzemieślniczych. Z tych domów i placów mieszczanie dawali opatowi po 2 grosze tzw. stołowego, poza tym 12 tzw. budynków poselskich, z których uzyskiwano dochód zwany stacyjnym lub królewskim, dawało 14 grzywien rocznie. Miasto posiadało 20 śladów roli. Z każdego śladu mieszczanie płacili po 15 groszy rocznie. Jedynie z roli plebańskiej i szpitalnej klasztor nie miał żadnych dochodów. Do klasztoru należały też trzy młyny; w 1381 roku wspomina się o młynie zwanym „Wągrówką”, a w 1451 roku o kolejnym. W 1536 roku powstał młyn przy dopływie Jeziora Durowskiego, a nieco później młyn konny słodowy. W 1620 roku klasztor posiadał młyny: Straszewski o trzech kołach, Ostrowski o dwóch kołach i słodowy o jednym kole. Płaciły one na rzecz klasztoru 24 grosze od koła, czyli łącznie 144 gr, tj. 6 złp i 24 gr rocznie. Poza tym klasztor czerpał dochody z folusza, z lasów, browaru, a także z miasta i osad należących do niego. Określone daniny na rzecz klasztoru płaciły też cechy funkcjonujące wówczas w Wągrowcu.

O ile dla Łekna tylko pośrednio możemy wnioskować o różnych typach i rodzajach wytwórczości rzemieślniczej, o tyle w przypadku Wągrowca mamy poświadczenia w źródłach pisanych. Najstarszym cechem wągrowieckim był cech kuśnierzy, który otrzymał przywilej opata

Serwacego w 1474 roku. W cechu tym zrzeszeni byli też najprawdopodobniej garbarze. W 1498 roku opat Jan III wydał przywilej, w którym wymienione są m.in. przepisy dotyczące: piwowarów (zrzeszeni w cech w 1536 r.), którzy produkowali piwo o nazwie „Braxatura”, garnarzy i szewców (od 1588 r.). Omówione zostały tam też warunki dotyczące sprzedaży i wytwarzania różnych produktów, bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego. Inne zespoły rzemieślnicze swoje przywileje otrzymały w wieku XVI. W 1517 roku, 18 września, powstał cech rzeźników, a w 1552 roku opat Jan IV nadał prawa bractwu sukieników. Od 1588 roku funkcjonowały cechy czapników (kapeluszników ?), krawców i kupców. W 1588 roku, 22 maja, opat Jan transumował i ponownie zatwierdził statuty cechu rybaków w Wągrowcu. Oprócz wymienionych funkcjonował tu tzw. cech łatny, w skład którego wchodziłi kołodzieje, stelmachowie, kowale, ślusarze i kotlarze. Działali też złotnicy, puszkarze, zdunowie (z 6 mistrzami). Według zestawienia z początku XVII wieku (1618 rok), cechy te skupiały następującą liczbę rzemieślników: piwowarzy 20 majstrów, cech kuśnierski – 30, cech szewski – 28, cech rzeźniczy – 10, cech czapniczy – 5, garncarski – 6 itd. Łącznie w 1618 roku w Wągrowcu było około 150 rzemieślników. Każdy z cechów był opodatkowany na rzecz opactwa w formie produkowanych przez siebie produktów lub pieniężnego ekwiwalentu. Dochody stąd płynące miały znaczący udział w gospodarce klasztornej.

Dla *obrony i wygody dóbr klasztornych* już w 1493 roku opat Jan powołał do życia bractwo łuczników, zatwierdzone przez Jana Olbrachta. W 1547 roku strzelcy wągrowieccy otrzymali zaś przywilej od króla Zygmunta Starego. Bracia kurkowi, tak jak zaznaczono w dokumencie opata Jana, oraz jak mówią późniejsze statuty, pełnili w mieście służbę wojskowo-porządkową broniąc i dozorując porządku w mieście przy zachowaniu własnych zwyczajów i tradycji kurkowej.

Już jednak przed wojnami połowy XVII wieku w dobrach opactwa wągrowieckiego zauważalne są oznaki pewnego regresu gospodarczego spowodowane m.in.

spadkiem produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich oraz m.in. stacjami wojskowymi, które w bardzo wielkim stopniu nadwyrężały klasztorny skarbiec i dochody płynące z niektórych wsi należących do klasztoru. Jednym z przykładów na to są daniny ściągane z klasztoru przez stacjonującą w latach 1649–1650 w pobliskich Skokach chorągiew Jastrzębskiego. Chorągiew ta wyciągnęła wówczas od opata 1900 złp i 60 beczek piwa. Oprócz tego złupiła Wągrowiec, Łaziska i Ochodzę; żołnierze obili kijami burmistrza, ograbili chłopów z drobiu, owiec i paszy dla koni, spalili też szereg zabudowań chłopskich, z powodu braku u nich gotówki.

W czasie najazdu szwedzkiego w latach 1655–1656, Szwedzi stacjonujący w Wągrowcu dokonali dużych spustoszeń miasta i klasztoru. Na klasztor nałożyli kontrybucję, w wyniku której m.in. zakonnicy byli zmuszeni zastawić wszystkie srebra kościelne. Niektórzy zakonnicy wągrowieccy, podobnie jak mnisi z innych klasztorów wielkopolskich, przed najazdem szwedzkim opuścili swój macierzysty klasztor znajdując schronienie na Śląsku. I tak np. w Trzebnicy przebywał o. Kazimierz Jankowski, profes wągrowiecki, który pełnił tam funkcję kaznodziei. Tam też napisał on dzieło „Owoce ćwiczenia duchownego” (1656 r.).

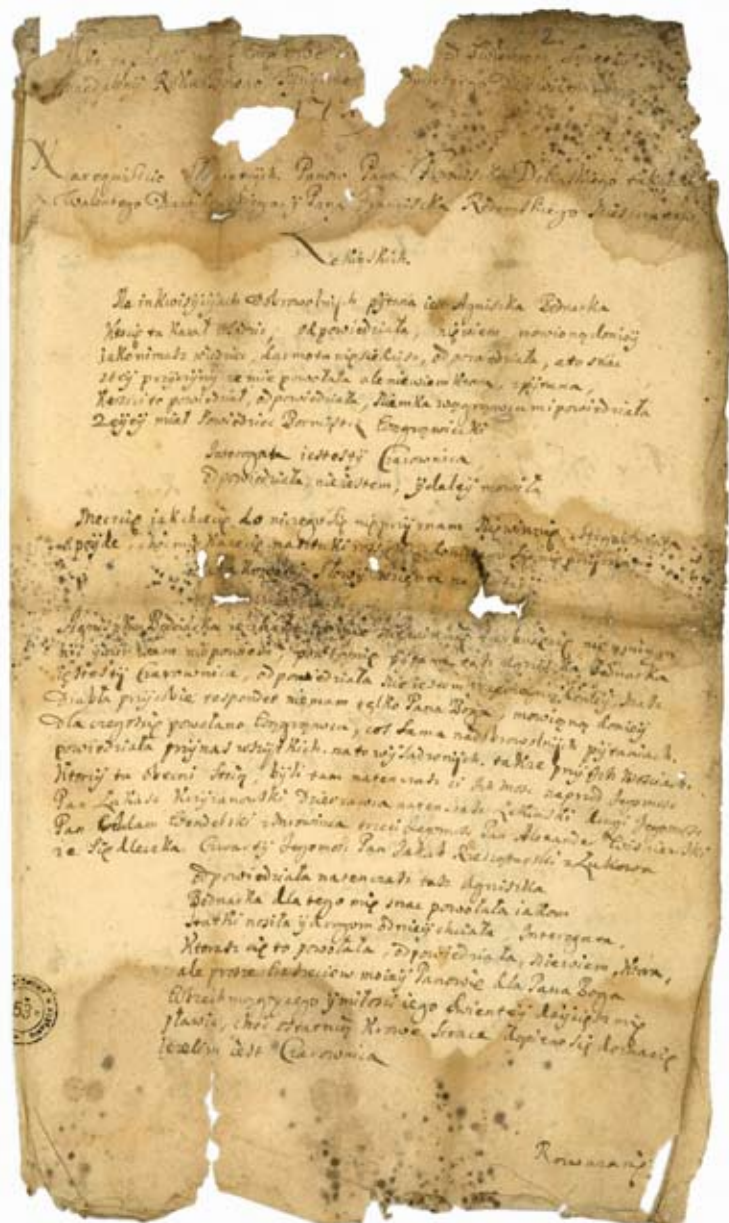
Stan gospodarczy dóbr klasztornych po wojnach szwedzkich przedstawiał się wręcz katastrofalnie. Świadczy o tym m.in. stan wsi Tarnowo (Pałuckie) w 1668 roku, gdzie zabudowania folwarczne i chłopskie były prawie całkowicie zniszczone. Upadek dóbr klasztornych był wówczas tak duży, że do początków XVIII wieku nie mogły się one podnieść i wrócić do stanu z pierwszej połowy XVII wieku.

Oprócz tego wspomnieć należy, że w XVII i XVIII wieku, jak wynika z zapisów w księgach sądowych, w Wągrowcu miały miejsce liczne procesy o *czary i konszachty z diabłem*, w wyniku których na stosach spalono około 37 osób. Dokumenty z tych procesów zachowały się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Mówią o nich też legendy. Jedna z nich, odnosząc się do miejsca wyroków

wykonanych na czarownicach, spisana w połowie XX wieku przez J. Miśkowiaka podaje, że miało to miejsce między Wągrowcem i Łęknem na górze koło Rgielska – *Są tacy, którzy twierdzą, że w ciemne noce zjawiają się nad jeziorem w Durowie [w Wągrowcu] liczne czarownice, które na miotłach objeżdżają jezioro, to samo, w którym je przed wiekami pławiono. Przy błyskawicach i uderzeniach gromu jadą następnie powietrznym szlakiem na wzgórze przy drodze do Rgielska [nad Jeziorem Rgielskim, między Kaliskami i Tarnowem Pałuckim], gdzie przed laty palono je żywcem na stosie. W towarzystwie szatanów odprawiają tam orgie. Gdy zaś zapieje czerwony kur i trzykrotnie uderzy piorun, czarownice rozlatują się, by znów po latach powtórzyć swój oblot. Kto chce, niech wierzy, że po wsze czasy, aż do skończenia świata wracać będzie przeszło czterdzieści spalonych w Wągrowcu czarownic.*

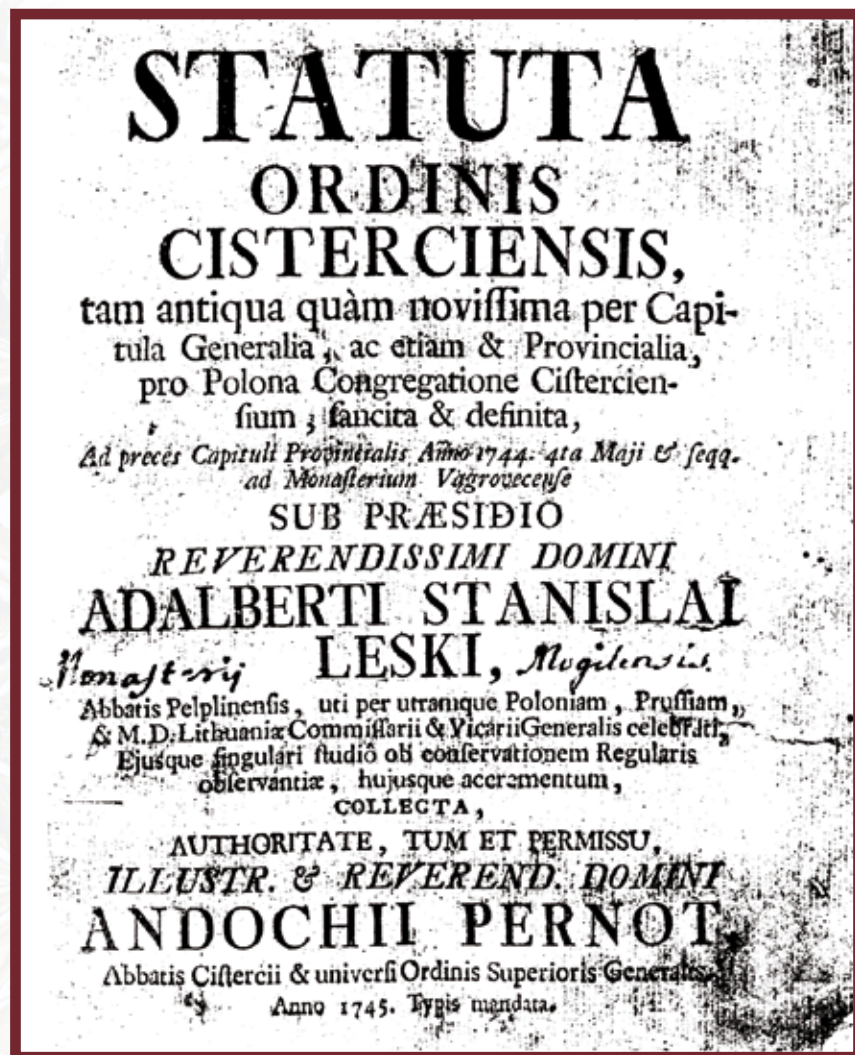
Na początku XVIII wieku, w czasie wojny północnej (1700–1721), miasto zostało zniszczone przez wojska rosyjskie. W 1707 roku do Wągrowca dotarły oddziały tatarskie służące w wojskach rosyjskich i watachy kozaków. Spalono dużą część domów, a mienie mieszkańców zrabowano. Nie oszczędzono ani kościoła, ani klasztoru. Wskutek owych zniszczeń liczba mieszkańców Wągrowca spadła do 10 gospodarzy.

W dniu 27 XI 1739 roku za zgodą króla Augusta III Sasa i papieża Klemensa XIII w klasztorze wągrowieckim zaprowadzono komendę. W wyniku tego, w oparciu o punkt III konkordatu wschowskiego dokonano podziału dóbr. Dobra klasztorne podzielono na należące do opata komendatoryjnego, superiora (przeora, nazywanego niekiedy opatem klasztornym) i konwentu. Dla opata komendatoryjnego przeznaczono wsie: Kaliszany, Rgielsko, Bartodzieje, Nowe oraz dochody z miasta, młyna miejskiego, folusza i browaru, a dla superiora, którym został wspomniany wyżej Andrzej Elertowski, i konwentu, dochody z wsi: Panigródz, Turza, Koninek, Bracholin, Mokronosy, Krosno, Sarbka, Kobylec i Straszewo.



Ryc. 55. Pierwsza strona akt procesu o czary Agnieszki Bednarki z lat 1719–1720; Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 1/59, fot. archiwum (ze zbiorów autora)

W związku ze zmianą norm prawnych wynikających z postanowień konkordatu wschowskiego i wprowadzenia w klasztorach cysterskich komendy, w dniu 4 maja 1744 roku, w wyniku działań Wojciecha Stanisława Leskiego, opata pelplińskiego i wizytatora generalnego, w klasztorze wągrowieckim odbyła się Kapituła prowincjonalna, na której po 160 latach od „Statutów” Edmunda od Krzyża opracowane (znowelizowane) zostały nowe „Statuta Ordinis Cisterciensis, tam antiqua quam novissima per Capitula Generalia, ac etiam et Provincialia, pro Polona Congregatione Cisterciensium, sancita et definita (...)”, uwzględniające normy prawne wynikające z konkordatu wschowskiego. „Statuta” te wydano drukiem w 1745 roku. Zatwierdził je opat generalny o. Andochius Pernot. Były one bezpośrednim odzwierciedleniem na brewe papieża Innocentego XI z 1685 roku, który widząc obniżanie się u cystersów karności zakonnej zobowiązał ich do realizacji zaleceń papieża Aleksandra VII z 1666 roku, dotyczących reformy zakonu w całym Kościele oraz wskazań Kapituły Generalnej Cystersów z 1738 roku w kwestii konstrukcji tego dokumentu. Opracowany w Wągrowcu dokument podpisali obecni na Kapitulie mnisi: Stanisław Wojciech Leski, opat pelpliński, komisarz i wizytator generalny na *obie Polski*, (...) *Prusy i Wielkie Księstwo Litewskie*, Bernard Wierzbowski, opat sulejowski, Józef Loka, opat Obry, Józef Gorczyński, opat bledzewski, Gerard Pastorius, opat szczyrzycki, Hieronim Turno, opat przemęcki, Stefan Chwałowski, opat koronowski, Ignacy Czapski, opat Wistycz, o. Konstanty Iłowicki, koadiutor łódzki, Wojciech Ziemiński, przeor jędrzejowski i notariusz Kapituły Prowincjonalnej, Iwo Roweder, przeor i mandatariusz oliwski oraz sekretarz prowincji, Aleksander Białachowski, przeor klasztoru wąchockiego, Izidor Tokarzewski, przeor mogiński (*Caufarum Capituli Promotor*), Gerard Wendtlandt, mandatariusz Paradyża, Stefan Jaskólski, mandatariusz i *Confessarius* ołobocki, Bernard Promecki, mandatariusz i *Confessarius* Owiński, Filip Boszkowski, profes łódzki *Promotor Capituli Deputatus*. „Statuty” te obowiązywały do rozbiorów Polski.



Ryc. 56. „Statuta” Stanisława Leskiego opracowane w Wągrowcu w 1744 roku

W 1746 roku w dniu Bożego Ciała spłonęło 30 domów na rynku i ratusz w Wągrowcu. Natomiast w 1747 roku w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w wyniku zaproszenia w browarze ognia spłonął klasztor i całe zabudowania klasztorne. Niepowetowaną stratę poniosły wówczas zbiory archiwaliów – autentyczne dokumenty, m.in. związane ze sprawami gospodarczymi, w tym dotyczące przebiegu granic, poszczególnych włości oraz podręczniki i wiele innych. O tragedii tej informuje nas ekstrakt z ksiąg grodzkich kcyńskich z 25.04.1753 roku obwieszony przez prokuratora klasztoru wągrowieckiego Ivo Trytykowskiego. Zapis ten uwierzytelniono 7 marca 1798 roku.

W czasie wojny siedmioletniej (1756–1763) wojska pruskie pobierały w Wągrowcu, w tym z włości klasztornych, bezpłatnie furaz i żywność. Następnie w czasie konfederacji barskiej w 1769 roku, wojska rosyjskie generała Iwana DREWICZA przechodziły przez Wągrowiec. Z kolei w 1771 roku generał-major armii pruskiej zażądał od opactwa wągrowieckiego, aby dostarczyło mu ono do Łabiszyna 45 miar żyta, 625 korcy owsa, 3299 snopów siana (każdy po 6 funtów) i tyleż słomy. Natomiast generał-major Belling nakazał za opłatą dostarczyć z opactwa wągrowieckiego 630 wiertli żyta, 2088 wiertli owsa, 10.961 snopów siana i tyleż słomy. Były to więc bardzo poważne obciążenia dla klasztoru wągrowieckiego, powodujące m.in. duże nadszarpnięcie jego mobilności gospodarczej i ubożenie mieszkańców Wągrowca.

Szczególnie ciężki, a w konsekwencji tragiczny, okres dla klasztoru miał miejsce od I rozbioru Polski (1772 r.) do lat trzydziestych XIX wieku. W 1772 roku leżący w powiecie kcyńskim Wągrowiec na krótki czas znalazł się w zaborze pruskim. Ze względu na niezbyt dokładne ustalenia dotyczące przebiegu granic pozostawał on pod panowaniem pruskim do sierpnia 1776 roku. Po tym okresie ponownie znalazł się w granicach państwa polskiego. Już jednak w wyniku II rozbioru Polski – od 1 czerwca 1793 roku – miasto z klasztorem znalazły się w zaborze pruskim. Wówczas też po raz kolejny zmianie uległa sytuacja prawna

klasztoru. Zakonnicy przestali być wówczas właścicielami miasta. Wągrowiec stał się miastem królewskim. W 1793 roku miasto liczyło tylko 612 mieszkańców, w tym 561 katolików, 28 Żydów i 23 ewangelików, a co trzeci mieszkaniec miasta miał poniżej 10 lat. Było to więc miasto młodych. Taka sytuacja demograficzna wynikała przede wszystkim ze zniszczeń wojennych II połowy XVIII wieku. Spis z 1793 roku mówi też, że w mieście odbywało się 15 różnych jarmarków, na których handlowano bydłem i końmi.

W roku następnym w czasie powstania kościuszkowskiego (1794 r.) w walce o odzyskanie niepodległości, władze powstańcze wezwały do składania ofiar i niesienia pomocy. Na apel ten odpowiedziały m.in. opactwa cystersów. Cystersi wągrowieccy zareagowali na to bardzo konkretnie. Na cele powstania przekazali 2 tys. złp, natomiast sam przeor o. Mikulski ofiarował 200 złp. Z dóbr klasztoru wągrowieckiego wyznaczono i wyekwipowano do powstania 100 włościan. Na miejsce zborne w Gnieźnie przybyli oni uzbrojeni w piki i kosy. Pod wsią Winiary uczono ich karności i posługiwania się bronią. Oddziały, w których byli żołnierze z okolic Wągrowca, stoczyły m.in. bitwę pod Kcynią w dniu 22 września 1794 roku z pruskim korpusem Szekelego. W oddziałach powstańczych województwa gnieźnieńskiego cystersi wągrowieccy służyli jako kapelani. Byli to Odo Stocki i Hieronim Szczeciński.

W 1794 roku władze pruskie postanowiły też, że Wągrowiec ma być jedynie osiedlem targowym dla okolicznych wsi. Po długich pertraktacjach pozostał on jednak miastem.

W 1806 roku w wyniku rozbicia państwa pruskiego przez wojska napoleońskie, od 1807 do 1815 roku, Wągrowiec znalazł się w departamencie poznańskim Księstwa Warszawskiego. Już jednak od 1815 roku, w wyniku decyzji kongresu wiedeńskiego, mocą którego powołano Wielkie Księstwo Poznańskie, stanowiące część Związku Niemieckiego, w Wągrowcu napowrót zostały przywrócone rządy niemieckie. Miasto znalazło się w rejencji bydgoskiej.

KU LIKWIDACJI OPACTWA – SEKULARYZACJA I KASATA KLASZTORU



okresie zaboru pruskiego klasztor, podobnie jak i duchowieństwo świeckie, przeżywał okres ciężkich prób, które najpierw spowodowały przejście majątków, a następnie sekularyzację i kasatę klasztoru. Działania prowadzące do likwidacji klasztoru możemy podzielić na dwa okresy, tj. od 1796 do 1807 i od 1815 do 1836 roku.

W wyniku polityki rządu niemieckiego, na mocy deklaracji z dnia 28 lipca 1796 roku, ogłoszonej 20 września, *wszelkie majątki duchowne (...) należące do biskupstw, kapituł, kolegiat, klasztorów, probostw i innych korporacji i zakładów kościelnych zostają jako prawdziwa własność państwa [niemieckiego] zabrane i jako domeny państwowe pod administrację państwową oddane*. Zarządzenie to miało obowiązywać już od 1 lipca 1796 roku, albowiem jak stwierdzono w punkcie 10 tej deklaracji *termin ten jest właściwym czasokresem ogólnego zaboru i obliczenia kompetencji*.

Prawne przejście dóbr duchownych nastąpiło od 1 lipca 1796 roku. W wyniku tego zmienił się faktyczny i prawny stan posiadania klasztoru oraz jego procentowe dochody. W praktyce oznaczało to kontrolowanie całego uposażenia i wypłacanie określonych sum, tzw. kompetencji, na utrzymanie każdego domu. Ingerowano ponadto w sprawy zewnętrzne klasztoru, zakazywano porozumiewania się z przelożonymi spoza granic pruskich. Przejęto też wszelkie wpływy niezwiązane z duszpasterstwem. Na mocy tego aktu niedokonano jednak likwidacji życia zakonnego. Po oszacowaniu wartości poszczególnych majątków stały się one własnością państwa – domeną państwową – klasztorowi zaś pozostawiono tylko prawo ich

użytkowania. Zostały one jednak obciążone bardzo wysokimi podatkami. Duchowni, w tym zakonnicy, otrzymywali tylko stałą kompetencję, czyli formę renty (pensji) z dochodu, który pozostawał po odliczeniu kosztów administracyjnych, podatków państwowych i gminnych.

Na podstawie tych zarządzeń podatki były obliczane wg tzw. dziennika dla duchownych, według którego rząd pobierał podatek w wysokości 50% od zysków z majątków ziemskich i nieruchomości, 20% od kapitałów i innych źródeł dochodów, natomiast tylko 10%, gdy beneficjum połączone było z zakładem dobroczynnym, np. ze szkołą czy szpitalem. Kompetencja miała być zaś wypłacana po wszystkich odliczeniach od pozostałej części dochodów, czyli 30% z czystego zysku. Miała być ona niezmienna, ale w miarę wzrostu dochodów winna być podwyższona. Klasztorom i innym instytucjom kościelnym kompetencje miały być płacone bez przerwy, kapłanom zaś tylko do śmierci.

Zmiany te dotyczyły też ich kościołów parafialnych. Cystersi wągrowieccy do tego czasu prowadzili ośrodki parafialne w Tarnowie Pałuckim i Łęgowie. W 1772 roku każdy z nich był obsługiwany przez jednego mnicha. Po wydaniu wspomnianych rozporządzeń zostały one obsadzone przez księży diecezjalnych, którzy podlegali tym samym zasadom co zakonnicy.

Według wykazu z 1807 roku, rząd pruski płacił przeorowi klasztoru wągrowieckiego z 8 wsi 1485 talarów, a klasztorowi z 16 wsi 2416 talarów. Praktykę tę stosowano również po kongresie wiedeńskim (od 1815 r.), kiedy majątki duchowne napowrót zostały przejęte przez króla pruskiego. Od 1816 roku działania z tym związane zostały jednak znacznie zastrzone. Fryderyk Wilhelm III w orędziu gabinetowym z dnia 9 sierpnia 1816 roku stwierdził, że należy stopniowo przeprowadzić zniesienie klasztorów, *doczekując wymarcia zakonników*. Postawione w tym orędziu dodatkowe zarządzenia prowadziły do tego, że w konsekwencji można było dokonać natychmiastowej sekularyzacji. W 1815 roku na rozkaz ministra spraw wewnętrznych sporządzono osobowy spis zakonników.

W tym samym czasie rejencja bydgoska przez naczelnego prezesa Józefa Zerboni di Sposetti (zm. 1831 rok – pochowany w kościele parafialnym w Łęknie) wniosła o zniesienie wszystkich zakonów motywując to tym, że są one *bez wszelkiego pożytku dla społeczeństwa, sprzeciwiają się zamiarom rządowym i w razie wojny mogą się stać niebezpieczeństwem dla kraju*. Wszystkie te zarządzenia jednoznacznie prowadziły do sekularyzacji zakonów. W rejencji bydgoskiej środkiem ku temu – dotyczyło to też klasztoru w Wągrowcu – był nakaz naczelnego prezesa Zerboni di Sposetti, z dnia 3 grudnia 1816 roku, aby w miejsce zmarłych zakonników nieprzyjmowano nowych (tj. zakaz nowicjatu), a dla ścisłej kontroli stanu duchownego, co pół roku miano sporządzać ich spisy. Ostatni element tego zarządzenia wiązał się też z tym, aby przypadkiem nie wypłacać dłużej niż trzeba kompetencji zakonnikom.

Według danych, od końca XVI, do lat trzydziestych XIX wieku w klasztorze wągrowieckim żyło od kilku do kilkunastu zakonników. W 1770 roku w klasztorze przebywało 15, a w 1789 roku 30 mnichów, w 1824 roku – 7 mnichów.

W marcu 1833 roku Eduard Heinrich Flottwel, prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wydał dekret, na mocy którego w ciągu trzech lat miały ulec sekularyzacji wszystkie dotychczas ocalałe na terenie Wielkopolski zakony, z równoczesną kasatą ich majątków. Opactwo wągrowieckie zostało skasowane i zsekularyzowane na przełomie 1835/1836 roku. Dotychczasowe dochody ze zniesionego klasztoru zostały przejęte przez rząd pruski.

W wyniku kasaty zlikwidowano też bibliotekę klasztorną, która liczyła wówczas ponad 1940 tomów. W 1837 roku część zbioru znalazła się w Królewskiej Bibliotece w Berlinie, w Bibliotece Uniwersyteckiej w Królewcu i w Bydgoszczy, książki trafiły też do Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, część do Biblioteki Kórnickiej i kilku innych miejscowości, m.in. do Biblioteki Baworowskich we



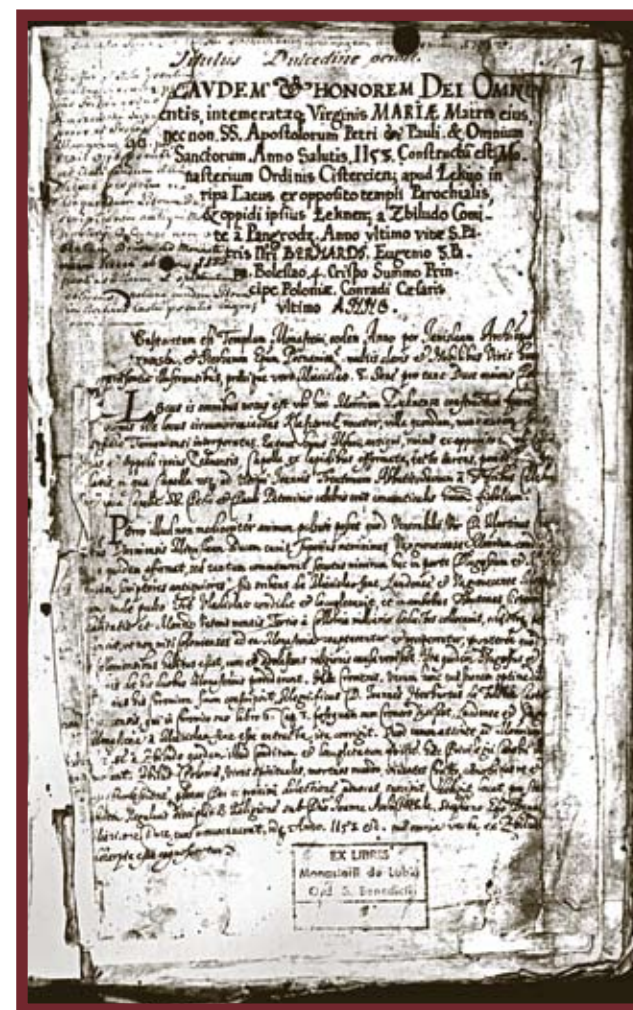
Lwowie. W 1929 roku pozostała w klasztorze część zbioru ks. Leon Formanowicz przewiózł do Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie. W bibliotece poklasztornej znajdowało się wówczas około 1300 tomów, pochodzących w większości z dawnego klasztoru, wśród nich pięć rękopisów, 55 inkunabułów i 13 druków z XVI wieku. Obecnie pozostałości księgozbioru cystersów łekneńsko-wągrowieckich znajdują się w Bibliotece Katedralnej w Gnieźnie, Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i Bibliotece PTPN w Poznaniu. Pojedyncze egzemplarze spotkać można w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy czy w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Kilka egzemplarzy znajduje się też w parafii poklasztornej w Wągrowcu. Nie wiadomo jednak czy te ostatnie pochodzą ze zbiorów cysterskich, czy zostały nabyte później.

W skład pierwotnego księgozbioru biblioteki klasztornej wchodziły książki z zakresu teologii, filozofii, bibliistyki, nauk przyrodniczych itp. Pisane one były w języku łacińskim, polskim i innych. Biblioteka cysterska miała przede wszystkim charakter profesyjny. Służyła zakonnikom głównie do ich rozwoju duchowego, teologicznego i intelektualnego oraz sporadycznie do pracy duszpasterskiej. Książki należące do cystersów wągrowieckich, obok biblioteki klasztornej, były też przechowywane m.in. w kościele parafialnym w Tarnowie Pałuckim, a należy się spodziewać, że i w innych kościołach pozostających pod patronatem opactwa. Jak wynika z wizytacji przeprowadzonej w 1640 roku w kościele w Tarnowie Pałuckim.

Dla poznania dziejów opactwa łekneńsko-wągrowieckiego wielkie znaczenie ma tzw. Kronika Wągrowiecka, w której kronikarz – mnich klasztoru wągrowieckiego, po polonizacji klasztoru w II poł. XVI wieku, w oparciu o zachowane w klasztorze dokumenty, opisał dzieje opactwa od fundacji do jemu współczesnych czasów, przez pryzmat dziejów opatów. Dzieło to było kontynuowane do XVII wieku z późniejszymi dopisami. Jak wynika z not prowincyjnych była ona przechowywana w klasztorze benedyktynów w Lubiniu i Bibliotece Baworowskich we Lwowie. W latach

osiemdziesiątych znajdowała się w zbiorach opactwa w Wąchocku (dziś nie ma jej w zbiorach tego klasztoru). Obecnie znany jest tylko jej mikrofilm (w posiadaniu autora).

Inna „kronika” klasztoru łekneńsko-wągrowieckiego, napisana przez Łukasza z Borku (lata 1619–1621), tj. „Miscelanea...”, znajduje się obecnie w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Bardzo ważnymi dla poznania dziejów opactwa są też „Libri decretorum...” itd.



Ryc. 57. Pierwsza strona tzw. Kroniki Wągrowieckiej (ze zbiorów autora)

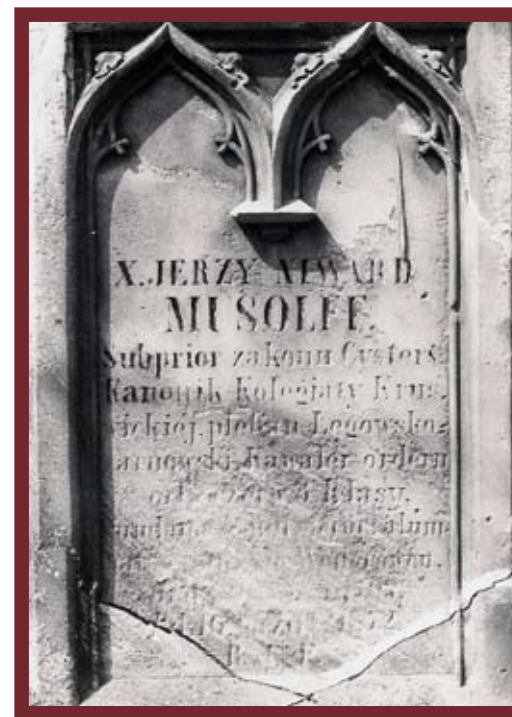


Bardzo cennymi, a jednocześnie najstarszymi rękopisami pochodzącymi z biblioteki klasztornej są dwie Biblie. Jedna z XIII, a druga z XIV wieku. Biblia „łękneńska” z XIII wieku, przechowywana obecnie w Bibliotece Kórnickiej PAN w Kórniku (BK, sygn. I-A-4) powstała we Francji, w środowisku paryskim. Liczy 703 pergaminowe karty o wymiarach 15 x 10 cm. Nie zachowała się w całości. Karty rękopisu zdobione są inicjałami figuralnymi, roślinnymi i zoomorficznymi, a także dekoracją filigranową. Jest ona oprawiona w deski o wymiarach 16 x 11 cm, obciążone skórą, ze śladami zapięcia na dwie klamry. Powierzchnia obydwu okładek jest zdobiona. Tekst pisany jest jednym atramentem, minuskułą gotycką (cysterską) z końca XIII wieku. Na marginesach znajdują się niemieckie glosy z XV wieku oraz nieliczne glosy łacińskie. Miniatury mają najczęściej tło niebieskie z białymi trójkropkami. Dół lub górę inicjału zdobi zwykle ptak, rzadziej pies lub zając. Ponadto występują inicjały zdobione wielobarwnymi zwojami pędów roślinnych, rozetami, fantastycznymi zwierzętami i maskarami. Dominującymi barwami są niebieska, czerwona i zielona. Jedynie na karcie 483 pojawia się złoto. Marginesy wypełnione są wąsatymi filigranami, na przemian barwy czerwonej i niebieskiej.

„Biblia łękneńska” z XIV w. również przechowywana jest w Bibliotece Kórnickiej PAN w Kórniku. Została napisana na pergaminie, prawdopodobnie w środowisku wielkopolskim. Ma wymiary 28–19 cm. Pisana jest teksturą gotycką w dwóch kolumnach, po łacinie. Zawiera 461 stron. W tekście znajdują się filigranowe inicjały, które zdobione są palmetami z realistycznie potraktowanymi listkami. Dominujące barwy, które występują w tej Biblii, to błękit, cynober, zieleń i żółcień.

Po kasacie kościół pocysterski przydzielono do nowo utworzonej parafii tarnowsko-łęgowskiej. Pomieszczenia klasztorne przystosowano natomiast do różnych innych potrzeb. W skrzydle południowym znalazł się sąd powiatowy i więzienie, a w skrzydle zachodnim pomieszczenia nowej parafii.

Jak wspomniano wyżej, po kasacie klasztoru powstała parafia poklasztorna. Jedynym cystersiem, który za zezwoleniem władz pruskich został wówczas w klasztorze, był ojciec Boezler, pełniący obowiązki dla mieszkańców miasta i okolic. Zmarł on w 1835 roku. Oficjalne erygowanie nowej parafii nastąpiło w 1838 roku. Aktu tego dokonał ks. arcybiskup Marcin Dunin. Nosiła ona wówczas nazwę Łęgowsko-Tarnowskiej. Jej pierwszym proboszczem został zakonnik klasztoru wągrowskiego, dawny podprzeor, inkarnowany w 1837 roku do kleru diecezjalnego – ojciec Jerzy Niward Musolff (ur. 30.03.1795, zm. 10.10.1872 r.), który przez 34 lata pełnił obowiązki proboszcza (1838–1872). W 1848 roku jego staraniem został założony w Wągrowcu przytułek dla starców („Starościniec” – założony w 1848 r.) i dom sierot (założony w 1858 r.). Sprowadził on do Wągrowca siostry miłosierdzia (elżbietanki) do prowadzenia wspomnianych obiektów społeczno-charytatywnych.



Ryc. 58.
Płyta epitafijna
na nagrobku
ojca Jerzego
Niwarda Musolffa
na cmentarzu
poklasztornym
w Wągrowcu,
fot. P. Namiota

Po ojcu Jerzym N. Musolfie probostwem tym kierowali: ks. Teodor Alberti (1872–1888), ks. Stanisław Witek (1890–1923), ks. kan. Jerzy Beyer (1924–1930), za rządów którego z dniem 25 listopada 1925 roku Kuria Arcybiskupia w Gnieźnie wyraziła zgodę na zmianę dotychczasowej nazwy parafii z łęgowsko-tarnowskiej na poklasztorną. Po nim z kolei rządy w parafii objął ks. Karol Szuszyński (1931–1941); w czasie jego duszpasterzowania w dniu 1 kwietnia 1933 roku od parafii poklasztornej odłączono Tarnowo Pałuckie, które włączono do parafii Łekneńskie. W dniu 6 października 1941 roku ks. Karol Szuszyński został aresztowany przez gestapo; zginął 9 lutego 1942 roku w Dachau. Po II wojnie światowej w latach 1945–1959 proboszczem parafii poklasztornej został ks. prałat Edmund Mikołajczak, za jego staraniem przystąpiono do odgruzowywania spalonego klasztoru. Kolejnym proboszczem parafii był ks. Stefan Smaruj (1959–1964), a następnie urząd ten pełnili: ks. Alfons Billert (1964–1968), ks. prałat Zenon Willa (1968–1984), ks. kan. Ludwik Mielcarek (1984–1995), ks. Stanisław Borowiak (1995–2003), ks. Edmund Karuk (2003–2007), a obecnie od 2007 roku parafii poklasztornej duszpasterzuje ks. Zbigniew Szyk.

W 1872 roku w klasztorze mieściła się tymczasowa siedziba gimnazjum. W latach 1903–1909 w części pomieszczeń klasztornych znajdowało się Ewangelickie Męskie Seminarium Nauczycielskie, a 15 marca 1920 roku, dekretem ks. arcybiskupa Edmunda kardynała Dalbora, w murach klasztornych otwarto Konwikt Arcybiskupi dla męskiej młodzieży gimnazjalnej. W jego statucie zapisano m.in. że konwikt daje *utrzymanie i opiekę 30 zdolnym a biednym chłopcom, chcącym poświęcić się po maturze stanowi duchownemu*. Konwikt przestał istnieć w 1939 roku.

Podczas II wojny światowej, od 1940 roku, kościół i klasztor były zamknięte. W kościele i pomieszczeniach klasztornych Niemcy urządzili magazyn sprzętu sanitarnego i lekarstw. W dniu 21 stycznia 1945 roku kościół i zabudowania klasztorne spłonęły. Podpalili je uciekający



Ryc. 59. Pożar Kościoła Klasztornego w Wągrowcu w dniu 21 stycznia 1945 roku,

fot. W. Jeliński
(Muzeum Regionalne w Wągrowcu)



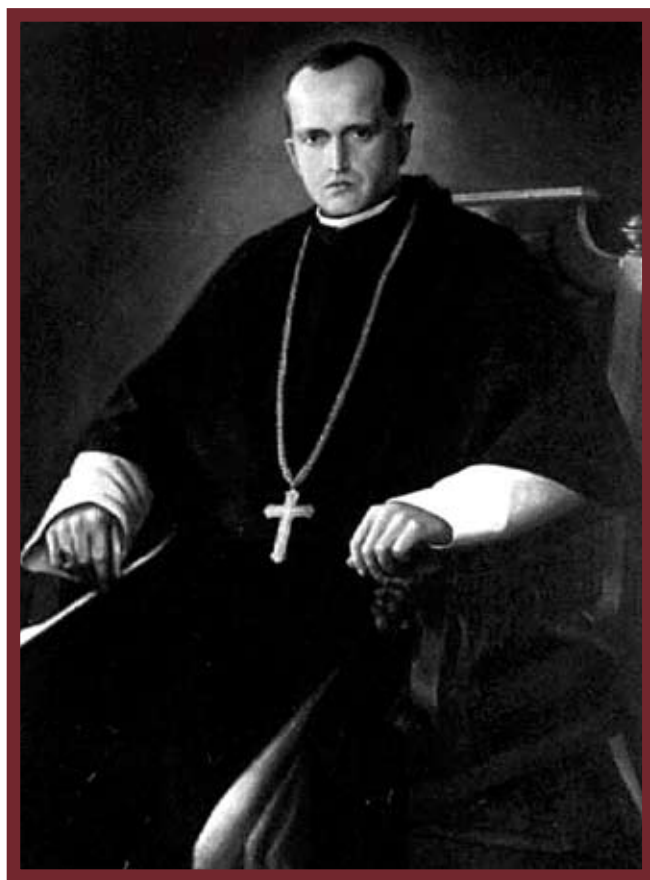
Ryc. 60. Kościół klasztorny po pożarze w 1945 roku (stan po 21 stycznia 1945 r.),

fot. J. Jeliński
(Muzeum Regionalne w Wągrowcu)



Niemcy. Pożar ten został zarejestrowany na zdjęciu wykonanym przez Władysława Jelińskiego.

Po II wojnie światowej, już w marcu 1945 roku, opat Benedykt Bronisław Biros, ostatni wizytator generalny cystersów na ziemiach polskich i opat szczyrzycki, podjął starania o objęcie dawnych placówek cysterskich na ziemiach



Ryc. 61. Ojciec opat Benedykt Bronisław Biros (1910–1958), opat szczyrzycki i wizytator generalny, który w 1945 roku dążył do sprowadzenia cystersów do Wągrowca,

(fot. archiwum; ze zbiorów autora)

polskich. Jednym z pierwszych jego zamierzeń było objęcie klasztoru pocysterskiego, bardzo mocno zniszczonego w czasie wojny, w Wągrowcu. Administrator Archidiecezji Gnieźnieńskiej ks. infułat von Berlick nie wyraził jednak zgody na to przedsięwzięcie, albowiem jak stwierdzono, archidiecezja zbyt wiele przed wojną zainwestowała w remonty i adaptację klasztoru na Niższe Seminarium. Była to bardzo dziwna decyzja, albowiem spalony w 1945 roku klasztor był wówczas w ruinie, a cystersi mogli go podnieść z gruzów. Nie mając zgody na przejęcie Wągrowca, podjął on m.in. starania na osadzenie cystersów w Oliwie, co po wielu formalnościach prawnych i organizacyjnych zakończyło się powodzeniem.

Odbudowę obiektów pocysterskich w Wągrowcu przeprowadzono w latach 1946–1968. W dniu 23 kwietnia 1968 roku w dawnych zabudowaniach klasztornych ks. Stefan kardynał Wyszyński erygował Dom Zasłużonego Kapłana Archidiecezji Gnieźnieńskiej im. Księdza Jakuba Wujka (Dom dla księży emerytów). Istniał on do czerwca 1997 roku.

Od XIX wieku w zabudowaniach poklasztornych działały siostry elżbietanki. Najpierw, jak powiedziano wyżej, prowadziły tam wspomniane: alumnat, potem w okresie międzywojennym konwikt arcybiskupi, od 1945 roku przedszkole, a po decyzji o utworzeniu domu zasłużonego kapłana ich podstawowym zajęciem była opieka nad księżmi emerytami.

W 1973 roku w klasztorze pocysterskim odbyły się obrady III Kongresu Biblistów Polskich z udziałem ks. prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego i ówczesnego metropolity krakowskiego ks. Karola kardynała Wojtyły. Później przeznaczenie zabudowań klasztornych zostało zmienione. Skrzydła północne i zachodnie należały do parafii poklasztornej pw. Wniebowzięcia NMP, a skrzydła wschodnie i południowe zostały przyznane siostrzackim Instytutu Sióstr Maryi Apostolstwa Katolickiego z przeznaczeniem na całoroczny dom rekolekcyjny dla rodzin. Obecnie cały obiekt jest pod zarządem parafii.

HISTORIA BUDOWY KLASZTORU
W WĄGROWCU

biekty sakralne i klasztorne w Wągrowcu, podobnie jak w Łęknie, były wznoszone przez dłuższy okres. Prace budowlane podjęto w Wągrowcu zapewne zaraz po decyzji o translokacji. Od rozpoczęcia do pełnego ukończenia świątyni i klasztoru, jak zapisano w Kronice Wągrowieckiej, prace trwały jednak około 100 lat. Wznoszone je bowiem z *dochodów klasztoru, a nie z hojności jakiegoś możnego pana*. Mimo zastrzeżeń kronikarza, z zapisów w tej kronice wynika jednak, że m.in. na cele budowy kościoła klasztorowego w 1419 roku kasztelan kamieński Wojciech z Szaradowa, późniejszy wojewoda kaliski, przeznaczył określone dochody przekazywane corocznie przez 20 lat ze wsi Grocholin i Żurawie. Dodatkowych dochodów dostarczały też fundusze pochodzące z miasta. W 1468 roku opat Serwacy (1464–1476) podpisał, zredagowany przez swego poprzednika opata Konrada (1456–1464) zapis, według którego m.in. kwota 600 florenów miała być przeznaczona na budowę sklepień klasztornych, a 24 floreny na wieczysty czynsz do ołtarza, przed którym będzie odprawiana msza św. za niego i jego rodzinę. Bryła kościoła (prawdopodobnie prezbiterium) była ukończona do około 1455 roku. Budowa klasztoru (nie wiadomo czy pełne założenie) trwała być może do 3 ćw. XV w. Wyposażeniem wnętrza nowego obiektu zajmował się m.in. opat Jan de Lutzelfost (około 1483, około 1500 roku), który szukając pieniędzy na ten cel, jak zanotowano w kronice, miał bić w klasztorze monety, którymi płacił w Toruniu m.in. za obrazy i rzeźby do głównego ołtarza. Został przyłapany i uwięziony, a po zwolnieniu z urzędu opackiego relegowany do klasztoru w Koronowie, gdzie wkrótce po

śmierci króla został obrany opatem i zaczął wznosić *wspaniałą świątynię*. Konsekracja głównego ołtarza w kościele klasztorowym w Wągrowcu została dokonana 13 października 1493 roku. Ołtarz główny poświęcony był NMP, św. Piotrowi i Pawłowi, Trzem Królom, św. Benedyktowi i Bernardowi oraz św. Urszuli i Jej Towarzyszkom. Do czasu ukończenia budowy kościoła, jak podaje kronikarz, nabożeństwa odprawiano w *kaplicy większej za ołtarzem*, która po przeniesieniu chóru została opuszczona. Odpust odbywał się w niedzielę przed św. Michałem. Za opata Mikołaja II (około 1501, około 1528 roku) pobudowano wschodnią część klasztoru – kapitułarz, audytorium i refektarz. Budowę ukończono, jak głosiła wyryta tam wówczas inskrypcja, w 1512 roku. Z tego czasu w źródłach istnieje informacja, że w Wągrowcu u cystersów bawił strycharz Piotr, rodem z ziemi miśnieńskiej. Opat ten zbudował i wyposażył, zlokalizowaną po stronie południowej, kaplicę św. Anny. Pierwszy polski opat w klasztorze wągrowieckim, wspomniany Andrzej Gozdawa Dzierżanowski (1553–1583), jak podano w Kronice Wągrowieckiej, wybudował nowy dom opacki, dormitorium (sypialnia mnichów) w skrzydle południowym, nową ogrzewaną bibliotekę oraz restaurował tzw. kaplicę większą, za prezbiterium, dla której miał fundować ołtarz Zwiastowania NMP. Znajduje to odzwierciedlenie w sprawozdaniu z wizytacji klasztoru wągrowieckiego przeprowadzonej przez Edmunda od Krzyża w 1580 roku, w której zanotowano m.in. że *miejsca zakonne* [dormitorium] *całe, wygodne i dobrze odnowione*, [natomiast] *część kościoła* [od środka] *od początku pozostawiona została nie dokończona (...) opat krótko przed kapitułą klauzurę zakonną zgromadzenia zbudował (ponieważ poprzednia była nieodpowiednia), [zbudował] bibliotekę, którą wzbogacił dobrymi autorami i wystawił jakieś budynki konieczne*. Miał też nagromadzić wiele tysięcy cegieł i pieniędzy na budowę. Zostały one jednak, jak podaje kronika, rozgrabione przez szlachtę. Sprawił też infułę, srebrny pastorał i pierścień. Natomiast jego siostra, żona Grzymułtowskiego, zakupiła puszkę do Eucharystii. Następca Andrzeja Dzierża-



nowskiego, opat Wojciech Zajączkowski (1584–1593) *za własne pieniądze i za dochody z opactwa przykrył krużgankiem dachem*, wymurował sklepienia w prezbiterium i korpusie nawy, prawdopodobnie *podwyższył* mury kościoła, wykończył kamienicę na placu klasztornym, w której zbudował kuchnię. Wspominając o pracach „dachowych” kronikarz podał informację o organach, które zdjęto z powodu robót. Opat Wojciech Zajączkowski wybudował też budynki folwarczne w Łaziskach i Koninku, sprawił biały jedwabny ornat, czerwony ornat z krzyżem i dalmatyki ze *złotogłowi*, które miały kosztować 200 florenów. Za opata Stanisława Borysławskiego (1593 r.) naprawiano sklepienie prezbiterium. W wieku XVII, za opata Jana Chryzostoma Benedykta Gnińskiego (1669–1715), dokonano barokizacji kościoła. Dzieła tego podjął się, od wiosny 1681 do lata 1682 roku, wybitny architekt, działający m.in. w Wielkopolsce, Jerzy Catenazzi wraz z czterema czeladnikami.

Za rządów opata Andrzeja **Skałkowskiego** (1715–1737) wybudowano dom opacki w Kaliszanach. W 1747 roku doszło do wielkiego pożaru, w wyniku którego spłonął klasztor i zabudowania klasztorne. Ich odbudowa trwała dłuższy czas. Większe prace budowlane przy klasztorze i kościele rozpoczęto od ok. 1778 roku. Ok. 1785 roku były prawdopodobnie gotowe mury obwodowe kościoła. W 1793 roku dach kościoła miano pokryć na nowo dachówką. W 1796 roku zamontowano rynny i rury na kościele i klasztorze oraz tarczę zegarową na wieży kościoła klasztornego. W 1797 roku wykonano wiązania w wieży do zawieszenia dzwonów. W 1752 roku do kościoła klasztornego zostały wykonane dwa dzwony. Budowę ukończono prawdopodobnie po roku 1799. Nie ma jednak jasności co do czasu jej zakończenia i kolejnych etapów wyposażania wnętrza. Po 1800 roku kościół i klasztor otynkowano. Generalnie wykończenie kościoła przypadło na okres porozbiorowy. Około 1872 roku prawdopodobnie przemaalowano wnętrze kościoła, a na przełomie XIX i XX wieku prowadzono różne prace konserwatorskie. W 1911 roku naprawiono portal główny i drzwi do kościoła.

W czasie I wojny światowej zdjęto i wywieziono dzwony z kościoła. W 1923 roku odnowiono fasadę kościoła i krużganki. W 1925 roku remontowano prezbiterium. W wyniku zerwania przez wiatr w 1927 roku pokrycia dachu z wież kościelnych, przeprowadzono prace dekarckie, naprawiono też spękane sklepienia i łęki sklepienne, wzmacniając je cementem. W dniu 30 lipca 1930 roku dokonano poświęcenia trzech nowych dzwonów wykonanych w odlewni braci Felczyńskich w Kałuszu – w Małopolsce. W 1933 roku przemurowano sklepienie w wieży i zamontowano dwa dzwony. W 1940 roku trzy dzwony zostały wywiezione przez Niemców.



Ryc. 62. Klasztor cysterski i fara wągrowiecka, widok od strony południowo-wschodniej, wg litografii Napoleona Ordy (koniec XIX w.; litografia 19,7 x 28,7 cm),

fol. P. Namiota (Muzeum Regionalne w Wągrowcu)



Zabudowania klasztorne i kościół, jak już wspomniano, uległy spaleni w dniu 21 stycznia 1945 roku. Spłonął wówczas dach na kościele i zabudowaniach klasztornych oraz całe wnętrze, m.in. ołtarze, ambona, stalle, rzeźby, zabytkowe organy itd. Ich odbudowę rozpoczęto w 1946 roku. W dniu 30 sierpnia 1946 roku na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Wągrowcu powołano Komitet Odbudowy Spalonego Klasztoru. Zebranie organizacyjne odbyło się 24 września 1946 roku. Wybrano wówczas zarząd, któremu przewodniczył ks. Edmund Mikołajczak. W ramach zarządu działały trzy sekcje: *propagandowa, finansowa i techniczna*. Prace przy odbudowie rozpoczęto 19 października tegoż roku. W pierwszym etapie saperzy dokonali przeglądu ruin klasztoru w poszukiwaniu ewentualnych materiałów wybuchowych, które Niemcy mogli pozostawić w tych obiektach. Następnie rozpoczęto wywożenie gruzu z klasztoru. W kościele nie prowadzono wówczas żadnych działań, albowiem sklepienie groziło zawaleniem. Właściwe prace remontowe rozpoczęto w 1947 roku od umocnienia ścian i podmurowań pod konstrukcje dachowe. W 1948 roku prowadzono prace związane z odbudową dachów na kościele i klasztorze. Podstawowe prace ukończono w 1949 roku. Część dachów przełożono dachówką, a w maju 1949 roku na wieżach kościoła zamontowano krzyże i rozpoczęto odbudowę sklepień. Prace tego typu trwały do 1954 roku. Od 1955 do 1957 roku na szerszą skalę były prowadzone prace wewnątrz kościoła. W 1957 roku zasklepieno m.in. kopułę nad nawą główną. W latach 1958–1960 prowadzono dalsze prace, m.in. zrekonstruowano wielki ołtarz, sztukaterie, stiuki i posadzki w kościele. W listopadzie 1959 roku parafię objął ks. Stefan Smaruj, przejmując jednocześnie kierownictwo Komitetu Odbudowy. W dniu 20 stycznia 1960 roku Miejska Rada Narodowa w Wągrowcu anulowała uchwałę z 30 sierpnia 1946 roku. Od tego czasu wszelkie ciężary związane z odbudową przeniesiono na komitet powołany przez parafię. Ksiądz S. Smaruj kierował tymi pracami do 1964 roku. Jego następcą, ks. Alfons Billert, kontynuował odbudowę przez dalsze cztery lata,

prowadząc przede wszystkim prace wewnątrz obiektów, m.in. założył pionory elektryczne, wstawił okna, wykończył dachy itp. Z dniem 1 września 1968 roku, zarząd parafii objął ks. Zenon Willa. Niecałe dwa miesiące później, 27 października 1968 roku, odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie kościoła do użytku wiernych oraz oficjalne oddanie w budynku poklasztorzym Domu Zasłużonego Kapłana Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Kościół poświęcił ks. biskup Jan Czerniak. Natomiast uroczyste poświęcenie domu miało miejsce w dniu 27 maja 1973 roku w trakcie Kongresu Bibliistów. Dokonał go ksiądz prymas Stefan kardynał Wyszyński.

W następnych latach (1971–1972) pod kierunkiem ks. Zenona Willi otynkowano i remontowano elewacje kościoła i klasztoru, a w 1981 roku dokonano uroczystej rekonskrecji kościoła. Uczynił to w dniu 10 września 1981 roku ksiądz prymas Józef kardynał Glemp w asyście sufraganów gnieźnieńskich, ks. bpa Jana Czerniaka i ks. bpa Jana Michalskiego. Ksiądz Prymas w latach powojennych, zaraz po święceniach kapłańskich, był wikariuszem tej parafii. Następnie ks. Stanisław Borowiak prowadził prace związane z odnowieniem wnętrza kościoła i klasztoru. W roku 1994 przełożono dach kościoła, podjęto działania związane z osuszeniem jego fundamentów, murów i inne prace renowacyjne. W dniu 12 grudnia 1997 roku dokonano uroczystego poświęcenia nowych dzwonów, których konsekracji dokonał ks. arcybiskup Henryk Józef Muszyński. Dzwonom nadano imiona: Maryi, Królowej Polski (ufundowany przez parafian), św. Wojciecha (dar miasta Wągrowca) i św. Stanisława (dar ks. Stanisława Borowiaka). W I kwartale 1998 roku odmalowano fragment zachodniej fasady kościoła itd. W dniu 22 marca 1998 roku w murach obiektów poklasztornych, z udziałem ks. arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego i zakonników cysterskich z klasztorów polskich, zainaugurowano obchody 900-lecia powstania zakonu cystersów. Obecnie cały obiekt, a w szczególności zabudowania klasztorne, wymagają gruntownej i kompleksowej restauracji i konserwacji.



OPIS KOŚCIOŁA I KLASZTORU
W WĄGROWCU

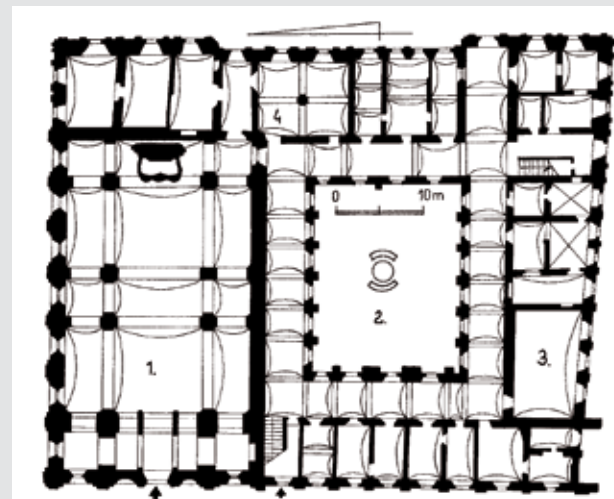


Zachowany do naszych czasów, przebudowany kilkakrotnie, kościół klasztorny pw. Wniebowzięcia NMP jest orientowaną, murowaną budowlą na rzucie prostokąta, o wymiarach zewnętrznych 25 x 40 m. Jest to obiekt trzynawowy (przęsło środkowe zredukowane do połowy pozostałych), halowy, częściowo podpiwniczony – krypta (pod prezbiterium).

Układ wewnętrzny ma podział pięcioprzęsłowy. Nawa główna składa się z dwóch przęseł w kształcie zbliżonym do kwadratu i trzech wąskich prostokątnych. Przęsła w nawach odpowiadają układowi w nawie głównej. Szerokość nawy głównej wynosi około 11 m, naw bocznych około 5 m. Według pomiarów J. Jänecke, łączna szerokość kościoła we wnętrzu wynosiła 21,20 m. Wysokość nawy głównej wynosi około 14 m, a naw bocznych około 13 m.



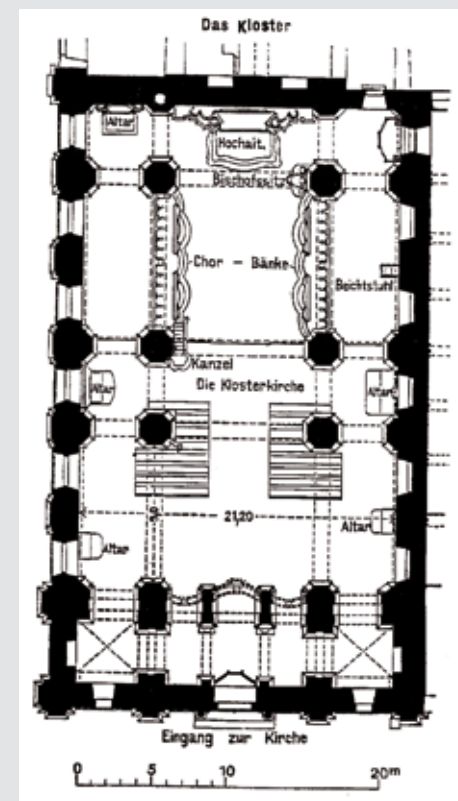
Ryc. 63.
Widok klasztoru
pw. NMP od strony
południowo-
zachodniej,
fot. P. Namiota



Ryc. 64. Plan kościoła i klasztoru cysterskiego w Wągrowcu, wg materiałów archiwalnych,

rys. L. Fijał

- 1 – kościół klasztorny,
- 2 – wirydarz,
- 3 – refektarz,
- 4 – kapitułarz



Ryc. 65. Plan kościoła klasztornego wg pomiarów J. Jänecke (1906 r.)



Układ konstrukcyjny wnętrza opiera się na ośmiobocznych kolumnach opiętych kompozytowymi pilastrami z belkowaniem zakończonym gzymsem, na którym wspierają się żaglaste sklepienia. Łuki sklepień naw bocznych opierają się na filarach przyściennych. Ołtarz główny znajduje się w przęśle wschodnim, a w zachodnim pięcioarkadowy, podsklepiony żaglasto, chór muzyczny z wybrzuszoną częścią centralną wspartą na dwóch filarach. We frontowej zachodniej fasadzie kościoła, na osi, znajduje się portal uszakowy, obramowany dwoma kolumnami dźwigającymi ćwierćkolisty fronton z hierogramem Maryi i datą 1799 r. Kościół pokryty jest dachem dwuspadowym, jednosklepieniowym, dachówkowym, z którego od zachodu wychodzą dwie niskie wieże o spłaszczonych dachach namiotowych.



Ryc. 66. Fasada zachodnia kościoła i fragment skrzydła zachodniego klasztoru od strony południowo-zachodniej,

fot. W.J. Wyrwa
(stan 2010 r.)



Ryc. 67. Portal wejściowy do kościoła klasztornego,

fot. W.J. Wyrwa
(stan 2010 r.)



Ryc. 68. Nawa główna kościoła klasztornego,

fot. W.J. Wyrwa,
(stan 2010 r.)



Ryc. 69. Widok na chór muzyczny, fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



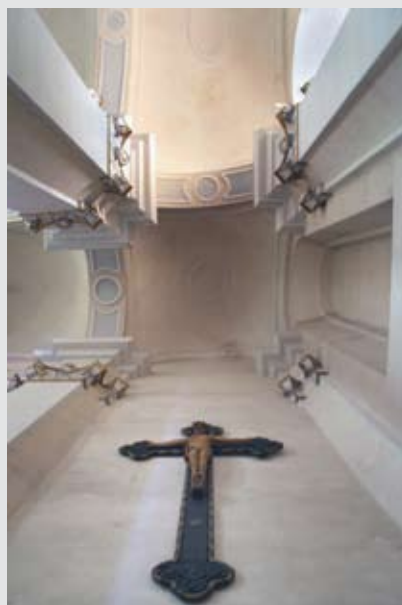
Ryc. 70. Widok nawy północnej, fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



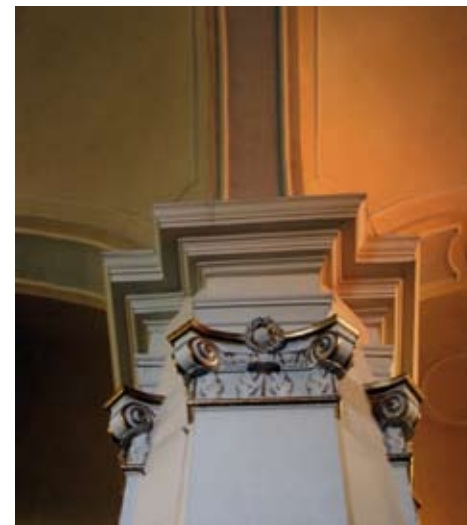
Ryc. 71. Oltarz w nawie północnej, w którym pierwotnie znajdowała się rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem, obecnie Chrystusa Frasobliwego, fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



Ryc. 72. Widok sklepienia nawy południowej,
fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



Ryc. 73. Widok sklepienia wschodniej części nawy południowej,
fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



Ryc. 74.
Kapitel wieńczący filar,
fot. W.J. Wyrwa
(stan 2010 r.)

Do kościoła od południa przylega zwarty kompleks klasztorny otaczający wirydarz, w którego centrum znajduje się studnia (około 25 m głębokości), nad którą wznosi się pobudowane w 1997 roku, drewniane zadaszenie (wg wzoru zaczerpniętego z klasztoru jędrzejowskiego). Zabudowania mają tradycyjny układ, skupiony wokół wirydarza otoczonego piętrowymi krużgankami. Obecne obiekty klasztorne są rekonstruowaną budowlą późno-barokową wzniesioną częściowo na murach obiektu gotyckiego. Wirydarz ma kształt prostokątny o wymiarach 17 x 21 m. Architektura klasztoru wągrowskiego oddaje ogólne cechy architektury pałacowej z końca XVIII wieku. Według Baranowskiego, jest to najpóźniej ukończony w Wielkopolsce barokowy kościół halowy, który stanowi swego rodzaju kwintesencję wszystkich elementów architektury halowej Wielkopolski. Zabudowania sakralne i klasztorne otoczone są murem, w którym od strony północno-zachodniej znajduje się późnobarokowa (z końca XVIII wieku) trójdzielna brama z przejazdem i dwoma opilastrowanymi przejściami arkadowymi. Ponad przejazdem znajduje się szczyt ze spływami i półkolistym frontonem. W nadświetle przejazdu umieszczona jest współczesna, żelazna kuta brama.



Ryc. 75 . Brama wjazdowa na plac przykościelny. Widok od wnętrza,

fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



Ryc. 77. Skrzydło wschodnie klasztoru, fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)



Ryc. 76. Żelazna kuta krata w bramie wjazdowej,

fot. B. Piechowiak (stan lata 80. XX w.; Muzeum Regionalne w Wągrowcu)



Ryc. 78. Widok fragmentu wirydarza w kierunku zachodnim ze studnią,

fot. W.J. Wyrwa (stan 2010 r.)

Refektarz znajdował się w skrzydle południowym. W narożniku północno-wschodnim był kapitułarz (obecnie przebudowany) nakryty czteroprzęsłowym sklepieniem żaglastym, wspartym na filarze środkowym. W przedłużeniu skrzydła wschodniego za kościołem znajdowała się zakrystia. Na piętrze nad zakrystią była biblioteka oraz dormitorium. Główne wejście do klasztoru, prowadzące na krużganki, znajdowało się w zachodnim (?) pseudoryzalicie. Przy wejściu znajdowała się rozmównica.

Z wcześniejszych faz budowy w kościele i klasztorze wągrowieckim zachowały się, m.in. widoczne na poddaszu kościoła, górne fragmenty dwóch gotyckich filarów dźwigających sklepienie we wschodniej, szczytowej ścianie kościoła oraz fragmenty gotyckiego muru w układzie polskim. Ślady takie były widoczne też przed otynkowaniem, od strony wirydarza na skrzydle zachodnim. W wyniku destrukcji i przebudów zmianom uległo pierwotne rozplanowanie obiektu. Prawdopodobnie pierwotne gotyckie prezbiterium kościoła było dłuższe i wychodziło przed skrzydło klasztoru.

Dawne, bogate wyposażenie kościoła i klasztoru prawie całkowicie uległo zniszczeniu w wyniku pożaru w 1945 roku. Według wizytacji, zachowanych planów i zdjęć poprzedzających ten okres, możemy dziś zrekonstruować tylko niektóre elementy tego wyposażenia. W miarę obszerne, choć niepełne informacje posiadamy na temat ambony i stall z tego kościoła. Przedstawił je w 1906 roku J. Jänecke. Ukazują je też nieliczne zdjęcia zachowane w różnych zbiorach archiwalnych.

Najstarszym ze znanych nam obecnie elementów wyposażenia tego kościoła była naturalnej wielkości pieta. Z kościoła wągrowieckiego pochodzą też: rzeźba Madonny z Dzieciątkiem, drewniana, polichromowana rzeźba Chrystusa Bolesnego – „Vir Dolorum” (wysokość 130 cm) z I połowy XVI w., która do II wojny znajdowała się w klasztorze, a potem przewieziono ją do kościoła pobernardyńskiego w Gołańczy. Obecnie jest przechowywana w Muzeum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Barokowa, drewniana ambona datowana przez Jänecke na I poł.



Ryc. 79.
Pietà wągrowiecka
z około 1400 roku
– spalona w 1945 roku,
wg A. Brosig 1928,
tab. XIII, rep.,
fot. P. Namiota



Ryc. 80.
Pietà wągrowiecka
z około 1400 roku
– fragment,
wg A. Brosig 1928,
tab. XII, rep.,
fot. P. Namiota

XVII wieku znajdowała się przy drugim północnym filarze, przed północnymi stallami. Była ona bardzo bogato rzeźbiona ornamentami roślinnymi i geometrycznymi. Jej korpus był podtrzymywany przez figurę anioła. Na drewnianym zaplecku między pilastrami znajdował się duży drewniany, reliefowany medalion z wyobrażeniem św. Bernarda. Był on unoszony przez dwa pełnoplastyczne anioły. Baldachim u dołu z dekoracyjnymi, snycerskimi draperiami był zwieńczony orłem z rozpostartymi skrzydłami – symbol św. Jana Ewangelisty, poniżej znajdował się symbol Chrystusa – siedzący Baranek Boży z głową zwróconą do tyłu i proporcem. Nad nim znajdowała się korona, a po bokach unosiły się dwa aniołki. Wokół niego, poniżej, znajdowały się cztery rzeźbione postaci w koronach papieskich i kapeluszach kardynalskich.

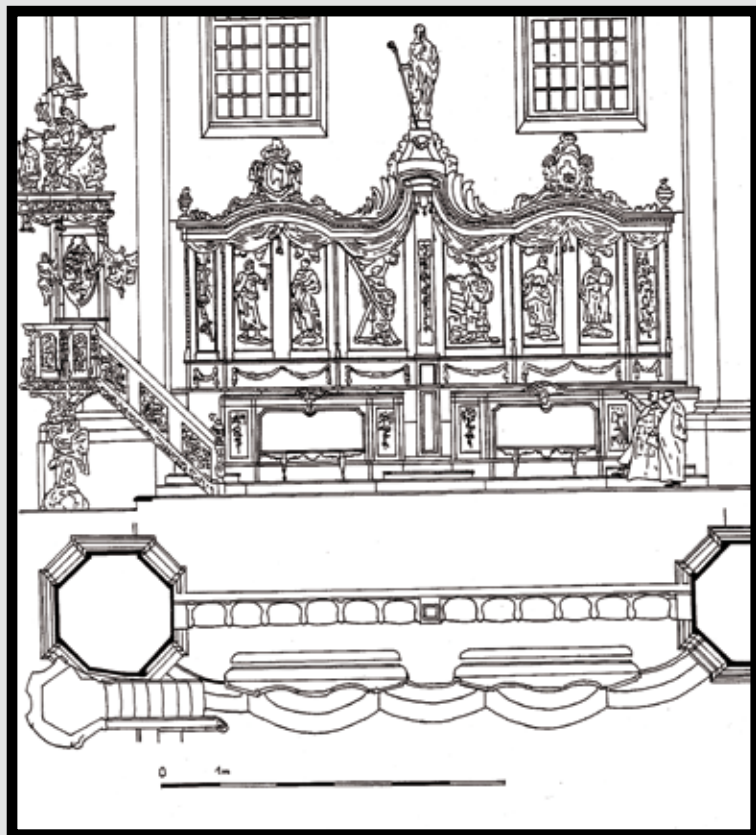
Neoklasycystyczne drewniane stalle były usytuowane w trzecim przęśle, między filarami nawowymi, od strony północnej i południowej nawy głównej. Według Jänecke powstały one na początku XIX wieku. Na ich zapleckach znajdowały się płaskorzeźby 12 apostołów. Na podstawie zachowanych przekazów ikonograficznych i fotografii możemy zrekonstruować jedynie wyobrażenia stali północnej. Od ambony ku ołtarzowi przedstawiono tam kolejno świętych z ich atrybutami: Tomasza z kątem mierniczym, Tadeusza z maczugą, Andrzeja z krzyżem w kształcie X, Filipa ze smokiem u podnóża i zwojem, Bartłomieja z włócznią i Piotra z księgą w lewej ręce i kluczami w prawej. Na stalli południowej były więc przedstawienia pozostałych 6 apostołów: Jakuba Mniejszego, Jana, Mateusza, Jakuba Większego, Szymona, Macieja (!). Ze względu na brak danych nie znamy kolejności tych przedstawień. W każdej ze stall było 12 siedzisk, przed którymi znajdowały się obudowane klęczniki. Ich elewacje po bokach były zdobione girlandami z kwiatów. Na zewnątrz znajdowały się po dwie ławki. Stalle były zwieńczone na zewnętrznych krańcach antycznymi wazami, a w środku pełnoplastyczną rzeźbą. Między wazami i rzeźbą środkową znajdowały się owalne tarcze herbowe (w typie włoskim) w wolutowym

otoczeniu i z girlandami u dołu. Zwieńczyły je korony lub kosze kwiatowe (?), z których spływały, otaczając woluty, girlandy z kwiatów. W zwieńczeniu stali północnej znajdowała się rzeźba św. Benedykta z pastorałem i księgą, a w południowej św. Bernarda z krzyżem. Występujące na nich herby znamy tylko ze stali północnej. Jeden z nich przedstawia herb Topór odnoszący się do rodu fundatora klasztoru łekneńsko-wągrowieckiego, na drugim natomiast widnieje kapelusz biskupi i cztery poziome, podwójne, faliste linie. Stalle i ambona były poddane konserwacji w latach 1899–1901.



Ryc. 81. Widok ambony i stall w kościele klasztornym przed 1939 rokiem (Muzeum Regionalne w Wągrowcu)





Ryc. 82. Ambona i stalle północne i ich rzut, wg J. Jänecke (1906 r.),
przerys T. Świercz



Ryc. 83. Ambona i fragment stali północnych, wg J. Jänecke (1906 r., ryc. 5)



Ryc. 84. Plaskorzeźba na zaplecku ambony z wizerunkiem św. Bernarda z Clairvaux, wg J. Jänecke (1906 r., ryc. 7)

W przedwojennym wnętrzu obok ołtarza głównego, który był wypełniony XVII-wieczną płaskorzeźbą przedstawiającą Wniebowzięcie NMP, znajdowało się pięć ołtarzy bocznych. Dwa z nich były usytuowane przy ścianie północnej, dwa przy ścianie południowej i jeden na ścianie wschodniej, na lewo od ołtarza głównego. Przy prezbiterium, na prawo od stali południowej, przy filarze znajdował się tron biskupi. Na podstawie zachowanych zdjęć wiemy, że w kościele znajdował się drewniany ołtarz z I połowy XVIII wieku z obrazem przedstawiającym św. Bernarda i Chrystusa, zstępującego z Krzyża. Na ścianie północnej, w przeszle środkowym znajdował się ołtarz, prawdopodobnie z tego samego okresu, z obrazem Wniebowstąpienia Chrystusa (?). Oprócz tego w fotograficznych zbiorach archiwalnych zachowało się zdjęcie płaskorzeźby z XVII wieku z przedstawieniem Wniebowstąpienia (wg fot. przed rokiem 1939).

Kamienna Pieta była rzeźbą naturalnej wielkości *prawdopodobnie z kamienia wapiennego*. Jak zanotował A. Brosig stała ona *w lewym bocznym ołtarzu*. Według niego powstała około 1400 (?) roku, *prawdopodobnie w warsztacie wrocławskim*. Nie wiadomo jednak, czy od samego początku była przeznaczona dla kościoła klasztorowego w Wągrowcu. Biorąc bowiem pod uwagę przybliżoną datę jej powstania i czas budowy kościoła w Wągrowcu, mogła ona być początkowo w kościele klasztorowym w Łęknie. Rzeźba ta przedstawiała, na tle promienistej aureoli, siedzącą Matkę Boską, która na kolanach trzymała ciało zdjętego z Krzyża Chrystusa. Tors Jezusa był podtrzymywany Jej prawą ręką, a biodra spoczywały na kolanach Matki Boskiej. Jego ciało było skierowane głową w lewo, nogi zaś opadały z prawej strony Jej kolan. Głowa Jezusa była odchylona ku tyłowi. W pasie Chrystus był przewiązany udrapowanym perizonium. Rana w Jego prawym boku była mocno rozwarta. Prawa ręka Jezusa bezwładnie spoczywała (była podtrzymywana) na lewej ręce Matki Boskiej, natomiast Jego prawa ręka leżała na biodrach pod prawą ręką Maryi. Matka Boska miała głowę skierowaną w prawo z oczami ukierunkowanymi na



Ryc. 85. Zdobienie snycerskie słupa przy schodach na ambonę, wg J. Jänecke (1906 r., ryc. 14)

tors Chrystusa, który wychodził poza trójkątną kompozycję rzeźby. Twarz Matki Boskiej miała spokojne, regularne, piękne rysy. Była przepełniona smutkiem i bólem. Po Jej policzkach spływały duże łzy. Na głowie miała mocno udrapowaną, lekko spływającą na ramiona i piersi chustę, na brzegach której widoczne (na fotografii) są ślady bordiury. Była ona odziana w płaszcz *masywnie i monumentalnie* faldowany *trójkątnymi w formie*, grubymi, wiszącymi faldami. Opadały one w kaskadach, rozkładając się szeroko u podstawy rzeźby. Na wysokości prawego podudzia spod płaszcza Maryi wystawały silnie udrapowane fragmenty sukni.

Pieta wągrowiecka należała do jednych z piękniejszych przykładów tego typu rzeźb na ziemiach polskich, stanowiła realistyczne *przedstawienie anatomii człowieka i psychiki ludzkiej*. Reprezentowała charakterystyczne cechy stylu międzynarodowego, panującego w sztuce przełomu XIV i XV wieku. Charakteryzowała się ona miękkością i dekoracyjnością modelunku, idealizacją postaci i lirycznym nastrojem. Pod względem stylistycznym najbardziej była podobna do piety z kościoła Maryi na Piasku we Wrocławiu i rzeźby z czeskiej Igławy. Została zniszczona w czasie pożaru w 1945 roku.

Drugą bardzo cenną rzeźbą, zachowaną do dziś, jest późnogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem. Została wykonana z drewna lipowego około 1510 roku w warsztacie św. Włofganga w Toruniu. Jest ona polichromowana (z późniejszymi domalowaniami) i wydrążona z tyłu, o wymiarach 212 x 43 cm. Postać Maryi jest wysmukła, lekko wygięta w lewo, stoi w nieznacznym kontrapoście na małej podstawie o nieregularnym kształcie. Jest ona przepełniona liryzmem wyrazu o przestrzennie dynamicznych wartościach bryły. Na głowie znajduje się zwinięta w wałek złota chusta, spod której na plecy i ramiona opadają długie, faliste sploty brunatnych włosów. Jej owalna, o różowej karnacji, twarz ma dosyć grube rysy. Maryja odziana jest w złocistą suknię o prostych rurkowatych fał-



Ryc. 86. Madonna z Dzieciątkiem,

fot. W. J. Wyrwa
(stan 2010 r.)

dach, związaną w talii. Ciało okrywa powłóczysty, niebieski płaszcz ze złotą bordiurą, na której znajduje się tylko częściowo czytelny napis stanowiący fragment hymnu „Laetare”: *REGINA CELI LETARE ALELVIA QUIA QUAM MERVISTI PORTA... RESEVREXIT... ORENS ROSA MATER... SPECIOSA VIRGO HOSANNA... VITIS... GRACIA ET MAT... S... AURORA... GAUDE ET GENITRIX VIRGO IMMACULATA*. Prawa połowa płaszcza jest przerzucona przed front figury i udrapowana w cienkie fałdy w ekspresyjnym dukcie zbiegającym się promieniście pod Jej lewą dłoń. Brzegi płaszcza są wywinięte i uformowane w liczne małżowinowe fałdy. Maryja na lewym ręku trzyma nagię, znajdujące się w pełnej ekspresji, przechylone w lewo Dzieciątko Jezus. Na plecach Dzieciątka wyryty jest napis: *JOANNES STOPVCHS*. U stóp Maryi, między fałdami dolnej części Jej płaszcza, znajdują się spoglądające ku górze, z uniesionymi w tym samym kierunku rękami, dwie postaci odziane w złociste szaty, delikatnie unoszące dolne części Jej płaszcza. Szaty tych postaci w formie zbliżone są do habitów zakonnych. Jedni historycy sztuki interpretują je jako zakonników cysterskich, inni natomiast jako aniołki. Pierwotnie Maryja i Dzieciątko mieli na głowach korony. Maryja w prawym ręku trzymała berło liliowe, a Dzieciątko w lewym ręku jabłko zwieńczone krzyżem. Jeszcze w 1971 roku, jak wynika z analizy zachowanych zdjęć, Maryja i Dzieciątko mieli na głowach korony. Oprócz tego, Maryja w prawej dłoni trzymała górną część pierwotnego berła. Jabłko już nie było. Rzeźba ta była w tym czasie konserwowana w Toruniu i być może tam pozostały. Ich obecne losy są nieznane.

Jak twierdzą historycy sztuki, rzeźba ta stała się pierwowzorem dla wielkopolskich Madonn, m.in. z Tulec i Kazimierza. Jej typ ikonograficzny należy do rzadkości. Rzeźba jest jednym z niewielu elementów pierwotnego wyposażenia kościoła w obecnym jego wnętrzu. Uratowano ją przed zniszczeniem wywożąc w czasie okupacji do kościoła parafialnego w Łęknie. Miejsce jej ekspozycji



Ryc. 87. *Madonna z Dzieciątkiem w koronach (stan przed 1939 r.; Muzeum Regionalne w Wągrowcu)*

w kościele wągrowieckim zmieniało się. Obecnie jest wystawiona przy lewym filarze na wysokości łuku tęczowego.

Na pierwotne wyposażenie kościoła klasztornego składały się też: zaginiony dziś późnogotycki srebrny, pozłacany, Krucyfiks z około 1500 roku (wys. około 39 cm), portrety trumienne i inne. Z Kroniki Wągrowieckiej wiemy, że w kościele były też płyty nagrobne umieszczone w posadzce, upamiętniające zmarłych opatów. Przed wielkim ołtarzem, przy stopniu do prezbiterium, była płyta nagrobna opata Mikołaja (zm. 3.05.1528 r.; jego kości wyjęto za opata Stanisława Borysławskiego), „pomnik” opata Andrzeja Dzierżanowskiego i najprawdopodobniej inne.

Obecny wystrój wnętrza jest dosyć skromny. Ołtarz główny wybudowany w 1799 roku, został zniszczony w czasie II wojny światowej. Zrekonstruował go w 1960 roku Józef Pade na podstawie zachowanego wizerunku i pozostałych po pożarze relikwów. Jest to (i był) ołtarz architektoniczny ceglano-kamienno-gipsowy. Jego część środkowa wypełniona jest płaskorzeźbami w formie obrazów. W centrum znajduje się obraz Wniebowzięcia NMP, w nastawie Matka Boska Różańcowa i św. Dominik. Obudowę części środkowej tworzą kolumny i pilastry. Między pilastrami głównej części ołtarza stoją naturalnej wielkości rzeźby świętych Piotra i Pawła, a w niszach rzeźby św. Benedykta z pastorałem i św. Dominika z podwójnym krzyżem procesyjnym, pierwotnie było tam wyobrażenie św. Bernarda z krzyżem pojedynczym. Wyposażenia dopełniają dwie stalle (z 1713 r.), wykonane z jednej stalli przywiezionej w 1970 roku z katedry gnieźnieńskiej. Przez pewien czas, w początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, znajdował się tu drewniany polichromowany ołtarz boczny z trzeciej ćw. XVIII w. przewieziony z kościoła w Damasławku, obecnie powrócił na swoje pierwotne miejsce. Oprócz tego jest ołtarz z rzeźbą Maryi z Dzieciątkiem. Znajdują się też dwie barokowe kropielnice, monstrancja z I połowy XVII w. z szesnastowiecznymi elementami, późnorennesansowe puszki z 1640 i 1641 roku ze

znakiem złotnika, dwa srebrne pozłacane kielichy (XVII w.), srebrny relikwiarz św. Cecylii i drugi, którego relikwii nie można obecnie zidentyfikować – obydwie z około XVII w., srebrna łódka na kadzidło z 1718 roku, trybularz z około końca XVII – początku XVIII w. (?), cynowy świecznik z 1719 roku, drewniany świecznik paschalny (wys. 1,61 cm) i sześć drewnianych świeczników ołtarzowych (wys. 1,0 m) oraz drewniana rzeźba (obecnie w ołtarzu głównym) Matki Boskiej i kilka innych, w tym m.in. fragment kamiennej rzeźby – Głowa św. Wojciecha (?), tułów rzeźby Matki Boskiej (głowa zaginęła), która znajdowała się do 1997 roku na zwieńczeniu fasady zachodniej kościoła. Na ścianach kościoła wisi obecnie (odnaleziono je w latach dziewięćdziesiątych XX wieku na strychu klasztoru) 13 stacji Męki Pańskiej. Są to obrazy na płótnie w drewnianych ramach (wym. 0,66 x 0,97), namalowane w 1892 roku przez P. Gardzielewskiego z Poznania, a także obraz na płótnie w drewnianej (skrzywionej) ramie z wyobrażeniem Matki Boskiej Szkaplerznej. Oprócz tego znajduje się tam drewniany krucyfiks z 1936 roku wykonany przez Kramera ze Śmiełowa (wys. 0,84 cm) oraz drewniany tron papieski, wykonany dla papieża Jana Pawła II, na czas jego wizyty w Gnieźnie w 1997 roku. W pomieszczeniach klasztornych znajduje się też kilka innych obrazów i rzeźb z różnych okresów, w tym m.in. olejny portret Jerzego Niwarda Musolffa z końca XIX wieku (pierwotnie w parafii farnej w Wągrowcu). Pod prezbiterium znajduje się krypta, w której urządzono lapidarium, gdzie eksponowane są m.in. doczesne szczątki odzianych w kukule zakonników, liczne wota itd.

Do zespołu klasztornego należała też tzw. opatówka, dawny dom opacki i rybakówka. Znajduje się ona na północ od klasztoru, nad rzeką Wełną. Obiekty te były restaurowane (wnętrza całkowicie przebudowano) w latach 1982–1987. Obecnie mieści się tam Muzeum Regionalne gromadzące zbiory historyczne i etnograficzne dotyczące dziejów Wągrowca i Pałuk oraz dziejów klasztoru wągrowieckiego.





Ryc. 88. Krypty klasztorne,
fot. Z. Paulus



Ryc. 89. Siedziba Muzeum Regionalnego w Wągrowcu. Budynek z końca XVIII w., tzw. Opatówka, były dom opata cystersów wągrowieckich,
fot. M. Chelminiak



Ryc. 90. Monstrancja, I poł. XVII w. z fragmentami z XVI w.,
fot. P. Namiota



Ryc. 91. Łódka na kadzidło z 1718 roku,
fot. P. Namiota



Ryc. 92. Widok z krużganków na wirydarz, fot. W.J. Wyrwa

DO DZIEJÓW KLASZTORÓW W ŁĘKNIE I WĄGROWCU

- Adam z Wągrowca SOCist (+ 1629), *Utwory organowe z intawolturny żmudzkiej*. Edycja synoptyczna w oprac. I. Bieńkowskiej i M. Perza, Warszawa 1999
- Baranowski A.J., *Barokowe kościoły halowe w Wielkopolsce*, w: *Sztuka 1 pol. XVIII w. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Rzeszów, listopad 1978, Warszawa 1981, s. 171–196
- Błażkiewiczówna I., *Fundacja i pierwotne uposażenie klasztoru cystersów w Łęknie*, Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk nr 8 (1934), s. 89–93
- Brosig A., *Rzeźba gotycka (1400–1450)*, Poznań 1928
- Brust M., *Osiedla miejskie w dobrach cystersów lekneńsko-wągrowieckich (Próba rekonstrukcji procesów urbanizacyjnych w XII–XIV wieku)*, SMDP, t. III, Poznań 2000, s. 419–444
- Callier E., *Kronika żalobna utraconej w granicach W.X. Poznańskiego ziemi polskiej. Powiat wągrowiecki*, Poznań 1894
- *Cystersi lekneńscy w krajobrazie kulturowym ziem polskich w 850-lecie fundacji opactwa cysterskiego w Łęknie 1153–2003*, red. A.M. Wyrwa, Łekno – Wągrowiec – Poznań 2003
- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 5 i 6, Warszawa 1973, ks. 7 i 8, Warszawa 1974 – tu ks. V, s. 41–42
- Dokument fundacyjny klasztoru cysterskiego w Łęknie z roku 1153, wstęp, omówienie i komentarze A.M. Wyrwa, przekład A. Strzelecka, Poznań 2003
- Depdolla W., *Geschichte des Klosters Lekno-Wongrowitz*, Lekno 1917
- *Dzieje Wągrowca*, red. E. Makowski, Poznań 1994
- Górny M., *Palukowie, Paluki – o nazwie wielkopolskiego rodu rycerskiego*, Genealogia. Studia i materiały historyczne 2 (1992), s. 105–108
- Grajkowska L., *Biblioteka klasztorna cystersów w Wągrowcu*, Studia Gne-snensia, 6 (1981), s. 209–220
- Grajkowska L., *Wpływ cystersów na kształtowanie kulturowego oblicza Wągrowca*, w: *Translokacja opactwa z Łekna do Wągrowca*, pod red. A.M. Wyrwy, Wągrowiec 1998, s. 43–56
- Hockenbeck H., *Beiträge zur Geschichte des Klosters und der Stadt Wongrowitz*, Leipzig 1879–1883, t. 1–3
- Jänecke J., *Kanzel und Chorgestühl der Klosterkirche in Wongrowitz*, Die Denkmalpflege herausgegeben von der Schriftleitung des Zentralblattes der Bauverwaltung, t. 8, Berlin 1906, s. 18–21
- Jankowska K., *Trzynastowieczna Biblia francuska w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, w: *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*, Kórnik 1993, z. 23, s. 139–148
- Kaczmarek K., *Kilka słów o życiu intelektualnym cystersów z Łekna (Wągrowca) w okresie średniowiecza*, „Ziemia Wągrowiecka” 2 (1998), s. 23–26

- KDW – *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877–1881, t. I–IV i inne do t. XI
- Kohte J., *Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, Berlin 1897
- Militzer K., *Kölner Bürgersöhne im Zisterzienserorden. Die soziale Zusammensetzung rheinischer und polnischer Zisterzienserkonvente*, *Historische Jahrbuch* 99 (1979), s. 161–195
- *Monasticon Cisterciense Poloniae*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, t. I–II
- Orthen N., *Szkic z dziejów klasztoru cysters w Altenbergu*, w: *Cystersi lekneńscy w krajobrazie kulturowym ziem polskich w 850-lecie fundacji opactwa cysterskiego w Łeknie 1153–2003*, red. A.M. Wyrwa, Łekno – Wągrowiec – Poznań 2003, s. 25–32
- Paliński P., *Powiat wągrowiecki*, Wągrowiec 1932
- Perz M., *O Adamie z Wągrowca i jego twórczości*, „*Ziemia Wągrowiecka*” 2 (1998), s. 27–30
- Przybył M., *Miejsce Łekna w systemie administracji terytorialnej państwa pierwszych Piastów*, SMDP, t. II, Poznań 1995, s. 11–28
- Przybysz T., *Stosunki społeczno-gospodarcze w dobrach klasztoru cystersów w Łeknie-Wągrowcu w okresie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej (XVI/XVIII wieku)*, SMDP, t. III, Poznań 2000, s. 445–543
- Semkowicz W., *Ród Pałuków*, Kraków 1907
- SMDP – *Studia i materiały do dziejów Pałuk*, red. A.M. Wyrwa, t. 1–5, Poznań 1989–2003, t. 6, Warszawa 2006
- Stróżyk P., *Pieczenie cysterskie z opactwa w Łeknie-Wągrowcu (cz. I)*, SMDP, t. IV, Poznań 2003, s. 179–202
- *Pieczenie cysterskie z opactwa w Łeknie-Wągrowcu (część II)*, SMDP, t. VI, Warszawa 2006, s. 139–153
- Suchodolski S., *Monety z badań wykopaliskowych w Łeknie z lat 1982–1986*, SMDP, t. I, Poznań 1989, s. 215–224
- Suchodolski S., *Monety z badań wykopaliskowych prowadzonych w Łeknie w latach 1987–1996*, SMDP, t. III, Poznań 2000, s. 337–366
- Śliwiński J., *Latyfundium opactwa cystersów w Łeknie. Zarys dziejów od połowy XII do końca XIV wieku*, Olsztyn 1995
- Świechowski Z., *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2009, s. 292–295 (Łekno)
- Ważny T., Wyrwa A.M., *Kościół pw. św. Mikołaja w Tarnowie Pałuckim i jego chronologia w świetle badań historycznych i dendrochronologicznych. Komunikat, studia i materiały do dziejów Pałuk*, t. 6, Warszawa 2006, s. 127–247
- Winter F., *Die Cistercienser [Zisterzienser] des nordöstlichen Deutschlands. Ein Beitrag zur Kirchen und Kulturgeschichte des deutschen Mittelalters*, t. 13, Gotha 1868–1871 (Neudruck Sciuentia Verlag Aalen, Darmstadt 1960)
- Wyrwa A.M., Różalska E., *Tarnowo Pałuckie. Drewniany kościół pw. św. Mikołaja*, Tarnowo Pałuckie – Poznań 2003

- Wyrwa A.M., *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej*. Łekno, Ląd, Odra, Poznań 1995
- *Translokacja opactwa z Łekna do Wągrowca. Czas, inicjator i przyczyny translokacji w świetle źródeł pisanych, archeologicznych i podań. Próba naświetlenia problemu*, w: *Translokacja opactwa z Łekna do Wągrowca*, pod red. A.M. Wyrwy, Wągrowiec 1998, s. 13–41
- *Glosa do biogramu Adama z Wągrowca (Margonina) w świetle zapisek nekrologicznych*, „*Muzyka*” 1 (1998), s. 72–77
- *Opactwo cysterskie Łekno – Wągrowiec (1153–1835/36). Zarys dziejów*, Wągrowiec – Poznań 1998
- *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań i wstępna analiza problemu*, w: *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-wschodniej X–XX wiek*, pod red. H. Gapskiego, J. Kłoczowskiego, Lublin 1999, s. 76–146
- „*Klasztory kolońskie*” z linii altenberskiej w Wielkopolsce, w: *Nihil Superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. J. Strzelczyka, J. Dobosza, Poznań 2000, s. 521–543
- *Hic est patientia et fides sanctorum. O relikwiach Towarzyszek św. Urszuli z opactwa cysterskiego w Łeknie-Wągrowcu i ich translacji w XVI wieku do kościoła Jezuitów w Poznaniu. Przyczynek do rozprzestrzeniania się kultu św. Urszuli*, w: *Scriptura Custos Memoriae. Prace historyczne*, pod red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 163–182
- *Drewniany, parafialny kościół cystersów w Tarnowie Pałuckim w świetle najnowszych badań*, „*Nasza Przeszłość*” 96 (2001), s. 567–599
- *O możliwościach datowania zapraw metodą ¹⁴C w obiektach architektonicznych*, „*Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski*”, Poznań 2002, t. 1, s. 169–181 i inne na ten temat
- *Opactwo cysterskie w Altenbergu i charakter jego linii filiacyjnej w Europie – Altenberg macierzą Łekna*, w: *Cystersi lekneńscy w krajobrazie kulturowym ziem polskich w 850-lecie fundacji opactwa cysterskiego w Łeknie 1153–2003*, red. A.M. Wyrwa, Łekno – Wągrowiec – Poznań 2003, s. 33–53
- *Pietas Ecclesiae et fides plebis. Szkice z dziejów religijności i wierzeń na ziemi lekneńskiej od średniowiecza do czasów nowożytnych*, Poznań 2006
- *Alberyk z Trois-Fontaines o początkach chrześcijaństwa w Prusach*, w: *Wielkopolska – Polska – Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 69–99
- *Łekno i jego dziedzictwo*, „*Kronika Wielkopolski*” nr 2 (130), Poznań 2009, s. 5–29.

Dalsze wskazówki źródłowe i bibliograficzne patrz literatura w cytowanych wyżej opracowaniach.



- ambona** – kazalnica, jeden z głównych elementów wyposażenia kościoła, służy do odczytywania tekstów liturgicznych, wygłaszania kazań.
- apsyda** – aneks na planie półkolistym, przylegający najczęściej do prezbiterium, transeptu.
- beneficjum** – dobrodziejstwo; w prawie kanonicznym urząd kościelny z własnym uposażeniem; w średniowieczu nadanie gruntu wasalowi przez seniora; potocznie uposażenie klasztoru, kościoła.
- brakteat** – cienka moneta wybijana jednostronnie, wypukła na awersie; brakteat guziczkowy wyglądem zewnętrznym, wypukłym awerssem, przypomina guzik.
- bull** – pieczęć papieska, z reguły owalowa; krążek o średnicy około 2,5–3,5 cm, przywieszona na konopnych sznurach do dokumentu; nazwa bulli przeszła na oznaczenie dokumentów nią uwierzytelnianych.
- cellarium** – podręczny magazyn konwentu zwykle zajmujący pomieszczenia piwniczne lub zagłębione w ziemię.
- coenobium** – tu: zamknięty zespół obiektów przeznaczonych na siedzibę mnichów; inaczej klasztor.
- chór** – patrz prezbiterium.
- chór muzyczny** – chór śpiewaczy, empora organowa, pomieszczenie na instrument muzyczny.
- dziesięcina** – stały podatek płacony przez ludność na rzecz kościoła wynoszący dziesiątą część zbiorów lub dochodów (w Polsce od XI–XIX w.); w wyniku nadania ich przez kościół klasztorowi, stanowiły one bardzo ważne źródło jego dochodów.
- egzempcja** – wyjęcie określonego miejsca lub osoby fizycznej czy prawnej (np. zakon) spod zwyczajowej władzy ordynariusza miejsca (biskupa) i poddanie bezpośrednio wyższemu przełożonemu kościelnemu lub zakonnemu; inaczej wyjęcie spod jurysdykcji biskupiej.
- ekskomunika** – kościelna kara poprawy, kłątwa; w łac. *excommunicatio* – wyłączenie ze społeczności wiernych.
- empora** – rodzaj galerii lub trybuny wspartej na kolumnach, głównie w kościołach, mającej na celu powiększenie powierzchni dla uczestników nabożeństwa (np. empora chóru muzycznego; empora organowa).
- erekcja** – (łac. *erigere* -> wznosić) akt prawny kompetentnego przełożonego kościelnego, powołującego do istnienia urząd kościelny, beneficjum kościelne, instytucję kościelną; dzięki erekcji nowo powstała jednostka uzyskuje osobowość prawną.
- fundacja** – osoba prawna powołana do życia przez akt fundacji, mocą którego założyciel (fundator) przeznaczył pewien majątek na oznaczone cele, ustanawiając zarazem sposób jego administrowania; fundacja jest instytucją prawa kanonicznego.
- fundator** – (łac. *fundare* -> zakładać) twórca (osoba fizyczna albo moralna), założyciel instytucji kościelnej, dający jej podstawy duchowe i materialne; osoba, która ofiarowała grunt pod budowę kościoła (klasztoru), czy też wzniosła go ze swych funduszy lub zapewniła uposażenie dla beneficjum kościelnego; w przeszłości fundator nadawał też pewne przywileje i prawa; osobę fundatora ogłasza się podczas nabożeństw, a imiona wpisuje się do roczników kościelnych (nekrologów).
- fraternia** – pomieszczenie w budynku klauzury przeznaczone dla wspólnej pracy.
- grzywna** – pierwotnie nazwa wiązki skórek zwierząt futerkowych lub nasyjnika jako jednostki płatniczej, a także jednostka wagowo pieniężna.
- habit** – prosta, długa szata, bez wcięcia w pasie, o rękawach dość

- szerokich, prostych, wszytych bez podkroju; płasko rozłożona przypomina kształtem literę T; przewiązana w talii paskiem (innym w różnych zakonach) lub sznurkiem.
- halowy kościół** – budowla sakralna, w której wszystkie nawy mają jednakową wysokość, a nawa główna pozbawiona okien oświetlana jest za pośrednictwem okien naw bocznych.
- hypokaustum** – pomieszczenie pod podłogą wspartą na niskich słupkach z cegły, wypełnione powietrzem nagrzanym w pobliskim piecu; inaczej system ogrzewniczy.
- immunitet** – prawo niepodlegania temu co ciąży na innych; w średniowieczu całkowite lub częściowe zwolnienie ludności w dobrach feudała (tu klasztoru) od powinności na rzecz państwa (immunitet ekonomiczny) lub wyłączenia jej (tu klasztoru) spod sądownictwa urzędników książęcych (immunitet sądowy).
- infula** – mitra, w kościele katolickim uroczyste nakrycie głowy biskupów, składające się z dwóch trójkątów sferycznych, połączonych prostą opaską, z dwoma wiszącymi z tyłu taśmami; często wykonana z bardzo kosztownych materiałów.
- interdykt** – w kościele rzymskokatolickim kara kościelna nałożona na osoby albo terytorium, zakazująca przyjmowania pewnych sakramentów i odprawiania niektórych czynności kultu religijnego.
- kapelan** – duchowny spełniający funkcje liturgiczne przy kaplicy zakonnej, szpitalnej itp.; *capellanus* (w średniowieczu) – kapelan, sekretarz królewski.
- kapituła** – zgromadzenie przełożonych (m.in. zakonu).
- Kapituła Generalna Cystersów** – zgromadzenie (zjazd) przełożonych (opatów) wszystkich istniejących klasztorów, stanowiąca dla całego zakonu władzę ustawodawczą i sądowniczą; odbywała się raz w roku, od 14 września, tj. od dnia Podwyższenia Krzyża Świętego (dzień lub kilka dni).
- kapitularz** – jedno z pomieszczeń klasztoru, sala reprezentacyjna przeznaczona na miejsce zebrań kapituły i zakonników, usytuowane zazwyczaj w skrzydle wschodnim zabudowań klasztornych przy krużganku, w sąsiedztwie prezbiterium kościelnego.
- kapłon** – młody kogut kastrowany celem uzyskania smaczniejszego mięsa.
- kasata** – rozwiązanie, zniesienie, likwidacja, unieważnienie, kasacja.
- klasztor** – zamknięty zespół budynków lub pomieszczeń, miejsce wspólnego zamieszkania zakonników lub zakonnice.
- klauzura** – w klasztorach ściśle określona część, do której nie mają wstępu obcy (przede wszystkim osoby płci odmiennej) i której zakonnicy nie mogą opuszczać bez zgody przełożonego.
- komenda** – (w zakonach) oddawanie w zarząd klasztoru i jego dóbr osobie duchownej (niekiedy świeckiej) pochodzącej spoza klasztoru; najczęściej jako forma wynagrodzenia za zasługi dla króla; opat komendatoryjny.
- konfrater** – współtowarzysz, członek bractwa (świecki członek wspólnoty).
- konwent** – tu: zespół zakonników mających prawo głosu na zebraniach dotyczących spraw zakonu, klasztoru.
- konwers** – brat świecki nieposiadający święceń, wykonujący w klasztorze pracę fizyczną.
- korzec** – miara pojemności materiałów sypkich; np. w latach 1787–1857 korzec galijski = 123 litry; jego pojemność w zależności od okresu i regionu jest zróżnicowana.
- kruchta** – przedsiónek kościoła poprzedzający główne wejście, czasami osobna jednokondygnacyjna przybudówka.
- krużganek** – ciąg komunikacyjny biegnący wzdłuż zewnętrznych ścian budynku, najczęściej od strony dziedzińca (wirydarza), z jednej lub kilku stron, w jednej lub kilku kondygnacjach, otwarty

arkadami filarowymi lub kolumnowymi; był on ważną częścią składową klasztoru, otaczając w kondygnacji parterowej wirydarz.

lan – miara powierzchni rolnej; np. lan frankoński do 1819 roku = 258.554 m².

magdeburgskie prawo – prawo miejskie Magdeburga, które od końca XII wieku było wzorem prawno-organizacyjnym dla innych miast wschodnioniemieckich, od XIII w. przyjmowane w miastach polskich lokowanych na tzw. prawie niemieckim.

majuskuła – wielka litera alfabetu; pismo majuskułowe, wersalikowe.

mensa – monolitowa płyta z piaskowca lub marmuru stanowiąca zasadniczą część ołtarza, często w kształcie sarkofagu lub bloku, w mieniu znajduje się kwadratowe wydrążenie na relikwie męczenników.

minuskuła – mała litera alfabetu; pismo minuskułowe, tekstowe.

nawa – część wnętrza kościoła przeznaczona dla wiernych, często podzielona kolumnami, filarami lub arkadami na nawę główną (pośrodku) i nawy boczne.

nekrolog – księga zmarłych, tu: zakonników, darczyńców klasztoru i osób współpracujących z klasztorem; odnotowywano w nich też m.in. śmierć władców itd.; zmarły zapisany jest tam pod dniem swojej śmierci, z podaniem krótkiej informacji o nim. W tym dniu zakonnicy byli zobowiązani do modlitw za duszę danego zmarłego.

nowicjat – okres próbny w zakonie, który muszą odbyć kandydaci do zakonu lub dom zakonny, w którym nowicjusze odbywają swój nowicjat zwykle pod zwierzchnictwem mistrza nowicjatu.

obserwacja – (łac. *observantia -ae*) przestrzeganie reguły zakonnej.

opactwo – klasztor liczący przynajmniej około 12 mnichów, którym zarządza opat (ojciec klasztoru); inaczej też zabudowania klasztoru z siedzibą opata.

oratorium – „dom modlitwy”, gdzie odbywały się nabożeństwa (mniejszy kościół).

pastorał – w kościele rzymskokatolickim, wysoka laska wykonana przeważnie z metalu, zakończona u góry spiralą, tzw. krzywaśnią, bogato zdobiona; oznaka godności biskupiej lub opackiej.

paliusz – w liturgice rzymskokatolickiej wełniana biała taśma o szerokości około 7 cm, ozdobiona sześcioma czarnymi krzyżykami, noszona na ramionach, opadająca w formie trójkąta na piersi i plecy; używana od V wieku przez papieży, od XIII wieku przez arcybiskupów.

Pałuki – region historyczny i etnograficzny, położony w północno-wschodniej części Wielkopolski, między górnym i środkowym biegiem rzeki Warty i Noteci. Od wschodu graniczą z Kujawami, od północy z Krajną; na jego obszarze leży m.in. Biskupin, Żnin, Łekno, Wągrowiec.

patrocinium – tu: pod patronatem, opieką (świętego); inaczej też wezwanie (kościół).

parlatorium – rozmównica, sala klasztorna przeznaczona do rozmów z osobami świeckimi.

portal – ozdobne obramowanie otworu wejściowego, na które składają się elementy architektoniczne i rzeźbiarskie.

„prawo niemieckie” – zespół norm zachodnioeuropejskich prawa feudalnego przyjmowanych w Polsce od początku XIII w. za pośrednictwem Niemiec. Początkowo prawo ludności napływowej, później – wzór prawno-organizacyjny przy lokacji polskiej wsi na prawie czynszowym oraz organizacji samorządowej miasta.

predella – część ołtarza spoczywająca na mieniu, stanowiąca podstawę retabulum, często rzeźbiona lub zdobiona malowidłami.

prezbiterium – część wewnętrzna kościoła przeznaczona dla duchowieństwa,

mieszcząca ołtarz główny, stalle (ławy); inaczej chór; zazwyczaj wydzielona od nawy głównej lekkim podwyższeniem, balustradą i tęczą; wyodrębniona także w bryle zewnętrznej.

profes – zakonnik po złożonych ślubach zakonnych.

przypora – skarpa, pionowy element konstrukcyjny w formie prostego lub uskokowego filara przyściennego; wzmocnienie ściany budynku.

refektarz – pomieszczenie w budynku klasztornym przeznaczone do spożycia posiłków; inaczej jadalnia; znajdował się po przeciwnej stronie kościoła, najczęściej w południowym skrzydle klasztoru.

regalia – regale, w średniowieczu uprawnienia gospodarcze przysługujące wyłącznie panującemu, prawa te panujący mógł przekazać na określonych obszarach, np. klasztorowi.

retabulum – nastawa ołtarzowa ustawiona w tylnej części ołtarza na mieniu ołtarzowej lub osobnej podbudowie.

sekularyzacja – przejście majątków, urzędów czy prerogatyw spod władzy kościelnej pod władzę świecką; zeświecczenie.

sklepienie – konstrukcja budowli wykonana z kamienia naturalnego, sztucznego, cegły, służąca do przykrycia określonej powierzchni budynku.

strop – zespół elementów konstrukcyjnych rozdzielających w poziomie poszczególne kondygnacje budynku lub ograniczający go od góry; np. strop drewniany wykonany z belek opartych na ścianach nośnych budynku.

strzecha budowlana – średniowieczna organizacja budowlana skupiająca rzemieślników różnych specjalności dla zrealizowania wielkich przedsięwzięć budowlanych, np. takich jak klasztory.

sygnaturka – mały dzwon kościelny umieszczony zwykle w wieżyczce nad prezbiterium lub na skrzyżowaniu naw; także nazwa takiej wieżyczki.

szachulcowa konstrukcja – (inaczej mur pruski), której szkielet stanowią drewniane belki, a konstrukcje pola między nimi wypełnione są cegłą lub gliną.

szkaplerz – część stroju zakonnika noszona na habitach; długi prostokątny płat sukna szerokości klatki piersiowej, wkładany przez okrągły otwór pośrodku, jeden koniec szkaplerza opada na piersi, a drugi na plecy, do dolnego brzegu habitu; w wielu zgromadzeniach zakonnych obowiązuje kaptur przyszyty najczęściej do krótkiej, sięgającej łokci, mozetty (pelerynki).

tabernakulum – mała, zamykana na klucz szafka stojąca pośrodku tylnego brzegu mensy ołtarzowej, przeznaczona do przechowywania hostii i komunikantów.

transept – nawa poprzeczna w stosunku do nawy głównej i prezbiterium.

translokacja – (łac. *transfero, -tuli, -latum, -ferre*) oznacza przeniesienie (przemieszczenie) z jednego miejsca na drugie; translokacja opactwa odnosi się do zmiany siedziby i przeniesienia konwentu ze staro do nowego klasztoru.

uncjała – pismo złożone z zaokrąglonych, oddzielnych majuskuł.

wirydarz – zwykle prostokątny lub kwadratowy dziedziniec wewnątrz zabudowań klasztornych, otoczony kruzgankami otwierającymi się do niego arkadami, z ogrodem i ustawioną pośrodku lub od strony południowej (blisko refektarza i kuchni) studnią.

zakon – organizacja religijna grupująca ludzi prowadzących wspólne życie, oparte na określonej regule, mająca na celu realizowanie wzorów życia religijnego w sposób bardziej rygorystyczny i doskonalszy niż czynią to przeciętni wyznawcy danej religii.

zakrystia – boczne pomieszczenie w świątyni, przylegające do prezbiterium, przeznaczone do przechowywania szat i sprzętów liturgicznych i przygotowania się kapłana.





SŁOWO WSTĘPNE – 5

WSTĘP – 6

ROZDZIAŁ I

OPACTWO CYSTERSKIE PW. NMP I ŚW. PIOTRA W ŁEKNIE – 13

ZARYS DZIEJÓW KLASZTORU W ŁEKNIE – 15

MISYJNA I DUSZPASTERSKA DZIAŁALNOŚĆ CYSTERSÓW ŁEKNEŃSKICH – 37

HISTORIA BUDOWY I OPIS RELIKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH
KOŚCIOŁA I KLASZTORU W ŁEKNIE – 41

ROZDZIAŁ II

CZAS TRANSLOKACJI OPACTWA Z ŁEKNA DO WĄGROWCA – 59

PRZYCZYNY I EFEKTY TRANSLOKACJI OPACTWA Z ŁEKNA DO WĄGROWCA – 61

BURZLIWY CZAS PRZENOSIN – 70

ROZDZIAŁ III

OPACTWO CYSTERSKIE PW. NMP I ŚW. PIOTRA I PAWŁA
W WĄGROWCU. ZARYS DZIEJÓW – 75

POCZĄTKI OPACTWA W WĄGROWCU – 77

PROCES POLONIZACJI OPACTWA – 81

KLASZTOR WĄGROWIECKI POD RZĄDAMI OPATÓW POLAKÓW – 87

KU LIKWIDACJI OPACTWA – SEKULARYZACJA I KASATA KLASZTORU – 109

HISTORIA BUDOWY KLASZTORU W WĄGROWCU – 120

OPIS KOŚCIOŁA I KLASZTORU W WĄGROWCU – 126

WYBÓR WAŻNIEJSZYCH OPRACOWAŃ
DO DZIEJÓW KLASZTORÓW W ŁEKNIE, WĄGROWCU – 153

SŁOWNICZEK WAŻNIEJSZYCH TERMINÓW – 156